

Aneta Wiewiórowska-Domagalska*

Refleksje na tle orzecznictwa sądów powszechnych w zakresie sprzedaży konsumenckiej

1. CELE BADAWCZE

1.1. Założone cele badawcze

Przeprowadzone badanie miało na celu udzielenie odpowiedzi – na podstawie badania akt sądowych – na pytania związane z reakcją systemu prawa krajowego na wprowadzenie nowego, potencjalnie niezwykle problematycznego elementu, tj. regulacji opartej na przepisach dyrektywy 1999/44/WE w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji¹. Dyrektywa ta została transponowana w ustawie o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego².

Postawione zostały następujące cele badawcze.

1. Ustalenie, w jaki sposób transpozycja dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej zafunkcjonowała w prawie polskim.
2. Ustalenie, czy można mówić o prawidłowej implementacji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej w prawie polskim.
3. Ustalenie, najpoważniejszych problemów ujawniających się na gruncie transponowanych przepisów dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej w praktyce prawa polskiego.
4. Wskazanie, w jaki sposób transpozycja wpłynęła na system prawa polskiego (czy można w ogóle stwierdzić wpływ dyrektywy na system prawa polskiego, a jeśli tak, to w czym się on wyraża i na jakich obszarach można go zaobserwować).
5. Ustalenie, w jaki sposób funkcjonują przepisy dotyczące odpowiedzialności przy sprzedaży z udziałem konsumenta poza zakresem dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej (czy doszło do tzw. spontanicznej

* Autorka przygotowuje rozprawę habilitacyjną na Uniwersytecie w Osnabrück.

¹ Dyrektywa 1999/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 25.05.1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji (Dz. Urz. WE L 171 z 1999 r., s. 12), dalej jako dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej lub dyrektywa 1999/44/WE.

² Ustawa z 27.07.2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego (Dz. U. Nr 141, poz. 1176 ze zm.), dalej jako ustawa o sprzedaży konsumenckiej albo u.s.k.

harmonizacji, czy aksjologia ochrony konsumenckiej funkcjonuje poza zakresem objętym bezpośrednim wpływem prawa UE).

1.2. Zrealizowane cele badawcze

1.2.1. Wnioski w ramach postawionych celów badawczych

Zgromadzony materiał badawczy umożliwił realizację postawionych celów badawczych, tj. sformułowanie wniosków dotyczących funkcjonowania przepisów o sprzedaży konsumenckiej w związku z rozłaniem systemu prawa polskiego po transpozycji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej. Wnioski te ujawniają charakterystyczne zjawiska występujące w otoczeniu normatywnym umowy sprzedaży, a więc zarówno w zakresie stosowania przepisów dyrektywy, jak i w dogmatycznym oprzyrządowaniu umowy sprzedaży (zmiany, jakie wymusza prawo europejskie poza przestrzenią normatywną).

Wnioski na tle postawionych celów badawczych mają jednocześnie charakter bardziej ogólny – pokazują praktyczne skutki rozbitcia wewnętrznej struktury prawa krajowego, wynikającej z transpozycji unijnego prawa konsumenckiego. Przypadek sprzedaży konsumenckiej, choć najbardziej spektakularny (ze względu zarówno na znaczenie umowy sprzedaży dla obrotu i dla systemu prawa cywilnego, jak i na zakres regulacji europejskiej), nie jest przecież odosobniony. Zbliżone strukturalnie rozbitcie systemu oraz związane z tym wyzwania dla organów stosujących prawo na poziomie krajowym powstają w każdym przypadku transpozycji prawa unijnego. Szczególnie zaś jasno się uwidoczniają, kiedy transpozycja dyrektywy UE dokonywana jest w ramach regulacji równoległej w stosunku do regulacji istniejącej w prawie krajowym.

1.2.2. Aktualność wniosków w nowym stanie prawnym

Wnioski sformułowane w zakresie funkcjonowania przepisów na tle sprzedaży konsumenckiej pozostają również aktualne po wejściu w życie ustawy o prawach konsumenta³ i zmianie kodeksu cywilnego⁴, a więc po zlikwidowaniu strukturalnego rozbitcia systemu prawa sprzedaży w sferze normatywnej. Oczywiście sądom pod rządami nowej regulacji prawnej łatwiej będzie rekonstruować normy dotyczące sprzedaży konsumenckiej, zniknie bowiem dualizm reżimów wynikający z istnienia przepisów równoległych. Ustawa wprowadza jednak jednocześnie dość daleko idące zmiany (będące wynikiem transpozycji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej) w zakresie charakteru odpowiedzialności za wadę sprzedanej rzeczy. Obowiązują one nie tylko na obszarze objętym bezpośrednio zakresem dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej, ale obejmują wszystkie umowy sprzedaży zawierane z konsumentem – bez względu na ich przedmiot. Będzie to wymagało od sądów dostrzeżenia, że treść kodeksu cywilnego uległa dość fundamentalnej zmianie, co wiąże się ze stosowaniem nowych przepisów przy zachowaniu odpowiedniej wrażliwości aksjologicznej i wykładnią uwzględniającą proveniencję przepisów. Ponadto, jeżeli system odpowiedzialności

³ Ustawa z 30.05.2014 r. o prawach konsumenta (Dz. U. z 2014 r. poz. 827).

⁴ Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 121 ze zm.), dalej jako k.c.

za jakość rzeczy sprzedanej ma funkcjonować w sposób spójny, przepisy o charakterze konsumenckim powinny być stosowane w taki sam sposób w zakresie wiązania dyrektywy, jak i poza nim. W świetle przeprowadzonych badań, które ujawniają nikłą tendencję odwoływania się sądów do europejskiej proweniencji przepisów, ten aspekt stosowania przepisów zapewne nie będzie jednak problematyczny w praktyce.

1.2.3. Wnioski wykraczające poza postawione cele badawcze

Zjawiska ujawnione na skutek przeprowadzonego badania dotyczyły jednak nie tylko problematyki związanej ze sprzedażą konsumencką. Zgromadzony materiał badawczy pozwala na sformułowanie wniosków wykraczających poza przyjęte założenia. Badanie stanowi znakomitą ilustrację mechanizmów wykształconych w systemie prawnym pod wpływem:

- zmian o charakterze polityczno-ekonomicznym,
- zmian technologicznych na rynku (rozwój sektora usług),
- prawa europejskiego.

Dotyczą one kwestii kluczowych dla funkcjonowania prawa polskiego: kondycji sądów czy statystyki sądowej jako narzędzia umożliwiającego śledzenie praktyki.

W odniesieniu do statystyki sądowej badanie wykazało, że (w zakresie przeprowadzonego badania) nie dostarcza ona wiarygodnych danych dotyczących praktyki sądowej. Prowokuje to pytania zarówno o sposób organizacji statystyki, jak i o sposób realizacji przez sądy obowiązków wynikających z konieczności jej prowadzenia. Wnioski dotyczą tu:

- funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości w ogóle (podejście sądów do gromadzenia informacji w ramach statystyki sądowej);
- problematyki klasyfikacji umów w prawie polskim (wyodrębnienie i skutki wyodrębnienia umów nazwanych i nienazwanych).

W odniesieniu do praktyki stosowania prawa przez sądy badanie wykazało dość mechaniczny sposób stosowania przepisów. Ujawniło ono w szczególności:

- brak internalizacji prawa UE w praktyce stosowania prawa, co wywiera decydujący wpływ na efektywność penetracji prawa polskiego przez prawo europejskie; zjawisko to ujawnia się zarówno w zakresie regulacji umowy sprzedaży, jak i poza nią (na obszarze ogólnych instytucji prawa cywilnego);
- trudności i niejasności w zdefiniowaniu koncepcji leżących u podstaw prawa umów (wnioski wynikające ze zderzenia koncepcji liberalnych z koncepcjami ochronnymi oraz słabe przyswojenie aksjologii ochrony konsumenta przez sądy);
- niski poziom refleksji sądów w odniesieniu do treści żądań stron.

Jeżeli chodzi o reakcję systemu wymiaru sprawiedliwości na rozwój rynku, badanie pozwala na sformułowanie wniosków dotyczących adekwatności rozwiązań normatywnych do rozwoju rynku i ewolucji oczekiwań uczestników rynku (umowy nazwane, nienazwane, problemy z kwalifikacją umów). W szczególności można tu wskazać problemy dotyczące:

- umiejętności zastosowania przez sądy istniejących przepisów do nowych zjawisk obrotu determinowanych zmieniającą się gospodarką i nowymi zjawiskami społecznymi;
- umiejętności dostrzeżenia przez sądy nowych stanów gospodarczych i społecznych (umowy nienazwane);
- biegłości w posługiwaniu się narzędziami dogmatycznymi przez sądy;
- (w ramach dalej idących wniosków) – dostępności odpowiednich narzędzi dogmatycznych;
- trudności wynikających ze zbyt powierzchownego podejścia dogmatyki (brak dyskursu bądź dyskurs ograniczony do bieżącej krajowej literatury).

Zgromadzony materiał badawczy stwarza dalsze możliwości jego wykorzystania w innych jeszcze badaniach praktyki (np. w zakresie wartości przedmiotu sporu, długości postępowania, analizy treści wydawanych orzeczeń, sposobu sporządzania uzasadnień). Niniejsza publikacja podejmuje natomiast jedynie tematykę związaną z wnioskami ujawniającymi się na tle organizacji i funkcjonowania statystyki sądowej, stosowania prawa konsumenckiego przez sądy, penetracji prawa krajowego przez prawa europejskie oraz funkcjonowania przepisów dotyczących sprzedaży konsumenckiej.

1.2.4. Funkcja sądów w procesie implementacji prawa europejskiego

Implementacja prawa europejskiego dokonuje się na etapie jego stosowania – rola sądów krajowych jest więc kluczowa dla zapewnienia jej prawidłowości. Znaczenie sądów jest równie ważne w sytuacji, kiedy transpozycja przepisów europejskich jest dokonana prawidłowo, jak i wówczas, kiedy nie można mówić o prawidłowej transpozycji prawa unijnego.

Jeżeli transpozycja może zostać oceniona jako prawidłowa, zadaniem sądów staje się zapewnienie, by również stosowanie przepisów europejskich na poziomie krajowym było prawidłowe – a więc realizowało cele, dla których przepisy zostały przyjęte (na poziomie europejskim), a sposób stosowania odzwierciedlał aksjologię zaakceptowaną na poziomie europejskim.

Natomiast w odniesieniu do nieprawidłowej transpozycji należy rozróżnić dwie sytuacje. Po pierwsze – nieprawidłowość transpozycji może polegać na tym, że na poziomie legislacyjnym nie zostaną zrealizowane cele wyznaczone przez legislację europejską. Wówczas sądy powinny pełnić funkcję korekcyjną, a więc dostrzec błąd transpozycyjny i poprzez proeuropejską wykładnię przepisu krajowego doprowadzić do poprawnej implementacji prawa europejskiego, w sytuacjach wątpliwych odwołując się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej jako TSUE). Warto przywołać tu wyrok Trybunału Sprawiedliwości (dalej jako TS) z 22.06.2010 r. w sprawach połączonych C-188/10 i C-189/10⁵, w którym orzeczono, że jakiegokolwiek przepisy obowiązujące w krajowym porządku prawnym oraz jakiegokolwiek praktyka legislacyjna, administracyjna lub sądowa, która powodowałaby ograniczenie skuteczności prawa europejskiego przez odmowę przyznania sądowi, w którego

⁵ Wyrok TS z 22.06.2010 r. w sprawach połączonych C-188/10 i C-189/10, *Aziz Melki i Sélim Abdeli*, ECLI:EU:C:2010:363.

kompetencji leży jego zastosowanie, uprawnienia do uczynienia w momencie stosowania tego prawa wszystkiego, co niezbędne do pominięcia krajowych przepisów ustawowych stojących na przeszkodzie, nawet tymczasowo, pełnej skuteczności prawa Unii, są sprzeczne z wymogami wynikającymi z samej natury prawa Unii⁶. Trybunał Sprawiedliwości podkreślił również, że byłoby tak, gdyby w przypadku sprzeczności między przepisem prawa Unii a ustawą krajową rozstrzygnięcie konfliktu zastrzeżone było dla innego organu niż sąd, który ma zastosować prawo Unii, wyposażonego we własne uprawnienia dyskrecyjne, nawet gdyby wynikające stąd przeszkody dla pełnej skuteczności tego prawa były tylko przejściowe.

Jeżeli natomiast błąd transpozycyjny polega nie na tym, że doszło do błędnego wprowadzenia przepisów prawa europejskiego do prawa krajowego, lecz na tym, że na skutek wprowadzenia przepisów europejskich powstaje problem na poziomie stosowania przepisów prawa krajowego, rolą sądów jest znalezienie sposobu, aby przepisy były stosowane racjonalnie i praktycznie. Transpozycja dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej jest tu świetnym przykładem – jej włączenie do systemu prawa polskiego spowodowało bowiem powstanie luk regulacyjnych.

Sądy krajowe są więc gwarantem prawidłowej transpozycji prawa unijnego. Aby sądy mogły efektywnie realizować tę funkcję niezbędne jest, aby struktura procesu orzekania ukształtowana była w ten sposób, aby element unijny sprawy nie mógł pozostać niezauważony przez sąd (konieczność rozważenia w każdej sprawie, czy znajduje się ona w zakresie stosowania prawa unijnego).

Przeprowadzone badanie wykazuje, że sądy dużo sprawniej korygują problemy wynikające z transpozycji prawa europejskiego, jeśli dotyczą one problemów ujawniających się na płaszczyźnie prawa krajowego (przede wszystkim – stosowanie przepisów *per analogiam*). Jeśli chodzi natomiast o kontekst europejski, zazwyczaj jest on niedostrzegany przez sądy.

1.2.5. Literatura

Wymaga podkreślenia, że dostępna literatura nie daje sądom wsparcia, jeżeli chodzi o problemy pojawiające się w praktyce. Zjawiska, o których mowa, ujawniają się na tle nowo powstałych form obrotu, zmian dotyczących oczekiwań uczestników gry rynkowej czy zmian zachodzących w konstrukcji systemu prawnego (kwestia multi-centriczności). Dogmatyka skupia się przede wszystkim na demonstracji rozwiązań normatywnych; przeważają pozycje o charakterze komentatorskim, które mogą być pomocne jedynie gdy problem, z którym mierzy się sąd, znajdzie się w zakresie stosowania przepisu. Współczesna literatura prawnicza nie oferuje co do zasady rozwiązań *de lege lata* możliwych do zastosowania wobec nowych zjawisk rynkowych.

2. Zakres badania

Wyznaczone cele badawcze zdeterminowały zakres prowadzonych badań. Celem badania była analiza funkcjonowania przepisów o sprzedaży. W sytuacji gdy kupującym

⁶ Zob. wyrok TS z 09.03.1978 w sprawie 106/77 *Amministrazione delle Finanze dello Stato przeciwko Simmenthal SA*, ECR 1978, s. 629, pkt 22, a także wyrok TS z 19.06.1990 r. w sprawie C-213/89, *The Queen przeciwko Secretary of State for Transport, ex parte: Factortame Ltd i in.*, ECLI:EU:C:1990:257, pkt 20.

jest konsument, konieczne więc było objęcie jego zakresem sprzedaży konsumenckiej w szerokim znaczeniu. Oznaczało to z jednej strony wyjście poza kategorię umowy sprzedaży właściwą dla prawa krajowego i oparcie się na kryteriach kwalifikacyjnych, jakie dla umowy sprzedaży przyjmuje prawo unijne (tj. uwzględnienie nie tylko umowy sprzedaży, ale również umowy o dzieło i dostawy). Z drugiej strony niezbędne było wyjście poza kategorię sprzedaży konsumenckiej w znaczeniu unijnym, a więc analiza nie tylko sprzedaży konsumenckiej na tle ustawy o sprzedaży konsumenckiej, ale również umów, gdzie kupującym jest konsument, a ich regulacja znajduje się w kodeksie cywilnym.

2.1. Niepokrywające się zakresy sprzedaży konsumenckiej i unijnej regulacji sprzedaży konsumenckiej

Sprzedaż konsumencka jest obecnie kojarzona przede wszystkim z regulacją zawartą w ustawie o sprzedaży konsumenckiej, która transponuje dyrektywę o sprzedaży konsumenckiej. Dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej przyjmuje jednak inne rozumienie umowy sprzedaży niż tradycyjnie funkcjonujące na tle polskiego kodeksu cywilnego. Nie jest to jednak sytuacja szczególna – tego typu różnice ujawniają się w odniesieniu do właściwie wszystkich sytuacji, kiedy prawo Unii Europejskiej wkracza poprzez dyrektywę w regulację umów prawa krajowego⁷

Sprzedaż konsumencka na tle kodeksu cywilnego i sprzedaż konsumencka na tle ustawy o sprzedaży konsumenckiej to dwie odrębne konstrukcje prawne. Różnice między nimi ujawniają się na kilku płaszczyznach. Wynikają one z odrębności, jakie przyjmuje prawo krajowe i prawo unijne w odniesieniu do systematyki umów nazwanych⁸. Prawo europejskie wyodrębnia poszczególne typy umów na podstawie kryterium ekonomicznego, podchodząc do umów jak do rynkowych zjawisk ekonomicznych. Prawo polskie natomiast rozróżnienie między umowami nazwanymi opiera na nie zawsze spójnych, tradycyjnych kryteriach takich jak treść praw i obowiązków stron, prawna kwalifikacja strony spełniającej świadczenie niepieniężne czy przedmiot świadczenia. Podział umów na poziomie europejskim nie pokrywa się więc z systematyką umów nazwanych, tradycyjnie funkcjonującą w prawie polskim⁹.

2.2. Rozumienie umowy sprzedaży konsumenckiej w kodeksie cywilnym

Artykuł 535 k.c. wskazuje, że przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę.

⁷ Por. dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z 23.04.2008 r. w sprawie umów o kredyty konsumenckie oraz uchylająca dyrektywę Rady 87/102/EWG, Dz. U. UE L 133/66 z 22.05.2008 r.; dyrektywa Rady 90/314/EWG z 13.06.1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek, Dz. U. L 158 z 23.06.1990 r.; dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/122/WE z 14.01.2009 r. w sprawie ochrony konsumentów w odniesieniu do niektórych aspektów umów timeshare, umów o długoterminowe produkty wakacyjne, umów odsprzedaży oraz wymiany, Dz. U. UE L 33/10 z 3.02.2009 r.

⁸ A. Wiewiórowska-Domagalska, *O celu i metodzie transpozycji dyrektyw unijnych na przykładzie projektu ustawy o prawach konsumenta*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2014/1. s. 127.

⁹ A. Wiewiórowska-Domagalska, *O celu i metodzie transpozycji...*

Artykuł 535 k.c. nie wprowadza żadnego ograniczenia podmiotowego, jeśli chodzi o umowę sprzedaży, co oznacza, że obejmuje ona wszelkie kombinacje podmiotowe (B2B, B2C, C2B oraz C2C). Częściowe wyłączenie w podmiotowym zakresie stosowania zostało wprowadzone na skutek transpozycji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej przez ustawę o sprzedaży konsumenckiej.

Jeżeli chodzi o zakres przedmiotowy umowa sprzedaży na tle regulacji kodeksowej znajduje zastosowanie do sprzedaży rzeczy, a dodatkowo – na podstawie art. 555 k.c. – do sprzedaży energii oraz sprzedaży praw (lista ta została rozszerzona na sprzedaż wody po wejściu w życie ustawy o ochronie praw konsumenta i zmianie kodeksu cywilnego).

2.3. Rozumienie umowy sprzedaży konsumenckiej na tle dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej i ustawy o sprzedaży konsumenckiej

Dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej nie zawiera definicji umowy sprzedaży (ani umowy sprzedaży konsumenckiej). Jak wskazuje J. Pisuliński¹⁰, na gruncie dyrektywy wykształciło się jednak funkcjonujące w prawie europejskim pojęcie sprzedaży konsumenckiej¹¹. W związku z brakiem definicji umowy sprzedaży w dyrektywie treść umowy sprzedaży jest rekonstruowana na podstawie zakresu jej stosowania.

Dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej rozumie umowę sprzedaży jednocześnie szerzej i wężej niż umowa sprzedaży funkcjonująca na tle prawa polskiego. Z jednej bowiem strony sprzedaż w rozumieniu europejskim obejmuje umowy, które z ekonomicznego punktu widzenia mogą być traktowane na równi z umową sprzedaży¹², a więc nie tylko różnego rodzaju odmiany umowy sprzedaży, ale również umowa dostawy, o dzieło czy umowa kontraktacji¹³. Wynika to z art. 1 ust. 4 dyrektywy 1999/44/WE, który stanowi, że umowy na dostawę towarów konsumpcyjnych, które mają być wytworzone czy wyprodukowane, dla celów dyrektywy uważane są za umowę sprzedaży¹⁴. Z drugiej natomiast strony dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej wprowadza określone ograniczenia podmiotowe i przedmiotowe w zakresie stosowania jej przepisów. Dyrektywa posługuje się kryterium kwalifikacyjnym opartym na przedmiocie umowy – stosuje się ją do towarów, czyli materialnych rzeczy ruchomych z wyjątkiem towarów sprzedawanych w drodze egzekucji lub w inny sposób przez władze sądowe, wody i gazu, gdy nie są wystawione na sprzedaż w ograniczonej objętości lub ustalonej ilości, oraz elektryczności (art. 1 ust. 2 lit. b dyrektywy 1999/44/WE). Dyrektywa pomija więc np. umowy

¹⁰ J. Pisuliński w: *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, J. Rajski (red.), t. 7, Warszawa 2004, s. 156.

¹¹ Należy wskazać, że takie podejście nie spotkało się z jednorodnym przyjęciem. Z jednej strony (A. L. Serrano w: *EU Sales Directive. Commentary*, M. C. Bianca, S. Grundmann (red.), Antwerpia, Oksford, Nowy Jork 2002, s. 95) stwierdzono, że umowa sprzedaży jest w zasadzie rozumiana w sposób jednorodny w systemach prawnych państw członkowskich, z drugiej zaś (R. Bradgate, C. Twigg-Flesner, *Expanding the boundaries of liability for quality defects*, *Journal of Consumer Policy*, nr 25 2002, s. 23) uznane to zostało za zaskakujące.

¹² J. Pisuliński w: *System...*, s. 156.

¹³ Por. E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 383; C. Żuławska, *Uwagi o „europeizacji” prawa umów*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2001/2, s. 236.

¹⁴ Treść tego przepisu wskazuje ponadto, z jakimi problemami boryka się legislator krajowy przy okazji transpozycji przepisów unijnych: umowy na dostawę towarów konsumpcyjnych to w istocie umowy o dostarczenie towarów konsumpcyjnych. Termin „dostawa”, którym posługuje się dyrektywa, nie pokrywa się więc ze znaczeniem przypisywanym mu na gruncie prawa krajowego.

sprzedaży nieruchomości. Jeśli chodzi o ograniczenia podmiotowe, dyrektywę stosuje się do umowy sprzedaży zawieranej pomiędzy sprzedawcą, czyli osobą fizyczną lub prawną, która na podstawie umowy sprzedaje towary konsumpcyjne w ramach swojej działalności handlowej, przedsiębiorstwa lub zawodowej (art. 1 ust. 2 lit. c dyrektywy 1999/44/WE), a konsumentem, będącym osobą fizyczną, który w umowach objętych dyrektywą działa w celu niezwiązanym z handlem, przedsiębiorstwem lub zawodem (art. 1 ust. 2 lit. a dyrektywy 1999/44/WE).

Zarówno rozszerzenia, jak i ograniczenia zakresu stosowania dyrektywy zostały przejęte przez ustawę o sprzedaży konsumenckiej, która znajduje zastosowanie do sprzedaży rzeczy ruchomej dokonywanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa osobie fizycznej, która nabywa tę rzecz w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą (towar konsumpcyjny) (art. 1 ust. 1 u.s.k.). Nie stosuje się jej do sprzedaży energii elektrycznej ani gazu i wody, chyba że są one sprzedawane w ograniczonej ilości lub w określonej objętości (art. 1 ust. 2 u.s.k.), a ponadto do sprzedaży egzekucyjnej oraz sprzedaży dokonywanej w postępowaniu upadłościowym albo innym postępowaniu sądowym (art. 1 ust. 3 u.s.k.). Jednocześnie zaś przepisy ustawy o sprzedaży konsumenckiej stosuje się do umowy dostawy (art. 605¹ k.c.) i sprzedaży komisowej (art. 770¹ k.c.) oraz odpowiednio do umowy o dzieło (art. 627¹ k.c.), w sytuacjach kiedy umowy te wypełniają podmiotowe (umowę zawiera osoba fizyczna) i przedmiotowe (przedmiotem umowy jest rzecz ruchoma, a umowa zawierana jest w celu niezwiązanym z działalnością gospodarczą ani zawodową kupującego) przesłanki kwalifikujące umowę sprzedaży konsumenckiej.

Rozwiązanie przyjęte w prawie polskim w związku z pierwotną transpozycją dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej oznaczało więc, że obok tradycyjnie rozumianej umowy sprzedaży (na tle kodeksu cywilnego) zaczęła funkcjonować regulacja europejska, której zakres oraz metoda wyodrębnienia nie pokrywały się z regulacją krajową. **Rozwiązanie takie** (dość zresztą typowe dla regulacji transponujących europejskie dyrektywy konsumenckie) **stawia przed systemem prawa krajowego, a w szczególności przed sądami, dwojakiego rodzaju wyzwania. Z jednej strony chodzi tu o konieczność internalizacji rozwiązań europejskich, które nie zostały strukturalnie zespolone z regulacją krajową (regulacja równoległa), i związaną z tym konieczność zapewniania prawidłowej implementacji prawa europejskiego (obowiązek wynikający z członkostwa Polski w Unii Europejskiej). Z drugiej strony powstaje pytanie o potrzebę (konieczność) zastosowania aksjologii ochrony konsumenta na przestrzeniach prawa krajowego nieobjętych bezpośrednim działaniem prawa europejskiego (jeśli konsumentowi przysługuje szczególna ochrona w zakresie sprzedaży rzeczy ruchomej, to czy powinna ona wpłynąć na podejście do konsumenta nabywającego nieruchomość).**

2.4. Znaczenie wniosków badawczych w świetle znaczenia jakie mają przepisy o sprzedaży dla systemu prawa krajowego

Umowa sprzedaży posiada szczególne znaczenie dla systemu prawa zarówno polskiego, jak i unijnego. Jeżeli chodzi o prawo polskie, jest ona pierwszą z umów nazwanych – zarówno jeśli chodzi o porządek ujęcia umowy w kodeksie cywilnym,

jak i o doniosłość regulacji umowy sprzedaży dla systemu umów nazwanych istniejących w prawie polskim. Jej znaczenie wynika z faktu, że reżim odpowiedzialności za niewłaściwą jakość świadczenia, charakterystyczny dla umowy sprzedaży, stosowany jest na podstawie odesłania ustawowego również do innych umów nazwanych – wymiany, o dzieło czy dostawy. Poprzez odesłania umowa sprzedaży promieniuje na regulację dotyczącą odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, ze względu na zaostrzony reżim odpowiedzialności. Taki rozkład materii wynika z faktu, że polski kodeks cywilny, jeśli chodzi o strukturę regulacji, nawiązuje bezpośrednio do monumentalnych europejskich regulacji cywilistycznych – przede wszystkim niemieckiego kodeksu cywilnego (*Bürgerliches Gesetzbuch*). Były one tworzone w czasie, kiedy umowa sprzedaży była najczęściej zawierana, a z tego względu również najważniejszą umową występującą w obrocie (choć jej kształt był wówczas nieco odmienny).

Również na poziomie prawa Unii Europejskiej regulacja prawa sprzedaży odgrywa szczególną rolę, która ze względu na stopień rozwoju prawa unijnego jest nawet donioślejsza niż na poziomie krajowym.

Po pierwsze, umowa sprzedaży to jedyna umowa regulująca zasady odpowiedzialności za nienależyte wykonanie świadczenia na poziomie unijnym, ujęte w dyrektywie o sprzedaży konsumenckiej. Nie jest to jednak regulacja kompleksowa. Obejmuje ona jedynie odpowiedzialność za nienależytą jakość świadczenia (czyli odpowiedzialność za niezgodność towaru z umową), choć dokładne ustalenie jej zakresu może budzić wątpliwości. Ponadto, regulacja dotyczy jedynie umów sprzedaży towarów konsumpcyjnych, a więc nawet nie całości obrotu z konsumentami.

Unijna regulacja umowy sprzedaży zawarta w dyrektywie o sprzedaży konsumenckiej stała się również źródłem regulacji ogólnych zasad odpowiedzialności za naruszenie zobowiązania ujętych w unijnych projektach z zakresu prawa umów w Unii Europejskiej – zarówno akademickich (tu wskazać należy przede wszystkim *Academic Common Frame of Reference*), jak i oficjalnych (projekt rozporządzenia w sprawie wspólnych europejskich przepisów dotyczących sprzedaży¹⁵). Wpływ przepisów o sprzedaży na przepisy ogólne na poziomie unijnym jest więc bezpośredni (choć projekty akademickie wskazują oczywiście jedynie potencjalny kierunek rozwoju prawa). Trudno stwierdzić, czy wpływ regulacji sprzedaży na ogólne zasady odpowiedzialności kontraktowej na poziomie unijnym to świadomy wybór legislatora europejskiego podjęty po stwierdzeniu, że jest on optymalny dla rynku europejskiego, czy też był on podyktowany podejściem pragmatycznym, czyli zakotwiczeniem przepisów projektu w przepisach już istniejących i funkcjonujących zarówno w obrocie krajowym (na skutek transpozycji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej), jak i międzynarodowym (Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów sporządzonej w Wiedniu 11.04.1980 r.¹⁶).

Umowa sprzedaży pozostaje w centrum zainteresowania legislatora europejskiego, czego dowodem był projekt WEPS, choć można dywagować, czy przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że umowa sprzedaży jest umową podstawową dla

¹⁵ Bruksela, 11.10.2011, KOM(2011) 635 wersja ostateczna, dalej „WEPS”.

¹⁶ Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzona w Wiedniu 11.04.1980 r. (Dz. U. Nr 45, poz. 286), dalej jako konwencja wiedeńska.

obrotu w kontekście rynku wewnętrznego (co ze względu na rozwój sektora usług jest wątpliwym argumentem), czy też po prostu wyjście poza schemat regulacyjny oparty na sprzedaży jest zadaniem zbyt trudnym (merytorycznie i politycznie)¹⁷. Pytanie to uwidacznia się w kontekście braku prób uregulowania szeroko rozumianych usług w prawie unijnym.

Wpływ, jaki wywarła transpozycja dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej na system prawa polskiego, jest więc dużo głębszy niż ten, na który wskazywałby zakres dyrektywy. Legislador polski, podejmując po raz pierwszy prace nad transpozycją dyrektywy, miał tego świadomość. W tym czasie nie był jednak w stanie (ze względu na brak doświadczenia transpozycyjnego i towarzyszący pracom pośpiech przedakcesyjny) wskazać ani skutków wdrożenia dyrektywy w oderwaniu od kodeksu cywilnego, ani też sposobu ich uniknięcia poprzez efektywne wykorzystanie swobody przysługującej legislatorowi krajowemu w ramach harmonizacji minimalnej. Wynika to jasno z uzasadnienia do ustawy¹⁸, które warto przytoczyć *in extenso*:

„Właściwym miejscem dla regulacji sprzedaży konsumenckiej jest Kodeks cywilny (Księga Trzecia, Tytuł XI). Jednakże wbudowanie odpowiednich przepisów do kodeksowej umowy sprzedaży nie jest możliwe bez głębokich zmian całego tytułu XI, i to zmian zarówno merytorycznych, jak i dotyczących systematyzacji. Przygotowanie takich zmian w krótkim czasie jest niewykonalne.

Przeciwko wprowadzaniu do Kodeksu już w chwili obecnej przepisów o sprzedaży konsumenckiej przemawia też wymóg stabilności Kodeksu. Nowa regulacja tej umowy wprowadza tak istotne zmiany do tradycyjnych instytucji prawnych, że potrzebne jest zebranie doświadczeń z jej funkcjonowania w praktyce (orzecnictwo sądowe wraz ze związanym z nim dorobkiem nauki, praktyka pozasądowego załatwiania konsumenckich sporów, praktyki handlu), ażeby należycie – przy ich uwzględnieniu – przygotować regulację kodeksową. W razie gdyby treść obecnej regulacji wymagała korekt, będą one dokonane przy wprowadzaniu (przenoszeniu) jej przepisów do Kodeksu.

Wszystko to przemawia za dokonaniem implementacji dyrektywy 99/44 w osobnej (pozakodeksowej) ustawie (podobnie postąpił ustawodawca przy implementacji dyrektyw nr 85/577 i nr 97/7 o umowach zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa oraz na odległość; taki też był bieg spraw przy implementacji szeregu dyrektyw konsumenckich w Niemczech i Francji)¹⁹.

Należy z całą mocą podkreślić trafność argumentacji podniesionej w uzasadnieniu ustawy. Konieczna przebudowa systemu, do której odnosi się uzasadnienie, dotyczy bowiem nie tylko regulacji umowy sprzedaży. Prawidłowe pełne wdrożenie unijnej regulacji umowy sprzedaży sprawia, że konieczne jest przemyślenie systematyki umów nazwanych w prawie polskim, a zmiany dotyczą nie tylko warstwy normatywnej systemu, ale również jego oprzyrządowania dogmatycznego.

Transpozycja dyrektywy poza kodeksem cywilnym doprowadziła do systemowego rozbitcia prawa cywilnego w Polsce. Pomijając regulację CISG, powstał stan prawny, w którym funkcjonują dwa reżimy odpowiedzialności za nienależytą

¹⁷ Na pytanie to będzie można odpowiedzieć, śledząc losy projektu/ów, które Komisja Europejska ma zamiar opublikować w grudniu 2015 w odniesieniu do handlu internetowego.

¹⁸ Uzasadnienie projektu ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, Sejm IV kadencji, druk sejmowy nr 465, s. 12–13.

jakość świadczenia (w tym przypadku – rzeczy sprzedanej), oparte na odmiennych założeniach i przesłankach. Są to ujęta w kodeksie cywilnym odpowiedzialność za wadę oraz przeniesiona z prawa unijnego, uregulowana w ustawie o sprzedaży konsumenckiej, odpowiedzialność za niezgodność towaru z umową. Niezwykle podobne brzmienie przepisów wskazujących zakres odpowiedzialności w obu reżimach sprawia, że trudno dostrzec koncepcyjne różnice leżące u ich podstaw. Choć jest to kwestia wymagająca głębszej analizy, można wskazać, że koncepcja wady i niezgodności zakładają odmienną strukturę regulacyjną, jeśli chodzi o ułożenie zasad odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania bądź też jego niewykonanie. System oparty na klasycznie rozumianej wadzie zakłada istnienie ogólnych przepisów o odpowiedzialności za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania, przepisy o wadzie zaś ograniczają się do odpowiedzialności za niewłaściwą jakość świadczenia. Natomiast w przypadku niezgodności towaru z umową struktura koncepcji umożliwia proste ujęcie innych form naruszenia zobowiązania niż te odnoszące się do jakości, a więc spłaszczenie struktury regulacyjnej zasad odpowiedzialności za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania (odejście od przepisów o charakterze ogólnym). Ustalanie skomplikowanych konstrukcyjnie przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi w takiej sytuacji odpada. Włączenie przepisów opartych o niezgodność do kodeksu cywilnego wymagało więc również przesądzenia tej kwestii.

Na skutek blokowego wyłączenia stosowania przepisów kodeksu cywilnego w zakresie stosowania dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej w systemie powstały luki normatywne. Ustawa o sprzedaży konsumenckiej (art. 1 ust. 4 u.s.k.) wyłączyła stosowanie przepisów art. 556–581 k.c.; zakres wprowadzonej przez nią regulacji nie pokrywał się jednak z zakresem przepisów kodeksu cywilnego, które ustawa ta wyłączyła. Legislador krajowy nie podjął próby uzupełnienia luk w zakresie stosowania ustawy (w związku z wyłączeniem stosowania kodeksu cywilnego). W związku z tym pojawiły się wątpliwości związane z zagadnieniami tradycyjnie w prawie polskim regulowanymi, które jednak nie zostały ujęte w ustawie. Najważniejsze z nich to wada prawna oraz treść i realizacja obowiązków wynikających z gwarancji.

Należy jednak podkreślić, że wybrana metoda transpozycji, polegająca na czasowym umieszczeniu dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej poza zakresem kodeksu cywilnego, była najlepszym możliwym rozwiązaniem dla systemu prawa krajowego, biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich była dokonywana. Oczywiście rozwiązanie to generuje problemy, jednak byłyby one dużo bardziej intensywne, jeżeli transponowana materia zostałaby umieszczona w ramach kodeksu cywilnego. Wówczas rozwiązanie ujawniających się problemów wpływałoby niekorzystnie na kodeks, którego stabilność jest jednym z gwarantów sprawnego funkcjonowania obrotu.

2.5. Sprzedaż z usługi – paradoksalna sytuacja regulacyjna

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden aspekt związany z regulacją umowy sprzedaży, tj. pytanie, czy wiodąca rola, jaką pełni umowa sprzedaży na poziomie normatywnym, uzasadniona jest znaczeniem, jakie umowa ta odgrywa obecnie w praktyce. Umowy, które najczęściej występują na współczesnym rynku, to umowy

o świadczenie szeroko rozumianych usług. Umowy te nie posiadają jednak – ani na poziomie prawa krajowego, ani na poziomie unijnym – odpowiedniego wsparcia normatywnego.

Przyczyny takiego stanu rzeczy są wielorakie – najbardziej ewidentna to zapewne trudności w zdefiniowaniu umowy o świadczenie usług, która przybiera niezwykle różnorodne formy w praktyce. Różnorodność ta wynika natomiast z rozwoju rynku, wejścia nowych form obrotu czy ewolucji oczekiwań uczestników rynku (zarówno konsumentów, jak i profesjonalistów). Legislator (zarówno krajowy, jak i unijny) napotyka na ogromne trudności, jeśli chodzi o zdefiniowanie kryteriów, które umożliwiłyby wyróżnienie umowy o świadczenie usług i wprowadzenie dalszych podziałów w jej ramach, a także kryteriów, które umożliwiłyby rozróżnienie pomiędzy umową sprzedaży i umową o świadczenie usług. Próby podejmowane w prawie krajowym i unijnym nie zakończyły się jak na razie wymiernymi rezultatami. Na poziomie unijnym z jednej strony brak wzorców krajowych, na których mógłby się oprzeć legislator europejski, krajowe systemy prawne nie wykształciły bowiem odpowiednich kryteriów kwalifikacyjnych w odniesieniu do „tradycyjnych” umów o świadczenie usług (prawo polskie i art. 750 k.c. są tu najlepszym przykładem). Z drugiej strony legislator europejski wyraża zainteresowanie umowami o świadczenie usług zawieranymi i realizowanymi w przestrzeni internetowej, co z legislacyjnego punktu widzenia może (lecz nie musi) kreować nowe rodzaje wyzwań.

Brak normatywnych rozstrzygnięć w zakresie umów o świadczenie usług w praktyce może oznaczać problemy związane z kwalifikowaniem umów występujących w obrocie i odnalezieniem przepisów, które należy stosować do umów o świadczenie usług. Ponadto ze względu na istnienie wzorca normatywnego może się pojawić tendencja do kwalifikowania umów o świadczenie szeroko rozumianych usług jako konkretnych umów nazwanych, posiadających wsparcie legislacyjne (tu przede wszystkim umów sprzedaży). W kontekście obrotu konsumenckiego brak (nawet jedynie dyspozytywnego) wzorca normatywnego może ułatwić nadużycia – odejście od treści przepisu dyspozytywnego na niekorzyść konsumenta jest jasnym wskazaniem, że może dojść do naruszenia praw konsumenta.

3. METODOLOGIA BADANIA

3.1. Wybór próbki statystycznej

Nadawanie sprawom symboli przez sądy dokonywane jest na podstawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z 25.09.2012 r. zmieniającego zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej¹⁹. Analizując treść zarządzenia, trudno wskazać podstawy, które przyświecały przyjęciu kryteriów mających na celu wyodrębnienie poszczególnych rodzajów spraw poprzez nadawanie im symboli. Dla celów badania, aby zidentyfikować sprawy mogące ewentualnie dotyczyć umowy szeroko rozumianej

¹⁹ Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25.09.2012 r. zmieniające zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. z 2012 r. poz. 157).

sprzedaży o charakterze konsumenckim, wzięto pod uwagę następujące symbole wyróżnione w zarządzeniu:

- 018 – roszczenia z rękojmi i gwarancji;
- 088 – roszczenia z umowy sprzedaży;
- 089 – roszczenia z umowy dostawy;
- 090 – roszczenia z umowy o dzieło.

Symbole zostały dobrane tak, aby badanie objęło sprzedaż z udziałem konsumenta na tle kodeksu cywilnego oraz sprzedaż konsumencką w rozumieniu prawa europejskiego, a więc również umowy wychodzące poza rozumienie umowy sprzedaży w prawie krajowym (dzieło, dostawa). W porozumieniu z Instytutem Wymiaru Sprawiedliwości sporządzony został operat losowania, który wskazywał sumę spraw załatwionych (czyli uwzględnienia i umorzenia) dla każdego sądu rejonowego. Odrzucone zostały sądy, w których liczba spraw uwzględnionych i umorzonych była mniejsza niż 10. Dla umowy o dzieło pozostało 49 sądów, dla umowy dostawy – 44 sądy, a w odniesieniu do rękojmi i gwarancji – 40 sądów. Jedynie umowa sprzedaży (symbol 088) została odnaleziona w ok. 150 sądach. Rozkłady spraw były bardzo nierówne – w jednych sądach spraw było relatywnie dużo, z kolei w innych mało. W związku z nierównomiernym rozkładem spraw sądy nie były losowane – do badania zostały wybrane te, w których rozpatrywane były wszystkie cztery rodzaje spraw wybranych do analizy. Wybrane zostały sądy w dużych miastach z uwzględnieniem rozkładu geograficznego. Po nadejściu akt sprawy były weryfikowane pod względem podmiotowym (sprawy niekonsumenckie były odrzucane). Ostatecznie analizie poddano 200 akt o charakterze konsumenckim.

Tabela Sądy wybrane do badania				
Nazwa sądu rejonowego	Liczba spraw uwzględnionych i umorzonych w 2013 r.			
	Umowa o dzieło	Umowa dostawy	Umowa sprzedaży	Rękojmia, gwarancja
Białystok	243	27	64	60
Katowice-Zachód	25	106	65	23
Olsztyn	21	60	146	25
Poznań-Stare Miasto	19	23	74	16
Warszawa-Wola	13	150	21	19
Ogółem	321	366	370	143

3.2. Wybór metodologii badania

Według początkowych założeń badanie miało dokonać konfrontacji pomiędzy problemami, na możliwość wystąpienia których wskazywała doktryna prawa cywilnego, a ich występowaniem w praktyce stosowania prawa. Badanie nie potwierdziło jednak zdecydowanej większości problemów identyfikowanych w doktrynie²⁰. Nie oznacza to jednak, że doktrynalna identyfikacja jest błędna. Badanie wykazało

²⁰ Za wiodącą uznać tu należy analizę J. Pisulińskiego w: *System...*, t. 7.

po prostu, że skala oraz braki w dostrzeganiu problemów konsumenckich przez sądy lokują się niżej niż kwestie dostrzegane przez doktrynę. Problemy ujawniające się w ramach praktyki sądowej nie osiągają więc poziomu identyfikowanego w założeniach przyjętych w opracowaniach doktrynalnych. Badanie wykazuje, jak niska jest internalizacja prawa konsumenckiego jako takiego oraz implementacji prawa UE przez sądy.

Podstawowym pytaniem badawczym nie było jednak zidentyfikowanie błędów popełnianych przez sądy (stwierdzenie, że błędy zostały popełnione w konkretnej sprawie), ale wskazanie, w jaki sposób dany błąd należy zakwalifikować, a także przyczyny jego wystąpienia oraz konsekwencje, jakie powstają dla systemu prawa krajowego z racji jego wystąpienia. Udzielenie odpowiedzi na tak postawione pytania nie jest jednak możliwe poprzez analizę ilościową akt i dostrzeżonych w nich błędów. Takie ujęcie problemu wymaga bowiem odpowiednio pogłębionego podejścia analitycznego. Zastosowanie tej metody badawczej pozwala na zidentyfikowanie charakterystycznych tendencji w zakresie szeroko rozumianego prawa cywilnego oraz prawa konsumenckiego, wynikających z podejścia sądów do rozstrzyganych spraw.

Należy wyraźnie podkreślić, że trudno jest stwierdzić, w jaki sposób zaobserwowane zjawiska są statystycznym odbiciem rzeczywistości stosowania prawa w Polsce. W tym wymiarze zapewne odzwierciedlają one najpełniej problemy związane z organizacją i realizacją zadań z zakresu statystyki sądowej (ile spraw zostało rozstrzygniętych, jaka część z nich została zakwalifikowana prawidłowo, a jaka błędnie, ile uzasadnień, apelacji itd.). W zakresie problemów związanych ze stosowaniem przepisów przez sądy, podejściem stron, identyfikacją obszarów problematycznych badanie ujawnia niewątpliwie pewne charakterystyczne tendencje, dając obraz stosowania prawa w zakresie sprzedaży konsumenckiej.

3.2.1. Podstawowe dane statystyczne

Liczba przebadanych spraw 200

Liczba spraw o poszczególnych symbolach:

- 018 – 37 spraw, w tym błędnie oznaczonych 30 (29 spraw pod rządami ustawy o sprzedaży konsumenckiej);
- 088 – 59 spraw, w tym błędnie oznaczonych 44 (2 sprawy 018 – roszczenia na tle rękojmi, 10 dotyczących nienależytego wykonania zobowiązań, 32 – nienależytego wykonania umowy o świadczenie różnego rodzaju usług);
- 089 – 97 spraw, w tym błędnie oznaczonych 97;
- 090 – 6 spraw, w tym błędnie oznaczonych 2, co do pozostałych istnieją wątpliwości dotyczące stwierdzenia, czy jest to umowa sprzedaży, czy też o dzieło;
- co do jednej sprawy nie można stwierdzić, czy ma oznaczenie 018, czy 088.

Podział spraw ze względu na rodzaj łączącej strony umowy:

- umowa sprzedaży o charakterze konsumenckim regulowana przepisami kodeksu cywilnego – 9,

- umowa sprzedaży o charakterze konsumenckim regulowana ustawą o sprzedaży konsumenckiej – 42 + 9 (tu rozszczenie nie wynikało z niezgodności towaru z umową),
- umowa o dzieło regulowana ustawą o sprzedaży konsumenckiej – 10,
- umowy (nie)nazwane dotyczące dostarczania wody, gazu, elektryczności, usług telekomunikacyjnych i telewizyjnych – 129,
- inne – 1.

Wskazanie podstawy prawnej w pozwie – 34, w tym prawidłowo – 29.

Uzasadnienia, które nie odnoszą się do umorzeń – 16.

Apelacja – 7.

Umorzenia – 94, w tym braki formalne – 58 (z czego 37 dotyczy sygnatury 089).

Uгода/spelnienie świadczenia – 31 (z czego 5 dotyczy 089, 11 – 088, 2 – 090, 13 – 018), wycofanie pozwu – 7 (089).

Sprawa o charakterze EU (stosowanie przepisów EU) – 62.

Powołanie na charakter EU (sądy) – 1.

Powołanie charakteru konsumenckiego sprawy (sądy) – 10.

Inne dane możliwe do uzyskania z zebranych materiałów:

- czas trwania sprawy
- wartość przedmiotu sporu
- rodzaj wyroku
- sprawy z nakazu zapłaty
- rozstrzygnięcia o kosztach (nie zawsze kwotowo)

4. WNIOSKI DOTYCZĄCE STATYSTYKI

W zakresie statystyki sądowej wnioski ujawniają się na dwóch poziomach:

- 1) wnioski dotyczące sposobu zorganizowania statystyki sądowej oraz
- 2) wnioski dotyczące sposobu realizacji zarządzenia Ministra Sprawiedliwości przez sądy (błędy dotyczące nadawania symboli sprawom).

4.1. Wnioski dotyczące zorganizowania statystyki

Zgodnie z podziałem zastosowanym w zarządzeniu w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej wyróżniane symbole, jakie sądy przypisują rozstrzyganym przez siebie sprawom, nie dają możliwości wyróżnienia ani spraw dotyczących stosunków konsumenckich, ani spraw o charakterze europejskim.

4.2. Brak wyróżnienia stosunków o charakterze konsumenckim

Istniejąca statystyka spraw sądowych nie daje narzędzi umożliwiających stwierdzenie, jaka część spraw sądowych dotyczy relacji konsumenckich. Jest to oczywiście niekorzystne, biorąc pod uwagę, że jedną z najbardziej problematycznych kwestii dotyczących prawa konsumenckiego jest zapewnienie skutecznej egzekucji

przepisów. Chodzi więc o tworzenie takich rozwiązań prawnych, które będą zachęcały konsumentów do dochodzenia swoich praw, w tym na drodze sądowej. Konsumentom co do zasady nie są skłonni do występowania przed sądem. Wpływa na to kilka czynników, z których najważniejszymi wydają się niska (zazwyczaj) wartość przedmiotu sporu oraz przekonanie o niemożności efektywnego dochodzenia swoich praw, połączone z przeświadczeniem, że jest to proces skomplikowany i drogi.

Statystyczne wyróżnienie spraw konsumenckich stworzyłoby możliwość efektywnego monitorowania, w jaki sposób regulacja konsumencka funkcjonuje w praktyce. Chodziłoby więc o stwierdzenie, czy sądy właściwie stosują przepisy prawa konsumenckiego, biorąc pod uwagę aksjologię rozwiązań konsumenckich. Umożliwiłoby to również wykazanie, czy sądy dostrzegają zmieniający się charakter naruszeń w zakresie stosunków konsumenckich i czy posiadają operatywne narzędzia umożliwiające odpowiednią reakcję na te naruszenia.

Należy jednak podkreślić, że teoretyczna możliwość ustalenia na podstawie statystyk sądowych ilości spraw sądowych o charakterze konsumenckim dotyczyłaby jedynie stwierdzenia, ile spraw o takim charakterze występuje w systemie wymiaru sprawiedliwości i ewentualnego porównania jej z liczbą spraw odnoszących się do obrotu powszechnego czy dwustronnie profesjonalnego. Na podstawie statystyki sądowej nie uda się natomiast stwierdzić, jaki odsetek spośród zawieranych umów konsumenckich trafia do sądu. Aby przeprowadzić takie badania, byłoby bowiem konieczne stwierdzenie, ile umów z konsumentami jest zawieranych na rynku. Teoretycznie jest to oczywiście możliwe, choć wydaje się, że w przypadku umów sprzedaży byłoby to niezwykle trudne (biorąc pod uwagę ilość oraz różnorodność takich umów jak również organizację obrotu).

4.3. Brak wyróżnienia stosunków, do których zastosowanie znajdują przepisy o charakterze unijnym

Na podstawie statystyk sądowych nie jest również możliwe wyodrębnienie spraw o charakterze unijnym, tj. przy rozstrzygnięciu których stosuje się przepisy będące wynikiem transpozycji przepisów dyrektyw europejskich²¹. Jako państwo członkowskie Unii Europejskiej Polska zobowiązana jest nie tylko do zapewnienia prawidłowej transpozycji, ale również implementacji przepisów dyrektyw, co obejmuje ich stosowanie przez urzędy i sądy krajowe. W sytuacji kiedy statystyka sądowa nie wyróżnia umów „europejskich”, możliwość kontroli implementacji prawa unijnego sprowadza się do kontroli o charakterze incydentalnym (anegdotycznym). Kontrola taka może wynikać z dwóch źródeł: skargi złożonej do Komisji Europejskiej, zazwyczaj przez podmioty krajowe, które zarzucają (zazwyczaj) sądowi krajowemu naruszenie prawa europejskiego, co inicjuje kontrolę sprawowaną przez Komisję i prowadzi do ewentualnego sporu przed TS²². Druga możliwość to wystąpienie

²¹ Wyjątkiem jest art. 13 ustawy z 3.12.2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz. U. Nr 254, poz. 1700), dla którego wprowadzone zostały aż trzy symbole: 056rt, 056s oraz 056srt.

²² Przykłady efektywności takich działań to: akcyza, biopaliwa, GMO, gry hazardowe (tyle że to dotyka sądów nie cywilnych, lecz administracyjnych i karnych).

przez sąd krajowy z pytaniem prejudycjalnym do TS (co nie pełni być może funkcji *stricte* kontrolnej, niewątpliwie jednak wpływa na ustalenie granic penetracji prawa krajowego przez prawo europejskie). W zakresie prawa prywatnego sądy polskie nie wykazują jednak szczególnej aktywności w tym zakresie. Niewątpliwie istnieje tu ogromna przestrzeń dla rozwoju prac badawczych (badania, opracowania, glosy) mogących podnosić świadomość co do problemów i błędów związanych ze stosowaniem prawa europejskiego przez sądy krajowe.

Jeżeli chodzi o skutki przyjęcia obowiązujących obecnie kryteriów dla prowadzenia statystyki sądowej, należy stwierdzić, że brak podmiotowego wyodrębnienia umów konsumenckich uniemożliwia efektywne i całościowe monitorowanie rozwoju orzecznictwa w zakresie zarówno prawa konsumenckiego, jak i stanowiącego transpozycję prawa Unii Europejskiej. To z kolei przekłada się na ignorancję dotyczącą obecnego stanu stosowania prawa w Polsce, a w szerszej perspektywie utrudnia rozwój jednolitego (i prawidłowego) stosowania prawa.

Ponadto, jeżeli chodzi o brak wyróżnienia spraw o charakterze europejskim, to dopóki kontrola sprawowana przez Komisję Europejską sprowadza się do kontroli transpozycji, dopóty nie istnieje obawa, że Polsce może zostać postawiony zarzut niezapewnienia zgodności prawa krajowego z prawem unijnym. Jeżeli jednak zasady kontroli przyjętej przez Komisję ulegną zmianie (zgodnie zresztą z założeniami dotyczącymi zapewnienia efektywności implementacji) i kontroli będzie podlegała również implementacja prawa unijnego, Polska stanie przed wyjątkowo trudnym zadaniem. Aby sprawdzić prawidłowość implementacji, potrzebne są bowiem określone narzędzia funkcjonujące w ramach krajowego systemu prawnego, w tym narzędzia umożliwiające identyfikację spraw podlegających kontroli, a takimi instrumentami Polska obecnie nie dysponuje.

4.4. Brak konsekwentnej organizacji symboli statystycznych z punktu widzenia instytucji prawa polskiego

Jeśli chodzi o organizację statystyki sądowej z punktu widzenia instytucji prawa polskiego, należy wskazać, że zarządzenie wprowadza dwa równoległe symbole, które mogą znaleźć zastosowanie do roszczeń wynikających z umowy sprzedaży: 018 – roszczenia z rękojmi i gwarancji oraz 088 – roszczenia z umowy sprzedaży.

Jeżeli chodzi o symbol 018 (roszczenia z rękojmi i sprzedaży), może on znaleźć zastosowanie do roszczeń opartych na przepisach art. 556–581 k.c. (kodeksowy reżim odpowiedzialności z tytułu rękojmi i odpowiedzialności gwarancyjnej). W związku z przyjęciem takiego rozwiązania powstają trzy problemy.

Po pierwsze, roszczenia oparte na tych przepisach nie wyczerpują całości roszczeń, jakie mogą powstać w związku z zawarciem umowy sprzedaży regulowanej w kodeksie cywilnym. Część roszczeń z takiego stosunku prawnego (ta kwestia dotyczy zresztą w równym stopniu wszystkich umów nazwanych) może się opierać zarówno na przepisach dotyczących niewykonania i nienależytego wykonania zobowiązań wzajemnych, jak i na innych przepisach ujętych w części ogólnej prawa zobowiązań, jak również w części ogólnej kodeksu cywilnego. Ponadto rękojmia i gwarancja nie odnoszą się do roszczeń, które mogą powstać na podstawie art. 353–554 k.c. (oraz – częściowo – art. 555 k.c.). Oznacza to, że część

roszczeń opartych na przepisach działu IX k.c. powinna być kwalifikowana dla celów statystyki sądowej jako 018, a część jako 088. Powstaje również pytanie, czy roszczenia na tle umowy sprzedaży (czy jakiegokolwiek umowy nazwanej) powinny być wykazywane w statystyce jako roszczenia wynikające z danego typu umowy, bez względu na podstawę prawną, na której oparte jest roszczenie, czy też raczej statystyka powinna wykazywać, jak często dany przepis (bądź grupa przepisów) kodeksu cywilnego staje się podstawą roszczeń. Zarządzenie nie jest w tej kwestii zorganizowane w sposób koherentny, wyróżnia bowiem jedynie kilka instytucji na tle części ogólnej prawa zobowiązań:

- a) naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania – 304;
- b) rozstrzygnięcie z powodu nadzwyczajnej zmiany stosunków (art. 357¹ k.c.) – 311;
- c) żądania z tytułu wзыску (art. 388 k.c.) – 312;
- d) zawarcie umowy przyrzeczonej (art. 390 § 2 k.c.) – 313.

Lista ta zdecydowanie nie wyczerpuje zakresu roszczeń powstających na tle umowy sprzedaży, a uregulowanych poza działem IX k.c.

Po drugie, roszczenia oparte na niezgodności towaru z umową uregulowane w ustawie o sprzedaży konsumenckiej nie są oparte na rękojmi, tak więc symbol 018 nie powinien być wykorzystywany do ich oznaczania – według podziałów statystycznych umowy takie powinny być kwalifikowane jako roszczenia z umowy sprzedaży (088). Oznacza to, że roszczenia dotyczące odpowiedzialności za jakość rzeczy sprzedanej powinny być oznaczane dwoma symbolami – 018, gdy znajdują oparcie w kodeksie cywilnym, i 088, gdy oparte są na ustawie o sprzedaży konsumenckiej. Zasadniczo mogłoby to być rozwiązanie korzystne (pozwalające na rozróżnienie pomiędzy roszczeniami o charakterze europejskim i krajowym), niestety, ze względów podniesionych w punkcie 1 (a więc kwalifikowanie roszczeń opartych na przepisach innych niż art. 556–581 k.c. jako 088) podział ten nie jest spójny i nie pozwala na wyróżnienie spraw o charakterze europejskim. W jednej grupie znajdują się więc roszczenia na tle ustawy o sprzedaży konsumenckiej i wszystkie – poza opartymi na rękojmi – roszczenia na tle kodeksu cywilnego.

Po trzecie, regulacja dotycząca gwarancji jest ujęta zarówno w kodeksie cywilnym, jak i w ustawie o sprzedaży konsumenckiej. Problem pojawia się w odniesieniu do spraw, w których roszczenia dotyczą gwarancji uregulowanej w ustawie o sprzedaży konsumenckiej, należy bowiem zadać tu pytanie, czy symbol 018 jest odpowiedni dla oznaczenia takich spraw. Jeśli tak, to wprowadza to wyjątkowo skomplikowany podział statystyczny: do jednej grupy spraw włączone są sprawy orzekane na tle odpowiedzialności z tytułu rękojmi i odpowiedzialności gwarancyjnej uregulowanej w kodeksie cywilnym oraz przepisu dotyczącego gwarancji na tle ustawy o sprzedaży konsumenckiej.

4.5. W jaki sposób sprawy umowy będące przedmiotem badania powinny być prawidłowo kwalifikowane na tle obecnie wyróżnionych symboli statystycznych

Należy przyjąć, że przyporządkowanie spraw na tle obecnie obowiązujących numerów statystycznych powinno być następujące:

- roszczenia oparte na art. 556–581 k.c. oraz art. 13 u.s.k. – roszczenia z rękojmi i gwarancji (018);
- roszczenia oparte na art. 535–554 k.c. oraz na ustawie o sprzedaży konsumenckiej, z wyjątkiem opartych na art. 13 u.s.k., który dotyczy gwarancji – roszczenia z umowy sprzedaży (088);
- roszczenia inne niż oparte na art. 535–581 k.c. i przepisach ustawy o sprzedaży konsumenckiej – roszczenia dotyczące naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (304).

4.6. W jaki sposób powinna zostać zorganizowana statystyka?

Kwestię ewentualnych zmian w organizacji statystyki sądowej należy rozważyć na dwóch płaszczyznach:

- a) organizacja statystyki w kontekście wyróżnienia instytucji prawa polskiego;
- b) organizacja statystyki w celu wyodrębnienia stosunków pod względem podmiotowym (możliwość wyodrębnienia stosunków o charakterze konsumenckim) oraz stosunków, w odniesieniu do których zastosowanie znajduje prawo europejskie (stworzenie możliwości kontroli prawidłowości implementacji prawa europejskiego).

Ad a) Organizacja statystyki w kontekście wyróżnienia instytucji prawa polskiego

Jeżeli chodzi o organizację statystyki w kontekście wyróżnienia instytucji prawa polskiego, podstawowe pytanie, jakie należy zadać, dotyczy roszczeń na tle umów nazwanych – czy powinny być wykazywane w statystyce jako roszczenia wynikające z danego typu umowy, bez względu na podstawę prawną, na której oparte jest roszczenie, czy też raczej statystyka powinna wykazywać, jak często dany przepis (bądź grupa przepisów) kodeksu cywilnego staje się podstawą roszczeń.

Przyjmując koncepcję pierwszą, w zakresie prawa zobowiązań nie należy wyróżniać symboli innych niż dotyczące umów nazwanych oraz roszczeń powstających na tle umów nienazwanych i ewentualnie mieszanych.

Jeżeli jednak uznanie znajdzie koncepcja druga, symbole nadawane sprawom powinny się odwoływać do konkretnych grup przepisów kodeksu cywilnego (czyli – jeśli roszczenie oparte jest na przepisach dotyczących niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania – symbol nadawany przez sąd powinien to ujawniać, abstrahując od rodzaju umowy nazwanej, której sprawa dotyczy). Oznacza to, że statystyka sądowa powinna jasno i konsekwentnie wyróżniać instytucje prawne wyodrębnione w części ogólnej prawa zobowiązań (i kodeksu cywilnego).

Taki właśnie sposób klasyfikowania spraw dla celów statystycznych jest optymalny. Po pierwsze, odzwierciedla on strukturę regulacyjną kodeksu cywilnego (wyróżnienie części ogólnej i szczególnej). Po drugie, pozwala wykazać, które z przepisów kodeksu cywilnego stają się najczęściej podstawą roszczeń w przypadku ich sądowego dochodzenia. Po trzecie, przy postępującej dezintegracji regulacyjnej systemu prawa cywilnego taki sposób zorganizowania statystyki pozwala na zachowanie (choćby tylko w świadomości sędziów) przeświadczenia, że kodeks cywilny wciąż stanowi akt o charakterze podstawowym w zakresie stosunków prywatnoprawnych.

Godne rozważenia jest również wprowadzenie oznaczenia podwójnego – to jest dodatkowego wskazania na tle jakiej umowy (nazwanej bądź nienazwanej) powstało roszczenie, jeśli jego podstawą nie są przepisy części szczególowej prawa zobowiązań.

Ad b) Organizacja statystyki w celu wyodrębnienia stosunków pod względem podmiotowym oraz stosunków, w odniesieniu do których zastosowanie znajduje prawo europejskie

W kontekście wyodrębniania regulacji europejskiej i konsumenckiej rozwiązaniem najbardziej funkcjonalnym byłoby wprowadzenie dodatkowych wyróżników wskazujących na charakter podmiotowy bądź europejskie pochodzenie przepisów²³. Oznaczałoby to, że sprawie nadawany byłby symbol wedle numerów dla oznaczania spraw krajowych, który byłby ewentualnie uzupełniany o oznaczenie „K” – sprawa konsumencka lub „UE” – sprawa europejska. Rozwiązanie to nie tylko wpłynęłoby na poprawę transparentności organizacji orzecznictwa, pozwoliłoby ono również na monitorowanie linii orzeczniczej w odniesieniu do stosunków konsumenckich oraz bieżącą kontrolę stanu implementacji prawa europejskiego. Takie ułożenie statystyki mogłoby również wpłynąć pozytywnie na sposób, w jaki sądy dokonują subsumpcji (zwrócenie uwagi na konsumencki i europejski charakter sprawy już na etapie jej wpisywania).

4.7. Wykonanie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości przez sądy

Przeprowadzone badanie ujawniło szereg poważnych nieprawidłowości, jeśli chodzi o dokonywanie kwalifikacji spraw (nadawanie symboli sprawom przez sądy). Sądy albo nie przykładają większego znaczenia do faktu, w jaki sposób zostanie zakwalifikowana dana sprawa, albo popełniają (systemowo) ogromną liczbę błędów w tym zakresie. Należy jednocześnie podkreślić, że błędów tych nie da się zawsze uniknąć.

4.7.1. Umowa sprzedaży (symbole 018, 088)

Brak rozróżnienia pomiędzy roszczeniami opartymi na rękojmi i niezgodności towaru z umową

Na tle umowy sprzedaży typowym błędem jest nierozróżnianie pomiędzy roszczeniami opartymi na rękojmi i gwarancji (czyli przepisach kodeksu cywilnego) oraz na niezgodności towaru z umową, które według systematyki przyjętej w załączniku do zarządzenia powinny być kwalifikowane jako roszczenia oparte na umowie sprzedaży. Roszczenia oparte na przepisach ustawy o sprzedaży konsumenckiej często były kwalifikowane jako oparte na rękojmi. Pomyłką typową jest również traktowanie jako równoważnych reżimów rękojmi i opartego na niezgodności towaru z umową; jest to charakterystyczne nie tylko dla sądów, ale również dla stron procesowych.

Dane statystyczne:

Na 36 spraw o symbolu 018 błędnie zakwalifikowanych zostało 30 (w tym 29 powinno zostać oznaczone jako 088 na tle odpowiedzialności za niezgodność

²³ Taki sposób katalogowania z powodzeniem wykorzystywany jest np. przez prof. E. Łętowską dla oznaczania płyt w kolekcji.

towaru z umową), a na 59 spraw o symbolu 088 błędnie zostało zakwalifikowanych 44 (tu najczęściej występującym błędem było kwalifikowanie jako umowy sprzedaży różnego rodzaju umów o świadczenie usług).

4.7.2. Błędna kwalifikacja umów o świadczenie usług

Roszczenia powstające na tle umów o świadczenie usług kwalifikowane są jako umowa sprzedaży (czyli tzw. „sprzedaż usługi”). Najczęściej chodzi tu o umowy świadczenia ciągłego, którego przedmiotem jest dostarczanie prądu, gazu, dostarczanie wody i odbiór ścieków, udostępnienie łączny internetowych, choć w ten sposób została również zakwalifikowana umowa o świadczenie usług weterynaryjnych.

Dane statystyczne:

Na 59 spraw z symbolem 088 jedynie 32 dotyczyły nienależytego wykonania umowy o świadczenie różnego rodzaju usług.

4.7.3. Umowa dostawy (symbol 089)

W badaniu, według statystyk sądowych, wystąpiło 97 umów dostawy. Żadna z nich nie była jednak umową dostawy w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Katalog umów, które są przez sądy kwalifikowane jako umowa dostawy, jest dość szeroki:

- umowy, w których świadczenie polega na dostarczaniu gazu,
- umowy, w których świadczenie polega na dostarczaniu energii elektrycznej, w tym „umowy kompleksowe”,
- umowy, w których świadczenie polega na dostarczaniu wody i odbiorze ścieków,
- umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, w tym umowy o świadczenie usług związanych z udostępnieniem internetu,
- umowy o świadczeniu usług „abonamentowych”,
- umowa ubezpieczenia (która wydaje się przypadkiem incydentalnym).

Skala błędów popełnionych w związku z kwalifikowaniem umów łączących strony jako umów dostawy prowokuje pytanie o przyczynę takiego stanu rzeczy. Wpierw należy jednak określić, na czym polega problem, jest on bowiem głębszy niż konstatacja, że sądy dokonują błędnej kwalifikacji umowy dostawy.

Wyzwaniem dla wymiaru sprawiedliwości jest odpowiednia kwalifikacja stosunków prawnych, gdzie występuje pewne charakterystyczne świadczenie ciągłe. Świadczenie to następuje w drodze alimentacji dobra w sensie technicznym (energia, woda) bądź udostępnienia możliwości korzystania z określonej usługi (udostępnienie sieci umożliwiającej przesyłanie i odbieranie danych).

W jednej grupie umów (dostawa wody, gazu, prądu) odbiorca posiada instalację, którą płynie (jest mu dostarczane) dobro. Instalacja umożliwia odbiór wielu odbiorcom posiadającym urządzenie umożliwiające pobranie dobra z instalacji. Dostawca gwarantuje ilość i jakość dobra, odbiorca zaś decyduje o ilości pobieranego świadczenia.

W drugiej grupie umów (RTV, internet, telefon) dostawca zapewnia dostęp do sieci, którą odbiorca może wykorzystać do odbioru bądź odbioru i przesyłu

danych. Odbiorca musi dysponować urządzeniami umożliwiającymi przyłączenie do sieci, dostawca natomiast posiada instalację, która umożliwia funkcjonowanie sieci. Dostawca gwarantuje jakość dostępu, odbiorca decyduje natomiast o ilości przesyłanych lub odbieranych danych.

Obrót dobrami uzyskiwanymi w ten sposób od świadczącego jest charakterystyczny dla współczesnego rynku, co znajduje odzwierciedlenie w ilości spraw sądowych (na 200 przebadanych spraw było 129 spraw tego rodzaju). Sądy niezwykle często stają więc przed koniecznością kwalifikacji (relatywnie) nowych rodzajów umów funkcjonujących w obrocie. Umowy tego rodzaju nie zostały ujęte w kodeksie cywilnym, można więc przyjąć, że nie były w czasie prac nad kodeksem cywilnym na tyle rozpowszechnione i rozwinięte, aby ustawodawca zdecydował się na ich legislacyjną petryfikację. Umowy takie nie zostały ani wyodrębnione jako oddzielny typ umowy nazwanej, ani – ze względu na sposób wyodrębnienia umów nazwanych zbliżonych pod względem treści świadczeń stron (tj. sprzedaży i dostawy) – umów tych nie da się zakwalifikować jako sprzedaży czy dostawy.

Jak wynika z przeprowadzonego badania, sądy kwalifikują umowy tego rodzaju jako umowę sprzedaży (w przeprowadzonym badaniu – 32), bądź – najczęściej – jako dostawę (97 na 97), czyli umowy najbardziej podobne do umów „o dostarczanie”. Należy podkreślić, że za częstym kwalifikowaniem umów „z rury” czy „z kabla” jako umowy dostawy przemawia nie tylko podobieństwo językowe: umowa dostawy a umowa o dostawę wody, gazu czy internetu, ale również podobieństwo konstrukcji takich umów i klasycznej umowy dostawy (przede wszystkim strumieniowy charakter alimentacji). Sądy instynktownie ujawniają problem, które był sygnalizowany przy okazji prac nad kodeksem cywilnym – umowa dostawy ujęta jest zbyt wąsko. Zgodnie z treścią art. 605 k.c. przez umowę dostawy dostawca zobowiązuje się do wytworzenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku oraz do ich dostarczenia częściami albo periodycznie, a odbiorca zobowiązuje się do odebrania tych rzeczy i do zapłacenia ceny. Elementy, które ograniczają możliwość zastosowania umowy dostawy do potrzeb współczesnego rynku, to: (1) konieczność wytworzenia (2) rzeczy oraz (3) kontrolowanie źródła, z którego pochodzi alimentacja przez dostawcę. W przypadku grupy umów, o których tu mowa, dostawca jest wytwórcą rzeczy w bardzo szerokim znaczeniu tego słowa (np. może wytwarzać prąd, ale wodę jedynie pobiera) bądź jedynie zapewnia dostęp do sieci pozwalającej na przesył i odbiór danych. Jeśli chodzi o dostarczanie rzeczy, to w pierwszej grupie umów kwestia, czy ma się do czynienia z rzeczą, jest dyskusyjna²⁴, w drugiej natomiast chodzi o umożliwianie dostępu, co należy zakwalifikować jako usługę. W przypadku obu grup umów kontrolę źródła, z którego pochodzi alimentacja, sprawuje odbiorca przy pomocy instalacji umożliwiającej dostarczanie dobra bądź korzystanie z sieci.

Choć niewątpliwie praktyka sądów odnosząca się do umów, gdzie przedmiotem świadczenia jest dostarczanie dóbr bądź dostęp do sieci, jest błędna, wskazać należy, że systemowe ułożenie materii niezwykle utrudnia sądom prawidłową kwalifikację takich umów. Z jednej strony prawo materialne ani doktryna prawa cywilnego nie zawierają jasnych wskazań, w jaki sposób umowy takie powinny być kwalifikowane.

²⁴ M. Bednarek, *Mienie. Komentarz do art. 44–55³ Kodeksu cywilnego*, Kraków 1997, s. 67–70.

Z drugiej strony zarządzenie nakłada na sądy obowiązek nadania sprawie odpowiedniego symbolu spośród symboli wskazanych w zarządzeniu. Sądy mają więc do wyboru symbole odnoszące się do umów nazwanych (w tym sprzedaży i dostawy) bądź do niektórych instytucji z części ogólnej prawa zobowiązań. Niezwykle trudno wskazać system, zgodnie z którym ułożone są symbole w zarządzeniu. Sądy (jak się wydaje) nadają symbole, biorąc pod uwagę rodzaj umowy łączącej strony, stąd też próby odpowiedniego rekwalifikowania umów o dostarczanie dóbr bądź udostępnianie sieci. W praktyce trudno wskazać, jaki symbol można byłoby nadać tym sprawom. Najbardziej zbliżony to 304 (naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania) – w tych sprawach nie chodzi jednak o naprawienie szkody, a o wykonanie zobowiązania (wszystkie sprawy dotyczą żądania wykonania zobowiązania). Zarządzenie nie daje więc w praktyce możliwości prawidłowego zakwalifikowania spraw.

4.7.4. Umowa o dzieło (symbol 090)

Dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej intensyfikuje wpisany w naturę tych umów spór o dokonanie rozróżnienia pomiędzy umową sprzedaży a umową o dzieło. Dyrektywa ta nie tylko zakłada stosowanie swoich przepisów do umów, w których przedmiotem świadczenia jest wyprodukowanie lub wytworzenie towaru, ale również wskazuje, że za niezgodność towaru z umową przyjmuje się braki w jego zamontowaniu lub uruchomieniu (przy spełnieniu określonych warunków). Na płaszczyźnie prawa krajowego oznacza to skuteczne zatarcie granicy pomiędzy umową sprzedaży a umową o dzieło, dzielących swoją drogą wspólny reżim odpowiedzialności za jakość świadczenia, zarówno na płaszczyźnie regulacji *stricte* krajowej, jak i pochodzącej z UE.

Problem odnoszący się do prawidłowego zakwalifikowania umowy jako umowy sprzedaży bądź umowy o dzieło ujawnia się również na poziomie statystyki. Umowy o niezwykle zbliżonej treści (sprzedaż z montażem) kwalifikowane są albo jako sprzedaż, albo jako umowa o dzieło.

4.7.5. Pozwy o zapłatę

Należy również wskazać, że bardzo duża część przebadanych spraw (129) dotyczyła pozwów o zapłatę należności za spełnione świadczenie. Zostały one zakwalifikowane jako roszczenia z tytułu określonych umów nazwanych (w przeważającej części błędnie zakwalifikowanych). Trudno jednak udzielić odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób sądy mogły inaczej dokonać kwalifikacji tych spraw, biorąc pod uwagę, że najbardziej zbliżony symbol (304) dotyczy naprawienia szkody wynikłej z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania.

4.7.6. Potencjalne przyczyny istniejącego stanu rzeczy

Podsumowując kwestie związane z wykonaniem zadań z zakresu statystyki przez sądy, należy podkreślić, że w związku ze sposobem, w jaki zorganizowana jest statystyka, prawidłowa realizacja zadań sądów jest niezwykle utrudniona, a często

wręcz niemożliwa. W tej sytuacji trudno przerzucać na sądy ciężar odpowiedzialności za mialką wartość danych statystycznych zbieranych przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Niewątpliwie pilnej przebudowy wymaga system symboli nadawanych sprawom przez sądy. Konstrukcja takiego systemu winna opierać się na jasnych założeniach. Należy wyraźnie przesądzić czy kryteria *divisionis* odnoszą się do rodzaju umowy, czy też instytucji prawa zobowiązań, czy też może symbol sprawy wskazuje i rodzaj umowy, i konkretną instytucję, na której opiera się roszczenie. Ponadto należy pamiętać o wskazaniu europejskiego (EU) i konsumenckiego charakteru sprawy. Dopiero po ustaleniu jasnego, koherentnego i kompletnego systemu symboli będzie można dokonać realnej oceny wykonania zadań z zakresu statystyki przez sądy. W obecnym stanie można jedynie wskazać pewne charakterystyczne tendencje, jakie ujawniło badanie, oczywiście przy przyjęciu założenia, że nie da się jasno określić, co było przyczyną błędnej kwalifikacji danej sprawy – oprócz spraw, gdzie prawidłowe zakwalifikowanie nie było możliwe.

Badanie niewątpliwie ujawnia, że sądy mają tendencję do opierania kwalifikacji sprawy na kwalifikacji umowy dokonanej przez strony przy użyciu terminów prawnych w potocznym znaczeniu (dostawa energii to dostawa, sprzedaż usług to sprzedaż, sprzedaż dostępu internetowego to sprzedaż).

5. WNIOSKI DOTYCZĄCE FUNKCJONOWANIA PRZEPISÓW O PROWENIENCJI UNIJNEJ ORAZ O CHARAKTERZE KONSUMENCKIM

Na wstępie trzeba jasno wskazać, że nie należy automatycznie utożsamiać spraw europejskich (tj. związanych ze stosowaniem prawa UE) ze sprawami o charakterze konsumenckim. Jednakże jeżeli punktem wyjścia jest kwalifikacja podmiotowa, przesądzenie jest automatyczne: każda sprawa konsumencka jest sprawą europejską. Abstrahując od problemów, które mogą się ujawnić w związku ze stwierdzeniem, czy dany podmiot jest konsumentem, oraz rozbieżności istniejących pomiędzy zakresem stosowania definicji konsumenta w prawie krajowym i w prawie unijnym, o ile zostanie stwierdzone, że dany podmiot jest konsumentem, a co za tym idzie – ukształtowany został stosunek o charakterze konsumenckim, zastosowanie znajdują przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych, tj. przepisy stanowiące transpozycję prawa UE.

5.1. Stosowanie prawa europejskiego przez sądy

Dla potrzeb niniejszego opracowania „europejski charakter sprawy” oznacza, że do rozstrzygnięcia sporu, jaki zaistniał między stronami, konieczne jest zastosowanie przepisów stanowiących transpozycję prawa Unii Europejskiej. Wiąże się to oczywiście z obowiązkiem dokonania takiej wykładni stosowanych przepisów, która zapewni prawidłową implementację prawa unijnego, tj. stosowanie prawa unijnego na poziomie krajowym w sposób umożliwiający zrealizowanie celów, dla których zostało ono przyjęte (*effet utile*).

Spśród 200 przebadanych spraw 62 miało charakter europejski. Sąd dostrzegł i wyraźnie podniósł ten aspekt spraw jedynie w jednym przypadku. W sprawie

tej (X C 196/12 upr., IX Ca 448/13, IX Cz 377/13) Sąd Rejonowy w Olsztynie w uzasadnieniu bezpośrednio odwołał się do dyrektywy o sprzedaży konsumenciej, niewątpliwie więc dostrzegł, że przepisy ustawy o sprzedaży konsumenckiej stanowią transpozycję prawa unijnego. Niestety, sąd nie dokonał prawidłowej wykładni przepisów dyrektywy. Nieprawidłowość ta dotyczy nie tylko wykładni treści przepisu – sąd pomija w swoim rozumowaniu kwestie związane z aksjologią europejskich przepisów ochrony konsumenta.

Sąd przywołał art. 2 ust. 2 dyrektywy 1999/44/WE, stwierdzając, że określając fizyczne właściwości (szeroko rozumiane) przedmiotu sprzedaży jako podstawę możliwego obalenia domniemania zgodności towaru z umową, bierze się pod uwagę m.in. zgodność z opisem, wzorem lub próbką przedstawioną przez sprzedawcę, przydatność dla celu wyrażonego przez konsumenta i zaakceptowanego przez sprzedawcę, przydatność do celów, do których towary tego samego rodzaju są zwykle używane, cech oraz działania normalnych dla towarów tego samego rodzaju, których konsument może oczekiwać z uwzględnieniem publicznych o tym zapewnień. Sąd stwierdził, że „długość elementu mocującego w postaci wkrętów nie była przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, ani nie była wyrażona przez pozwanego jako cecha przydatności towaru, ponadto nie została wyrażona ani w oznakowaniu ani w opisie towaru. Jakkolwiek wkręty załączone do opraw mogły się okazać za krótkie przy uwzględnieniu sposobu montażu i podłoża do jakiego pozwany zaplanował je przymocować (przydatność towaru do zamierzonego celu) okoliczność ta nie jest jednak jednoznaczna z tym, że ta cecha towaru – długość wkrętów – była niezgodna z umową. Nie można bowiem twierdzić, że dostarczone pozwanemu oprawy zawierały wkręty niezgodne z umową skoro ani powód ani producent nie oferował wkrętów określonej długości a także powód (powinno być «pozwany» – przyp. A.W.-D.) nie wskazywał powodowi jakiej długości wkręty będą mu potrzebne. Zatem to pozwany winien ocenić czy przy planowanym sposobie montażu wkręty, jakie dołączone są do opraw tego typu będą mu przydatne i na tej podstawie podjąć decyzję o zakupie tychże opraw. Jednocześnie, jak wynika z zeznań samego pozwanego sam zakupił dłuższe wkręty a więc nie domagał się od powoda dostarczenia dłuższych wkrętów w miejsce zbyt krótkich, zgodnie z uprawnieniem wynikającym z przepisu art. 8 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy tj. doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną wymianę. Niezrozumiałe jest również to, iż pozwany pomimo tego, że wkręty były zbyt krótkie na skutek czego oprawy nie były prawidłowo osadzone nie stwierdził tego faktu od razu i nie przerwał czynności montażu tylko zamontował wszystkie 80 sztuk opraw aby następnie stwierdzić, że trzeba je wszystkie rozmontować i ponownie osadzić z użyciem dłuższych kołków. Podkreślić także należy, iż pozwany nie zawiadomił powoda o problemie z wkrętami do opraw o czym stanowi art. 9 ust. 1 ustawy, choć jak zeznał o «niezgodności towaru z umową» wiedział już w lipcu 2009 r.”. Rozumowanie to zostało w całości podtrzymane przez sąd apelacyjny.

Abstrahując od innych argumentów podniesionych przez sąd należy wskazać, że fakt, iż strony nie uzgadniały, jakiej długości powinny być elementy mocujące, nie może być wykorzystany dla wykazania, że jest on nerelevantny dla stwierdzenia, czy towar jest niezgodny z umową. Jeżeli wkręty – stanowiące integralną

część sprzedawanego towaru (lampy) – nie nadawały się do wykonania mocowania lampy w określonych okolicznościach, sprzedawca powinien był poinformować o tym kupującego. Zgodnie z przepisem art. 2 ust. 2 lit. c dyrektywy 1999/44/WE towary są zgodne z umową, jeśli nadają się do celów, do których towary tego samego rodzaju są normalnie stosowane. Sąd w uzasadnieniu przerzucił na kupującego konsumenta ciężar weryfikacji przydatności sprzedawanego mu towaru, co wydaje się oparte raczej na koncepcji *caveat emptor* niż na zaakceptowanej w prawie unijnym zasadzie nałożenia na przedsiębiorcę określonych obowiązków informacyjnych mających na celu umożliwienie konsumentowi podjęcia racjonalnej i poinformowanej decyzji o nawiązaniu węzła obligacyjnego. Zasada ta nie jest bezpośrednio wyrażona w przepisach dotyczących odpowiedzialności za jakość sprzedanej rzeczy ujętych w dyrektywie o sprzedaży konsumenckiej, jednak leży u jej podstaw – jak i u podstaw koncepcji ochrony konsumenta w prawie unijnym. W prawie polskim pod rządami ustawy o sprzedaży konsumenckiej obowiązek udzielenia konsumentowi informacji wynika z art. 3 ust. 1 zd. 1 u.s.k., który stanowi, że sprzedawca dokonujący sprzedaży w Rzeczypospolitej Polskiej jest zobowiązany udzielić kupującemu jasnych, zrozumiałych i niewprowadzających w błąd informacji w języku polskim, wystarczających do prawidłowego i pełnego korzystania ze sprzedanego towaru konsumpcyjnego.

5.2. Odwołania do orzecznictwa TSUE

W zakresie przeprowadzonego badania brak również odwołań do orzecznictwa TSUE. Brak odwołań stanowi o błędnej implementacji prawa europejskiego wszędzie tam, gdzie sąd zobowiązany jest w świetle orzecznictwa do dokonania określonej interpretacji prawa unijnego (a rozstrzygnięcie ma inną treść) bądź zobowiązany jest do podjęcia określonych działań (np. do kontroli z urzędu niedozwolonego charakteru postanowień ujętych w umowie).

Ponadto odwołanie się do orzecznictwa byłoby oczywiście wskazane przy ustalaniu standardów ochrony czy staranności wymaganej od konsumenta bądź przedsiębiorcy kontraktującego z konsumentem. W zakresie będącym podstawowym przedmiotem badania (tj. odpowiedzialności z tytułu niezgodności towaru z umową) sprawy, w których byłoby możliwe ewentualne oparcie się na wyrokach TSUE (przyjęcie określonej wykładni przepisów), zakończyły się ugodą, sąd nie miał więc okazji, aby skutecznie odwołać się do orzecznictwa. W żadnej z przebadanych spraw sąd nie podjął natomiast z urzędu działań mających na celu stwierdzenie niedozwolonego charakteru postanowień umowy łączącej strony, choć w sprawach XI C 118/13, XI C 414/13, XI C 114/13, X C 420/13, X C 117/13, X C 409/13, X C 253/13, oraz X C 505/13, rozstrzygniętych przez Sąd Rejonowy w Olsztynie, istniały uzasadnione wątpliwości w odniesieniu do treści postanowień (zob. omówienie spraw poniżej). Naruszeniem prawa unijnego nie było tu więc stwierdzenie niedozwolonego charakteru postanowień, ale niepodjęcie działań mających na celu stwierdzenie, czy postanowienia posiadają taki charakter.

Uzasadnienia wyroków nie odwołują się również do literatury zagranicznej – ani dotyczącej dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej jako takiej, ani do krajowych publikacji omawiających transpozycję i implementację prawa unijnego.

5.3. Europejski charakter sprawy

Fakt, że w zakresie przeprowadzonego badania sądy nie podnoszą europejskiego charakteru rozstrzyganych spraw, prowokuje pytanie o przyczyny i skutki takiego podejścia. Przyczyny pozostają *de facto* w sferze spekulacji – trudno bowiem stwierdzić autorytatywnie, dlaczego sąd nie podnosi jakiejś kwestii. Może to wynikać z przyjętego przez sąd założenia, że aspekt ten jest nierelevantny dla rozstrzygnięcia danej sprawy i podniesienie go będzie więc niepotrzebnym ozdobnikiem. Podejście takie może jednak wynikać również z faktu, że sądy nie dostrzegają europejskiego charakteru sprawy i dokonują rozstrzygnięcia na podstawie takiej samej metody jak w przypadku sprawy o charakterze krajowym.

Nie można oczywiście stwierdzić, że takie podejście automatycznie generuje błędy, jeśli chodzi o treść rozstrzygnięć. Co więcej, w związku z daleko idącymi podobieństwami, jakie istnieją pomiędzy zakresem „rdzennie polskiej” regulacji opartej na wadzie oraz regulacji unijnej opartej na niezgodności towaru z umową, ryzyko błędów orzeczniczych wynikających z niedostrzeżenia bądź niepodniesienia proweniencji przepisu jest automatycznie zredukowane, co ujawnia się również na tle rezultatów uzyskanych w wyniku przeprowadzonego badania. Należy zadać więc jeszcze jedno pytanie – czy niepowołanie się na charakter europejski przepisu stanowi automatycznie o jego błędnej implementacji? I w tym przypadku należy udzielić odpowiedzi negatywnej – przepis, mimo braku jasnego wskazania jego europejskiego charakteru, może przecież zostać zastosowany poprawnie w świetle wymagań, jakie stawia przed nim prawo unijne. Rozwiązaniem optymalnym byłoby jednak jasne wskazywanie przez sądy, że sprawa ma charakter europejski, czyli że przy jej rozstrzygnięciu sąd stosuje przepisy krajowe o proweniencji unijnej. Niewątpliwie konieczność wskazywania w ramach symbolu nadawanego sprawie, że sprawa ma charakter europejski, wprowadziłaby mechanizm wymuszający analizę stanu prawnego już w momencie wniesienia sprawy (w tej kwestii zob. również uwagi dotyczące statystyki). Wskazanie europejskiego charakteru rozstrzygnięcia wzmacniałoby świadomość prawną sądów i umożliwiłoby kształtowanie odpowiedniej linii orzeczniczej mającej na celu zagwarantowanie prawidłowej implementacji prawa europejskiego w Polsce. Przyczyniałoby się również do świadomego tworzenia przez polskie sądy europejskiej przestrzeni prawnej.

5.4. Konsumencki charakter sprawy

W ramach wniosków odnoszących się do konsumenckiego charakteru badanych spraw omówienia wymagają trzy kwestie:

- 1) definicja konsumenta,
- 2) podnoszenie konsumenckiego charakteru sprawy,
- 3) kształtowanie modelu konsumenta.

5.5. Definicja konsumenta

Definicja konsumenta zawarta w art. 22¹ k.c. stanowi zbiorczą transpozycję definicji konsumenta zawartych w dyrektywach unijnych. Zarówno na poziomie unijnym, jak

i na poziomie krajowym kształt definicji konsumenta wzbudza wątpliwości. Uznanie konkretnej grupy podmiotów za konsumentów jest bowiem decyzją o charakterze politycznym – debata zaś dotyczy stwierdzenia, czy granice uznania za konsumenta wyznaczone są poprawnie. Obszarem spornym jest więc np. przyznanie statusu konsumenta osobie prowadzącej działalność gospodarczą, ale niebędącej osobą prawną. Podobne dyskusje dotyczą celu, w jakim dokonywana jest konkretna czynność – chodzi tu przede wszystkim o czynności o celu mieszanym (rzecz wykorzystywana jest jednocześnie w celu niezwiązanym i związanym z prowadzoną działalnością gospodarczą, np. wykorzystanie komputera do pracy i do zabawy).

W badanych aktach problem zakwalifikowania kupującego jako konsumenta pojawił się w dwóch sprawach: I C 1609/13 (Sąd Rejonowy w Białymstoku) oraz I C 492/13 (Sąd Rejonowy w Białymstoku). Obie zakończyły się ugodą, nie jest więc niestety znane stanowisko sądu. Sprawy mają jednak niezwykle ciekawy stan faktyczny, stanowiący doskonałą ilustrację praktycznych problemów pojawiających się w związku z kształtowaniem definicji konsumenta, w związku z czym warte są przytoczenia.

W sprawie I C 1609/13 (Sąd Rejonowy w Białymstoku) kupujący (powód w sprawie) nabył 2.06.2011 r. od pozwanego ciągnik. Od 20.06.2012 r. do 27.11.2012 r. ciągnik był pięciokrotnie reklamowany u sprzedawcy, przy czym za każdym razem opis wady był inny (chodziło m.in. o szarpanie przy ruszaniu); jedna z wad usuwana była dwukrotnie. Ciągnik został zabrany 7.02.2013 r. do serwisu w Lublinie, gdzie dokonano określonych napraw (częściowo nieskutecznie). Powód dokonał 6.03.2013 r. kolejnego zgłoszenia wady (sprzedawcy), a 7.03.2013 r. zgłosił wadę w serwisie w Lublinie. Serwis nie stwierdził istnienia wady, co powód zakwestionował. Wada ujawniła się ponownie 27.03.2013 r., a 28.03.2013 r. (a więc prawie 2 lata od chwili nabycia rzeczy) powód wniósł pisemną reklamację do sprzedawcy w trybie ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Serwis fabryczny odmówił dalszej naprawy silnika w ramach gwarancji, bez odniesienia się do roszczenia opartego na ustawie o sprzedaży konsumenckiej.

Powód zwrócił się 18.04.2013 r. o pomoc do Powiatowego Rzecznika Konsumentów, który wystosował do pozwanego pismo z 19.04.2013 r. (RK732.20.2013), w którym położył nacisk na to, że powód jako rolnik jest konsumentem, nie wyjaśniając jednak niestety, dlaczego tak uważa, i w związku z tym podstawą odpowiedzialności sprzedawcy jest niezgodność towaru z umową. W piśmie podniesiono, że nawet wystawienie korekty faktury VAT tak, aby powód mógł odzyskać podatek VAT, nie oznacza, że ma się do czynienia z przedsiębiorcą.

W odpowiedzi na pozew pozwany podkreślił, że powód kupił ciągnik w celu prowadzenia działalności gospodarczej. Wskazał, że powód jest właścicielem fermy mlecznej (100 sztuk bydła), prowadzona przez niego działalność ma charakter stały, zorganizowany, zawodowy i powtarzalny, co kwalifikuje go jako przedsiębiorcę na tle art. 2 i 4 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej²⁵. Taka kwalifikacja uniemożliwia mu dochodzenie roszczeń na tle ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Co ciekawe, z reklamacji załączonej do akt wynikało, że sam powód wskazywał, iż ciągnik jest mu potrzebny do codziennej obsługi 100 sztuk bydła.

²⁵ Ustawa z 2.07.2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 584 ze zm.), dalej jako u.s.d.g.

W drugiej sprawie (I C 492/13, Sąd Rejonowy w Białymstoku) powód w lipcu 2011 r. kupił od pozwanego rower. Zgodnie z zapewnieniami sprzedawcy i producenta był to rower najwyższej klasy światowej do jazdy crossowej amatorskiej i wyczynowej. Powód nabył rower, aby wykorzystywać go do wyścigów, w których brał udział. W trakcie eksploatacji „ujawniły się wady w postaci korozji nypli szprych stwarzających problem z centrowaniem koła, oraz ściąganie roweru w prawo”. 12.07.2012 r. powód zgłosił roszczenie związane z niezgodnością towaru z umową. Sprzedawca nie ustosunkował się do żądania w terminie wskazanym w art. 8 ust. 3 u.s.k., a tym samym uznał je za uzasadnione. Podjęte przez dystrybutora próby naprawy dały efekty jedynie w zakresie kół i szprych – nie usunięto wady w postaci ściągania w prawo. Jest to wada, która według powoda w rowerze służącym do wyścigów kolarskich stanowi wadę poważną. „W rywalizacji, gdy o wynikach decydują sekundy, brak możliwości zmiany w trakcie jazdy kurtki, napicia się napoju, konieczność balansowania ciałem w celu zapewnienia właściwego toru jazdy wpływa w zdecydowany sposób na osiągnięte rezultaty”. Wobec nieskuteczności podjętych napraw roweru 22.08.2012 r. powód ponownie zażądał naprawy roweru w oznaczonym terminie lub wymiany roweru na wolny od wad. Pozwany nie uznał żądań powoda, w związku z czym powód odstąpił od umowy, a w związku z faktem, że nie otrzymał zapłaconej ceny, złożył pozew. W odpowiedzi na pozew pozwany podkreślił, że kupując rower, powód miał świadomość, iż kupuje rower testowy (cena za rower była znacznie obniżona). Ponadto powód dokonał sprawdzenia roweru, a jako osoba znająca się na profesjonalnym sprzęcie rowerowym wysokiej klasy miał wystarczającą wiedzę, by stwierdzić, iż rower jest zgodny zarówno z jego oczekiwaniami, jak i zapewnieniami producenta.

Obie sprawy pokazują typowe problemy związane z precyzyjnym określeniem pojęcia „konsument”. Są to kwestie, z którymi musi się zmierzyć zarówno legislator podejmujący polityczną decyzję normatywną dotyczącą objęcia szerszego bądź węższego kręgu podmiotów definicją konsumenta, jak i organ stosujący prawo, dokonując kwalifikacji konkretnego stanu faktycznego. W sprawie I C 1609/13 (Sąd Rejonowy w Białymstoku), gdzie spór między stronami dotyczył stwierdzenia, czy nabyty przez rolnika ciągnik służył mu do obsługi gospodarstwa rolnego, w którym hoduje 100 krów, uwagę zwracają następujące kwestie. Po pierwsze, biorąc pod uwagę stan faktyczny, nie budzi wątpliwości, że powód nie jest konsumentem, choć co zasady w doktrynie prawa polskiego istnieją spory co do kwalifikacji podmiotowej rolników²⁶. Biorąc pod uwagę rozmiar, sposób i cel prowadzonej działalności prowadzonej przez powoda, nie budzi bowiem wątpliwości, że jest to działalność wykonywana w sposób ciągły, zorganizowany i zarobkowy, a więc spełniająca przesłanki sformułowane w art. 2 u.s.d.g., a wykonujący je rolnik ma status przedsiębiorcy, zgodnie z art. 4 u.s.d.g. Jednocześnie jednak powód zwrócił się o pomoc do Powiatowego Rzecznika Konsumentów i pomoc tę otrzymał, a sprzedawca zdecydował się na zawarcie ugody, w której uznał część roszczeń powoda. Sprawa więc pokazuje, w jaki sposób w praktyce może dojść do rozciągnięcia ochrony przysługującej konsumentowi na podmioty, które konsumentami nie są w ramach postępowania sądowego, co świadczy – dość zaskakująco – o praktyce stosowania prawa konsumenckiego.

²⁶ Por. M. Radwański, *Rolnik – przedsiębiorca czy konsument?*, „Biuletyn Rzeczników Konsumentów” 2014/4, s. 34–36.

Druga sprawa ilustruje natomiast, że założenia dotyczące przyczyn, dla których określona grupa uczestników rynku obejmowana jest szczególną ochroną, nie są jednakowo aktualne w odniesieniu do wszystkich członków tej grupy. Konsument, zgodnie z założeniami leżącymi u podstaw prawa konsumenckiego, to osoba, która posiada mniejszą wiedzę o towarze, który nabywa, i dla której zdobycie informacji jest bardziej kosztowne niż dla przedsiębiorcy, który towar oferuje, a ponadto nie posiada siły negocjacyjnej, która umożliwiłaby mu odpowiednie zabezpieczenie swoich interesów. W tej sprawie jednak konsument był, jak się wydaje, lepiej poinformowany na temat nabywanego towaru niż sprzedawca. Sprawa prowokuje ponadto niezwykle interesujące pytanie, niepodjęte dotychczas w doktrynie prawa polskiego, tj. czy sportowiec nabywający rzecz, która służy mu do (profesjonalnego) uprawiania sportu, posiada status konsumenta.

5.6. Dostrzeżenie konsumenckiego charakteru sprawy

Wszystkie sprawy objęte badaniem miały charakter konsumencki, co oznacza, że kupującym bądź usługobiorcą był konsument. Fakt, że umowa będąca źródłem pozwu ma charakter konsumencki, nie miał jednak właściwie znaczenia dla sądu. W sprawach, w których nie znajdowały zastosowania przepisy mające na celu odrębną regulację stosunków konsumenckich, sądy ograniczały się do stwierdzenia, że usługobiorcą jest osoba fizyczna, która zawiera umowę w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową. Chodzi tu więc o wszystkie umowy „dostawy” (np. umowy o dostarczanie wody, prądu, gazu, internetu), w których powód dochodził zaległych płatności. Sprawy te były wnoszone w trybie nakazowym, trafiały do rozpatrzenia sądu według właściwości ogólnej ze względu na wnoszone sprzeczne bądź też braki formalne. W grupie tych spraw, w kontekście dostrzeżenia przez sąd konsumenckiego charakteru sprawy, pojawiły się trzy interesujące kwestie:

- 1) uwzględnienie przez sąd trudnej sytuacji pozwanego,
- 2) pominięcie przez sąd kontroli niedozwolonego charakteru postanowień umownych,
- 3) kwalifikacja umowy łączącej strony.

5.6.1. Trudna sytuacja pozwanego

W dwóch przebadanych sprawach sąd uwzględnił nie tyle konsumencki charakter sprawy, ile trudną sytuację życiową pozwanego, na wniosek strony godząc się na rozłożenie płatności na raty. Taka decyzja została podjęta w sprawie X C 2634/12, rozstrzygniętej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie, oraz w sprawie I C 76/13, rozstrzygniętej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli. W tej drugiej sprawie sąd podkreślił w uzasadnieniu, że zgodnie z art. 320 kodeksu postępowania cywilnego²⁷ w szczególnie uzasadnionych przypadkach sąd może rozłożyć zasądzone roszczenie na raty. Wniosek pozwanego, który z obiektywnych przyczyn nie może podjąć pracy (pозwany pozostawał w zamkniętym zakładzie karnym), stanowi spełnienie tej przesłanki.

²⁷ Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 101 ze zm.), dalej jako k.p.c.

5.6.2. Kontrola niedozwolonego charakteru postanowienia z urzędu

W ośmiu sprawach rozstrzygniętych przez Sąd Rejonowy w Olsztynie: XI C 118/13, XI C 414/13, XI C 114/13, X C 420/13, X C 117/13, X C 409/13, X C 253/13 oraz X C 505/13, o niezwykle zbliżonych stanach faktycznych, sąd nie rozważył potencjalnej konieczności zastosowania przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych.

Pozwy we wskazanych sprawach zostały sformułowane w sposób niemal identyczny. Opisany w nich stan faktyczny był następujący: pozwany zawierał z powodem pisemną umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych na czas oznaczony, w ramach oferty promocyjnej powoda. Przy zawarciu umowy pozwany oświadczał, że otrzymał, zapoznał się i zaakceptował Regulamin świadczenia usług telekomunikacyjnych, warunki oferty promocyjnej oraz cennik usług powoda, które stanowiły integralną część umowy.

W umowie zawartej na warunkach promocyjnych (co było podkreślane w pozwach) powód przyznawał pozwanemu ulgę w cenie telefonu lub stawkach za usługi skalkulowaną przy założeniu, że umowa będzie trwała do dnia wskazanego w formularzu umowy. Pozwy w tych sprawach wskazywały, że w związku z zawarciem umowy na warunkach promocyjnych pozwany przyjmował na siebie zobowiązanie o charakterze niepieniężnym do utrzymywania karty SIM wydanej przy zawarciu umowy w stanie aktywności przez cały okres, na który została zawarta umowa. Na wypadek niewykonania zobowiązań przewidziano możliwość rozwiązania umowy przed upływem okresu, na który została zawarta, co – jak wskazywano w pozwie – miało związek z nabyciem przez stronę pozwaną określonej usługi abonenckiej. Powodowie twierdzili więc, że kara umowna nie była zastrzeżona *stricte* za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie przez abonenta obowiązku zapłacenia faktury (co przesądziłoby o pieniężnym charakterze zobowiązania, jak stwierdził sąd apelacyjny w wyroku z 27.10.2008 r.²⁸), lecz generalnie za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania polegającego na nierozwiązaniu umowy przez czas oznaczony w umowie. Powód podkreślał w pozwie, że dopuszczalność zastrzeżenia kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy została potwierdzona przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (dalej jako SN)²⁹. Jednocześnie do obowiązków pozwanej zgodnie z umową należało dokonywanie płatności za świadczenie usługi w wysokości i terminie określonych w fakturach. Umowa między stronami została rozwiązana z przyczyn leżących po stronie pozwanego przed upływem okresu, na który została zawarta, a karta SIM deaktywowana. Pozwani nie wykonali więc ciężącego na nich zobowiązania niepieniężnego do utrzymania karty SIM w stanie aktywności przez czas oznaczony w umowie. Z tego też względu powodowie naliczyli karę umowną, zgodnie z warunkami oferty promocyjnej, za czas będący różnicą pomiędzy przyjętym okresem zobowiązania niepieniężnego a okresem faktycznie zrealizowanym, zgodnie z art. 57 ust. 6 prawa telekomunikacyjnego³⁰.

²⁸ Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27.10.2008 r. (VI ACa 533/08), niepubl.

²⁹ Np. wyrok SN z 20.10.2006 r. (IV CSK 154/06), OSNC 2007/7–8, poz. 117.

³⁰ Ustawa z 16.07.2014 r. – Prawo telekomunikacyjne (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 243 ze zm.).

W sprawie XI C 118/13 w odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, wskazując m.in., że kara umowna jest rażąco wysoka i nie wiadomo, w jaki sposób została ustalona (na chwilę wniesienia pozwu zaległości wynosiły, zgodnie ze wskazaniem zawartym w pozwie, 2939,68 zł, wraz z odsetkami wyliczonymi na podstawie art. 481 § 1 k.c., z czego kara umowna to 2440 zł). Pozwana stwierdziła również, że nie miała świadomości dotyczącej warunków umowy. W odpowiedzi pozwany powołał się na art. 384 § 1 k.c., jeśli chodzi o akceptację regulaminu, warunków itd., i wyjaśnił, że „każda osoba zainteresowana zawarciem umowy z (...) może zapoznać się z warunkami świadczenia usług telekomunikacyjnych jeszcze przed podjęciem decyzji o nawiązaniu współpracy z operatorem. Informacje na temat oferty można znaleźć na stronie internetowej, w sieci sprzedaży operatora oraz w Biurze Obsługi Abonenta. (...) kiedy osoba zainteresowana nie zapozna się z wszystkimi warunkami na jakich usługi mają być świadczone oraz gdy nie otrzyma załączników do umowy lub nie uzyska wystarczających wyjaśnień w zakresie ewentualnych wątpliwości, może odmówić złożenia podpisu na umowie. Natomiast, jeśli pomimo braku wiedzy na temat warunków umowy zostanie ona zawarta abonent ponosi ryzyko ich nieznanomości”. W tej sprawie sąd zasądził od pozwanej całość żądania z odsetkami oraz koszty procesu (637 zł).

W sprawie XI C 414/13 sąd umorzył postępowanie na skutek zrzeczenia się roszczenia przez powoda (pozwany spłacił część należności oraz zgodził się na rozłożenie na raty pozostałych), zasądzając zwrot kosztów procesu zgodnie z żądaniem powoda. W sprawie XI C 114/13 pozwana podnosiła, że wysokość kary umownej jest krzywdząca (197,26 + 505,20 zł, przy całości pierwotnego żądania 1085,11 zł), zaległości zaś zostały uregulowane. Sąd zasądził całość kwoty żądanej ostatecznie przez powoda. W sprawie X C 505/13 wysokość przedmiotu sporu wynosiła 2644,48 zł, w tym kara umowna 939,23 zł + 1400 zł. Pozwana wniosła sprzeciw od wydanego przez sąd nakazu zapłaty, twierdząc, że nie zawierała umowy z pozwanym, a sprawę już z nim wielokrotnie wyjaśniała. Z przedstawionych dokumentów wynika, że pozwana twierdziła, iż nie została poinformowana, jakie właściwie będą koszty umowy (informowano ją o dużo niższych), i w związku z tym od umowy chce odstąpić (została wprowadzona w błąd). Sąd zasądził od pozwanej 2132,50 zł oraz odsetki, zniósł natomiast koszty procesu. Sprawy X C 117/13 i X C 420/13 zostały umorzone ze względu na braki formalne, w sprawach X C 409/13 oraz X C 253/13 natomiast umorzenie uzasadnione było spełnieniem żądania przez pozwanego.

Opisane sprawy budzą wątpliwości na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, chodzi tu o możliwość dochodzenia kary umownej w okolicznościach wskazanych przez powodów w pozwach. Wszystkie pozwy podkreślają, że kara umowna nałożona została za naruszenie zobowiązania o charakterze niepieniężnym, tj. zobowiązania do utrzymywania karty SIM w stanie aktywności (na połączenia przychodzące i wychodzące). Należy wziąć jednak pod uwagę, że karta SIM pozostawała aktywna, tylko jeśli należności wynikające z wystawianych co miesiąc faktur były płacone w terminie. Wydaje się więc, że w istocie chodziło o spełnienie świadczenia o charakterze pieniężnym.

W prawie polskim nałożenie kary umownej jest możliwe, zgodnie z brzmieniem art. 483 § 1 k.c., jedynie w odniesieniu do zobowiązań o charakterze pieniężnym.

Cytując za W. Borysiakiem³¹, kwestia ta nie budzi wątpliwości ani w doktrynie³², ani w orzecznictwie³³. Jak wskazuje W. Borysiak, odmienny pogląd został wyrażony w wyroku SN z 28.01.1994 r.³⁴, gdzie stwierdzono, że nie można odrzucić poglądu, iż w świetle art. 353¹ k.c. stronom wolno zastrzegać na wypadek nienależytego wykonania zobowiązań pieniężnych obowiązku zapłaty określonej kwoty, która miałaby takie same lub podobne znaczenie jak kara umowna przewidziana w art. 483 § 1 k.c. Zdaniem W. Borysiaka jest to jednak pogląd kontrowersyjny i budzący wątpliwości w zakresie podstaw do stosowania analogii z przepisów o karze umownej.

Wyrok SN, który powołują we wskazanych sprawach powodowie³⁵, dotyczył kary umownej zastrzeżonej w umowie leasingu zawartej pomiędzy przedsiębiorcami na wypadek odstąpienia od umowy. Kara ta została zastrzeżona za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań, jakie powstaną dla leasingobiorcy w następstwie odstąpienia od umowy leasingu. Sąd Najwyższy stwierdził w nim, że fakt, iż nienależyte wykonanie zobowiązania pieniężnego przez leasingobiorcę było podstawą odstąpienia od umowy, nie przesądza charakteru jego zobowiązania, za które zastrzeżono karę umowną, gdyż leasingodawca miał zastrzeżone prawo do odstąpienia od umowy także z innych przyczyn, które mogły się wiązać z nienależytym wykonaniem obowiązków niepieniężnych przez leasingobiorcę. W rozpoznawanej sprawie na skutek odstąpienia od umowy leasingobiorca został zobowiązany do zwrotu rzeczy leasingodawcy, karę umowną zastrzeżoną na wypadek odstąpienia od umowy wiązać można więc z nienależytym wykonaniem zobowiązania zwrotu rzeczy, a jest to niewątpliwie świadczenie niepieniężne.

Jeżeli sąd uznałby jednak, że we wskazanych sprawach świadczenie, z niespełnieniem którego związana była kara umowna, ma charakter niepieniężny i że rozumowanie SN zaprezentowane w powołanej w pozwach sprawie da się i tu zastosować (choć może to budzić uzasadnione wątpliwości), pozostawała jeszcze kwestia wysokości kary umownej. Co do zasady możliwość miarkowania kary umownej wynika z art. 484 § 2 k.c., który wskazuje, że jeżeli kara umowna jest rażąco wygórowana, dłużnik może żądać jej zmniejszenia. Biorąc jednak pod uwagę konsumencki charakter umów będących podstawą dochodzonych roszczeń, otwarta jest droga kontroli postanowienia dotyczącego kary umownej jako postanowienia potencjalnie niedozwolonego.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą TSUE sąd krajowy zobowiązany jest do zbadania z urzędu, czy dane postanowienie umowne wchodzi w zakres

³¹ W. Borysiak w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, K. Osajda (red.), Warszawa 2013, s. 876.

³² J. Szwaia, *Kara umowna według kodeksu cywilnego*, Warszawa 1967, s. 41; J. Jastrzębski, Glosa do wyroku SN z 10.10.2003 r. (II CK 120/02), OSP 2005/7–8, poz. 95; W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 350; M. Piekarski w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, Z. Resich (red.), Warszawa 1972, t. II, s. 1185; W. Popiołek w: *Komentarz do Kodeksu cywilny*, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2011, t. 2, art. 483, nb. 7; T. Wiśniewski w: *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia – Zobowiązania*, G. Bieniek (red.), Warszawa 2011, t. 1, art. 483, nb. 2; P. Drapała w: *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, E. Łętowska (red.), Warszawa 2013, t. 5, s. 1139.

³³ Wyrok SN z 7.04.1966 r. (III CR 45/66), Legalis; wyrok SN z 19.12.2000 r. (V CKN 171/00), Legalis; wyrok SN z 10.10.2003 r. (II CK 120/02), OSP 2005/8, poz. 95, z glosami J. Jastrzębskiego, tamże, oraz P. Drapały, „Monitor Prawniczy” 2005/19, s. 958–960; wyrok Sądu Apelacyjnego z Białymstoku z 28.07.2005 r. (I ACa 368/05), OSAB 2005/3 poz. 3; wyrok SN z 18.08.2005 r. (V CK 90/05), „Monitor Prawniczy” 2005/18, s. 874; wyrok SN z 17.12.2008 r. (I CSK 240/08), Legalis; postanowienie SN z 24.07.2009 r. (II CNP 16/09), Legalis; wyrok SN z 26.09.2012 r. (II CSK 84/12), Legalis.

³⁴ Wyrok SN z 28.01.1994 r. (I CO 39/93), niepubl.

³⁵ Wyrok SN z 20.10.2006 r. (IV CSK 154/06), OSNC 2007/7–8, poz. 117.

stosowania dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych³⁶ ma nieuczciwy charakter³⁷.

Trybunał Sprawiedliwości UE wypracował szczegółowe zasady odnoszące się do tej kwestii. Jako punkt wyjścia podkreśla, że system ochrony zawarty w dyrektywie o nieuczciwych postanowieniach umownych opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania. W związku z tym konsument godzi się na treść postanowień umowy zredagowanych wcześniej przez przedsiębiorcę, nie mając wpływu na ich treść³⁸. Biorąc pod uwagę słabszą pozycję konsumenta, art. 6 ust. 1 dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych stanowi, iż nieuczciwe postanowienia umowne nie są wiążące dla konsumentów. Jak wynika z orzecznictwa, jest to przepis bezwzględnie obowiązujący, który zmierza do zastąpienia formalnej równowagi praw i obowiązków stron ustanowionej w umowie równowagą rzeczywistą i do przywrócenia w ten sposób równości stron³⁹. Zdaniem Trybunału nierówność między konsumentem a przedsiębiorcą może zostać zrównoważona jedynie poprzez pozytywną interwencję zewnętrzną wobec stron umowy⁴⁰. Możliwość zbadania przez sąd z urzędu, czy dane postanowienie umowy ma charakter nieuczciwy, stanowi więc środek pozwalający na osiągnięcie celu wskazanego w art. 6 dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych.

³⁶ Dyrektywa Rady 93/13/EWG z 5.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE L 95 z 1993 r., s. 29), dalej jako dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych.

³⁷ Wyrok TS z 17.07.2014 r. w sprawie C-169/14, *Juan Carlos Sánchez Morcillo i María del Carmen Abril García v. Banco Bilbao Vizcaya Argentaria SA*, ECLI:EU:C:2014:2099; wyrok TS z 30.04.2014 r. w sprawie C-280/13, *Barclays Bank SA przeciwko Sarze Sánchez Garcíi, Alejandrowi Chacónowi Barrerze* ECLI:EU:C:2014:279; wyrok TS z 30.05.2013 r. w sprawie C-488/11, *Dirk Frederik Asbeek Brusse i Katarina de Man Garabito przeciwko Jahani BV*, ECLI:EU:C:2013:341; wyrok TS z 21.02.2013 r. w sprawie C-472/11, *Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csabie Cspaiowi, Viktorii Cspai*, ECLI:EU:C:2013:88; wyrok TS z 14.03.2013 r. w sprawie C-415/11, *Mohamed Aziz przeciwko Caixa d'Estalvis de Catalunya, Tarragona i Manresa (Catalunyacaixa)*, ECLI:EU:C:2013:164; wyrok TS z 30.05.2013 r. w sprawie C-397/11, *Erika Jörös przeciwko Aegon Magyarország Hitel Zrt.*, ECLI:EU:C:2013:340; wyrok TS z 14.06.2012 r. w sprawie C-618/10, *Banco Español de Crédito SA przeciwko Joaquínowi Calderónowi Caminie*, ECLI:EU:C:2012:349; postanowienie TS z 16.11.2010 r. w sprawie C-76/10, *Pohotovost s.r.o. przeciwko Iveicie Korčkovskiej*, ECLI:EU:C:2010:685; wyrok TS z 4.06.2009 r. w sprawie C-243/08, *Pannon GSM Zrt. przeciwko Erzsébet Sustikné Györfi*, ECLI:EU:C:2009:350, pkt 22; wyrok TS z 9.11.2010 r. w sprawie C-137/08, *VB Pénzügyi Lízing Zrt. przeciwko Ferenc Schneider*, ECLI:EU:C:2010:659; wyrok TS z 6.10.2009 r. w sprawie C-40/08, *Asturcom Telecomunicaciones SL przeciwko Cristina Rodríguez Nogueira*, ECLI:EU:C:2009:615; wyrok TS z 4.10.2007 r. w sprawie C-429/05, *Max Rampion i Marie-Jeanne Godard, po meżu Rampion przeciwko Franfinance SA i K par K SAS*, ECLI:EU:C:2007:575; wyrok TS z 26.10.2006 r. w sprawie C-168/05, *Elisa María Mostaza Claro przeciwko Centro Móvil Milenium SL*, ECLI:EU:C:2006:675; wyrok TS z 21.11.2002 r. w sprawie C-473/00, *Cofidis SA przeciwko Jean-Louis Fredout*, ECLI:EU:C:2002:705; wyrok TS z 27.06.2000 r. w sprawach połączonych od C-240/98 do C-244/98, *Océano Grupo Editorial SA przeciwko Roció Murciano Quintero i Salvat Editores SA przeciwko José M. Sánchez Alcón Prades, José Luis Copano Badillo, Mohammed Berroane i Emilio Viñas Feliú*, ECLI:EU:C:2000:346.

³⁸ Zob. wyrok TS z 27.06.2000 r. w sprawach połączonych od C-240/98 do C-244/98 *Océano Grupo Editorial i Salvat Editores*, Rec. s. I-4941, pkt 25; wyrok TS z 26.10.2006 r. w sprawie C-168/05 *Mostaza Claro*, Zb.Orz. s. I-10421, pkt 25; wyrok TS z 6.10.2009 r. w sprawie C-40/08 *Asturcom Telecomunicaciones*, Zb.Orz. s. I-9579, pkt 29; wyrok TS z 4.06.2009 r. w sprawie C-243/08 *Pannon GSM Zrt. przeciwko Erzsébet Sustikné Györfi*, pkt 22; wyrok TS z 9.11.2010 r. w sprawie C-137/08 *VB Pénzügyi Lízing Zrt. przeciwko Ferencowi Schneiderowi*, pkt 46.

³⁹ Por. wyrok TS w sprawie *Mostaza Claro*, pkt 36; w sprawie *Asturcom Telecomunicaciones*, pkt 30; wyrok TS w sprawie *VB Pénzügyi Lízing*, pkt 47; wyrok TS z 15.03.2012 r. w sprawie C-453/10, *Jana Pereničová i Vladislav Perenič przeciwko SOS financ spol. s r. o.*, ECLI:EU:C:2012:144, pkt 28; wyrok TS w sprawie *Banco Español de Crédito*, pkt 40; wyrok TS w sprawie *Mohamed Aziz*, pkt 45.

⁴⁰ Zob. wyrok TS w sprawach połączonych *Océano Grupo Editorial*, pkt 27; wyrok TS w sprawie *Mostaza Claro*, pkt 26; wyrok TS w sprawie *Asturcom Telecomunicaciones*, pkt 31; wyrok TS w sprawie *VB Pénzügyi Lízing*, pkt 48; wyrok TS w sprawie *Banco Español de Crédito*, pkt 41; wyrok TS w sprawie *Banif Plus Bank*, pkt 21.

Chodzi tu o zapobieżenie sytuacjom, w których konsument byłby związany nieuczciwym postanowieniem umowy. Jednocześnie podejście takie przyczynia się do osiągnięcia celu wymienionego w art. 7 tej dyrektywy, jako że badanie niedozwolonego charakteru postanowień z urzędu może stanowić czynnik odstrasżający, powodujący zaprzestanie stosowania przez przedsiębiorcę w umowach zawieranych z konsumentami postanowień nieuczciwych⁴¹.

Obowiązek zbadania nieuczciwego charakteru umowy istnieje od chwili, kiedy sąd krajowy dysponuje niezbędnymi informacjami na temat okoliczności prawnych i faktycznych⁴². Sąd krajowy jest więc zobowiązany – po pierwsze – przeprowadzić z urzędu dochodzenie w celu ustalenia, czy postanowienie umowne zamieszczone w umowie pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem jest objęte zakresem zastosowania dyrektywy, po drugie – z urzędu zbadać, czy postanowienie to ewentualnie ma nieuczciwy charakter⁴³, a po trzecie – ewentualnie uzupełnić brak równowagi istniejący pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą⁴⁴. Rzecznik generalny w swojej opinii przedstawionej w sprawie *VB Pénzügyi Lízing*, powołując się na postanowienie odsyłające sądu krajowego w sprawie *Pannon*, wskazał, że z wyroku *Pannon* nie można jasno wywnioskować chronologicznej kolejności, którą należy zachować, jeśli chodzi o stwierdzenie okoliczności prawnych i faktycznych. Powstaje bowiem wątpliwość, czy sąd krajowy może badać z urzędu nieuczciwy charakter postanowienia umownego dopiero, kiedy dysponuje niezbędnymi w tym celu informacjami co do okoliczności prawnych i faktycznych, czy też badanie z urzędu oznacza również, że sąd jest zobowiązany w ramach badania nieuczciwego charakteru określonego postanowienia umownego do ustalenia i aktualizowania z urzędu niezbędnych w tym celu informacji co do okoliczności prawnych i faktycznych⁴⁵. Rzecznik wyjaśnił jednak, że zasadę tę należy rozumieć w ten sposób, iż obowiązek badania powstaje dopiero wówczas, gdy z informacji stron albo innych okoliczności wynikają dla sądu podejrzenia ewentualnego nadużycia. Jedynie w takim przypadku musi on rozstrzygnąć swoje wątpliwości co do skuteczności warunku umownego z urzędu, bez konieczności podnoszenia przez stronę konkretnego zarzutu nieuczciwego postanowienia umownego. Z orzeczenia *Pannon* nie wynika więc zdaniem rzecznika, że na sądzie krajowym ciąży podobny obowiązek w sytuacji, gdy nie dysponuje on takimi podstawami. Prawo wspólnotowe nie zawiera przepisu, który zobowiązywałby sąd krajowy do samodzielnego dokonywania ustaleń w celu uzyskania niezbędnych dla oceny nieuczciwego charakteru postanowienia umownego informacji co do okoliczności prawnych i faktycznych, jeśli nimi nie dysponuje. Kompetencje sądu krajowego określane są raczej przez krajowe prawo

⁴¹ Por. wyrok TS w sprawie *Cofidis*, pkt 32; wyrok TS w sprawie *Mostaza Claro*, pkt 27; postanowienie TS w sprawie *Pohotovost'*, pkt 41; wyrok TS z 27.02.2014 r. w sprawie C-470/12, *Pohotovost' s. r. o. przeciwko Miroslav Vašuta*, ECLI:EU:C:2014:101, pkt 41.

⁴² Por. wyrok TS w sprawie *Pannon*, pkt 32; wyrok TS w sprawie *Banco Español de Crédito*, pkt 43; wyrok TS w sprawie *Banif Plus Bank*.

⁴³ Zob. wyrok TS w sprawie *VB Pénzügyi Lízing*, pkt 49; wyrok TS w sprawie *Banco Español de Crédito*, pkt 44; wyrok TS w sprawie *Banif Plus Bank*, pkt 24.

⁴⁴ Por. wyrok TS w sprawie *Mostaza Claro*, pkt 38; wyrok TS w sprawie *Pannon*, pkt 31, 32; wyrok TS w sprawie *Asturcom Telecomunicaciones*, pkt 32; wyrok TS w sprawie *Banco Español de Crédito*, pkt 42, 43; wyrok TS w sprawie *Mohamed Aziz*, pkt 46; wyrok TS w sprawie *Banif Plus Bank*; wyrok TS w sprawie *VB Pénzügyi Lízing*, pkt 49; wyrok TS w sprawie *Dirk Frederik Asbeek Brusse*, pkt 40.

⁴⁵ Opinia rzecznika generalnego V. Trstenjak przedstawiona 6.07.2010 r. w sprawie C-137/08, *VB Pénzügyi Lízing Zrt. przeciwko Ferencowi Schneiderowi*, ECLI:EU:C:2010:401, pkt 103.

procesowe. Postępowanie cywilne w prawie państw członkowskich cechuje się zasadą dyspozycyjności, zgodnie z którą do stron należy przedstawienie wszelkich istotnych faktów, na podstawie których sąd następnie wydaje orzeczenie.

Przyznanie sądowi takich kompetencji TSUE uznał za niezbędne do zapewnienia konsumentowi skutecznej ochrony, w szczególności z uwagi na okoliczność, że istnieje realne niebezpieczeństwo, iż nie jest on świadom swoich praw lub napotyka trudności w ich dochodzeniu⁴⁶. Ochrona przyznana konsumentom w dyrektywie rozciąga się, zdaniem TSUE, na sytuacje, w których konsument, który zawarł z przedsiębiorcą umowę zawierającą nieuczciwe postanowienie, nie podnosi zarzutu nieuczciwości tego postanowienia czy to z tego powodu, że nie jest on świadom swych praw, czy to ze względu na wysokie koszty postępowania przed sądem⁴⁷. Trybunał Sprawiedliwości stwierdził także⁴⁸, że cel art. 6 dyrektywy nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby konsumenci mieli obowiązek samodzielnego powołania się na nieuczciwy charakter postanowień. Sąd krajowy nie jest jednak zobowiązany na mocy dyrektywy do niestosowania omawianego warunku, jeżeli konsument, po poinformowaniu go w tej kwestii przez sąd, nie zamierza podnosić jego nieuczciwego i niewiążącego charakteru⁴⁹. Jak podkreśla rzecznik generalny⁵⁰, zalety tego podejścia należy upatrywać w okoliczności, że chroni ono konsumenta przed przymusową ochroną i odpowiada raczej koncepcji ochrony praw konsumentów poprzez informowanie.

W wyroku w sprawie *Dirk Frederik Asbeek Brusse* TS odniósł się bezpośrednio do kwestii abuzywnego charakteru postanowień kar umownych oraz swobody działania sądów krajowych w tym zakresie (pkt 55–60).

Trybunał Sprawiedliwości podkreślił, że załącznik do dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych wśród postanowień umownych, które można uznać za nieuczciwe w rozumieniu art. 3 ust. 3 tej dyrektywy, wyraźnie wymienia postanowienia, których skutkiem lub celem jest nałożenie na konsumenta obowiązku wniesienia rażąco wysokiego odszkodowania w razie niewykonania przez niego zobowiązań (pkt 1 lit. e załącznika dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych). Polska transpozycja tego przepisu, zawarta w art. 385³ pkt 17 k.c., wyraźnie odwołuje się do kary umownej. Przepis ten stwierdza, że w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności nakładają na konsumenta, który nie wykonał zobowiązania lub odstąpił od umowy, obowiązek zapłaty rażąco wygórowanej kary umownej lub odstępnego. Trybunał Sprawiedliwości podkreślił, że chociaż o nieuczciwym charakterze danego postanowienia nie przesądza w sposób automatyczny treść załącznika, to jednak załącznik stanowi istotną przesłankę, na jakiej sąd może oprzeć swą ocenę nieuczciwego charakteru postanowienia⁵¹.

⁴⁶ Zob. wyrok TS w sprawie *Cofidis*, pkt 33; wyrok TS w sprawie *Mostaza Claro*, pkt 28; postanowienie TS w sprawie *Pohotovost*, pkt 42.

⁴⁷ Wyrok TS w sprawie *Cofidis*, pkt 34; postanowienie TS w sprawie *Pohotovost*, pkt 43.

⁴⁸ Wyrok TS w sprawach połączonych *Océano Grupo Editorial*, pkt 25, 26; wyrok TS w sprawie *Pannon*, pkt 23.

⁴⁹ Sprawa *Pannon*, pkt 33.

⁵⁰ Opinia w sprawie *VB Pénzügyi Lízing*, pkt 105.

⁵¹ Wyrok TS z 26.04.2012 r. w sprawie C-472/10, *Nemzeti Fogyasztóvédelmi Hatóság przeciwko Invitel Távközlési Zrt*, ECLI:EU:C:2012:242, pkt 26.

Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych nie może być interpretowany jako zezwalający sądom krajowemu, gdy stwierdzi on nieuczciwy charakter postanowienia dotyczącego kary umownej w umowie zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, na obniżenie kwoty kary umownej nałożonej na konsumenta zamiast całkowitego niestosowania wobec niego danego postanowienia. Artykuł ten wyraźnie wskazuje bowiem w drugiej części zdania, iż umowa zawarta pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem będzie nadal obowiązywała strony „w pozostałej części”, jeżeli jest to możliwe, „po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków” (pkt 59). Z brzmienia art. 6 ust. 1 dyrektywy o nieuczciwych postanowieniach umownych TS wynioskował, że sądy krajowe są zobowiązane do zaniechania stosowania nieuczciwego postanowienia umownego, aby nie wywierało ono obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia postanowień nieuczciwych, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego (ww. wyrok w sprawie *Banco Español de Crédito*, pkt 65).

5.6.3. Wnioski

Orzecznictwo TSUE w jasny i szczegółowy sposób określa, jakie obowiązki ciążyą na sądach krajowych rozstrzygających spory o charakterze konsumenckim. Co więcej, TSUE wypowiadał się bezpośrednio w sprawach dotyczących kary umownej i jej wysokości. W zakresie przeprowadzonego badania sądy polskie nie wypełniły więc ciążącego na nich obowiązku wynikającego z prawa UE dotyczącego podjęcia z urzędu kontroli niedozwolonego charakteru postanowień, mimo posiadanych informacji co do stosunków prawnych i faktycznych. Działania sądu charakteryzowały się w tych sprawach dużą dozą automatyzmu. Skutkiem przyjęcia takiego podejścia jest niewątpliwie brak prawidłowej implementacji prawa europejskiego (niezbadanie przez sąd z urzędu niedozwolonego charakteru postanowień zawartych w umowach).

5.6.4. Kwalifikacja stosunku prawnego łączącego strony

Problem kwalifikacji stosunku prawnego łączącego strony na podstawie kryteriów, wprowadzonych do prawa polskiego w związku z transpozycją unijnego prawa konsumenckiego pojawił się w sprawie VII C 2012/12/2 rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto. W ramach przeprowadzonego badania jest to jedyne uzasadnienie, które pokazuje, w jaki sposób sąd dokonuje kwalifikacji umowy „dostawy”. Sąd w uzasadnieniu stwierdził, że: „strony łączyła umowa o dostawę gazu. Zgodnie z art. 605 k.c. – przez umowę dostawy dostawca zobowiązuje się do wytworzenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku oraz do ich dostarczania częściami albo periodycznie, a odbiorca zobowiązuje się do odebrania tych rzeczy i do zapłacenia ceny. W myśl art. 605¹ k.c., jeżeli umowa dostawy zawierana jest w zakresie działalności przedsiębiorstwa dostawcy, a odbiorcą jest osoba fizyczna, która nabywa rzeczy w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani

zawodową, do umowy tej stosuje się przepisy o sprzedaży konsumenckiej. Wreszcie według art. 612 k.c. – w przedmiotach nie uregulowanych przepisami tytułu o umowie dostawy, do praw i obowiązków dostawcy stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży. Jak zaznacza się w literaturze do umowy o dostawę energii elektrycznej, ciepłej, gazu czy wody, należy stosować przepisy art. 605 i nast. kodeksu cywilnego (tak. E. Niezbecka, Komentarz do art. 605 k.c. zb. pod red. Kidyby *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III Zobowiązania – część szczególna*, Lex 2010”).

W sprawie X C 720/13, rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie, doszło natomiast do sporu na tle zamówienia, jakie powódka złożyła na wykonanie skrzydeł drzwi wewnętrznych wraz z usługą montażu u pozwanego. Sąd stwierdził w uzasadnieniu, że w ustalonym stanie prawnym stosunek między stronami należy uznać za umowę o dzieło, zgodnie z którą przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła, a zamawiający zobowiązuje się zapłacić wynagrodzenie (art. 627 k.c.). Skoro do umowy doszło pomiędzy powódką konsumentem a pozwaną przedsiębiorcą, to na podstawie art. 627¹ k.c. do tej umowy stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży konsumenckiej, tj. ustawę sprzedaży konsumenckiej.

W sprawie I C 1094/12 Sąd Rejonowy w Olsztynie wskazał, że umowa zawarta przez strony, pomimo że została nazwana „umową na wykonanie robót budowlanych w budynku mieszkalnym”, nie była umową o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c. Sąd podkreślił, że wedle materiału dowodowego w sprawie nie można stwierdzić istnienia wskazanych w art. 17 prawa budowlanego⁵²: inwestora, inwestora nadzoru budowlanego, projektanta oraz kierownika robót. Zgodnie z wyrokiem SN z 6.10.2004 r.⁵³ istotnym składnikiem umowy o roboty budowlane jest dostarczenie projektu przez inwestora. Również tego elementu zabrakło w sprawie, co jest jednoznaczne ze stwierdzeniem, że zastosowanie do rozstrzygnięcia będą miały przepisy dotyczące umów o dzieło. Umowa, którą zawarły strony, miała – zdaniem sądu – charakter mieszany, łącząc w sobie elementy sprzedaży oraz umowy o dzieło. Zgodnie z przepisami regulującymi umowę o dzieło, w tym art. 627¹ k.c., do umowy zawartej w zakresie działalności przedsiębiorstwa przyjmującego zamówienie z osobą fizyczną, która zamawia dzieło, będące rzeczą ruchomą, w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową, stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży konsumenckiej. „Zatem w niniejszej sprawie, niezależnie od przyjętej koncepcji, zastosowanie będą miały przepisy o sprzedaży konsumenckiej a nie, jak sugerował pozwany, przepisy kodeksu cywilnego regulujące kwestię rękojmi za wady przy sprzedaży”.

Wskazane sprawy znakomicie ilustrują, na jakich obszarach pojawiają się problemy przy kwalifikacji stosunku prawnego dokonywanej przez sądy. Sądy wykazują się biegłością, jeśli chodzi o odpowiednie stosowanie przepisów odsyłających (np. stosowanie reżimu umowy sprzedaży do umowy o dzieło). Trudności powoduje natomiast kwalifikowanie nowych form obrotu, jakie wykształciły się na rynku (umowy „dostawy”).

⁵² Ustawa z 7.07.1994 r. – Prawo budowlane (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 1409 ze zm.).

⁵³ Wyrok SN z 6.10.2004 r. (I CK 71/04), OSP 2005/12, poz.146.

5.6.5. Kształtowanie modelu konsumenta

Sądy niezwykle rzadko odwołują się do podmiotowego charakteru stron – w przebadanych sprawach uzasadnienia wskazywały ten aspekt jedynie dwukrotnie. Sprawy, w których sądy zdecydowały się na odwołanie do podmiotowego charakteru stron, mogą jednak sygnalizować pewną tendencję, tj. postawę sądów charakteryzującą się niewyciąganiem praktycznych konsekwencji z faktu, że rozpatrywany stosunek ma charakter konsumencki. Sądy dostrzegają różnicę, jeśli chodzi o status podmiotowy stron. Analizując treść stosunku prawnego łączącego strony, nie opierają się jednak na konsumenckim statusie nabywcy, lecz skupiają raczej na profesjonalnym charakterze działalności prowadzonej przez przedsiębiorcę. Jest to podejście tradycyjne dla prawa polskiego. Kryteria staranności, jaką winien wykazać się przedsiębiorca, wypracowywane były w prawie polskim w oderwaniu od podmiotowego charakteru kontrahenta przedsiębiorcy, innymi słowy: przedsiębiorca winien działać z określoną starannością, gdyż jest przedsiębiorcą, a nie dlatego, że druga strona umowy nim nie jest (konsument).

Sądy, stosując tradycyjne standardy wypracowane dla przedsiębiorców, nie przyczyniają się ani do kształtowania modelu (wzorca) konsumenta w prawie polskim, ani nie wykazują się wrażliwością aksjologiczną odpowiednią dla spraw o charakterze konsumenckim. Innymi słowy – sądy nie wykorzystują przestrzeni na prokonsumencką wykładnię przepisów prawa polskiego i świadome kształtowanie szeroko rozumianej polityki konsumenckiej. Źródłem takiego podejścia można się doszukiwać w tzw. obrocie mieszanym (czyli *de facto* konsumenckim), który został zidentyfikowany w polskiej doktrynie w latach 70. i 80. ubiegłego wieku. W związku z brakiem normatywnego wzorca konsumenta dogmatyka opierała się przede wszystkim na wzorcu podwyższonej staranności przypisywanym profesjonalistom. Obecnie jednak w prawie polskim funkcjonują przepisy, których źródłem jest prawo UE, które nie tylko definiują konsumenta, ale również kształtują jego wzorzec. Oznacza to, że wzorzec konsumenta wykształcony na poziomie prawa unijnego nie jest efektywnie wdrażany w prawie polskim. Najogólniej rzecz ujmując, konsument – o ile został odpowiednio poinformowany – powinien być odpowiednio rozważny i ostrożny. W zakresie przeprowadzonego badania sądy nie podejmują jednak działań mających na celu nadanie tym określeniom treści na tle konkretnych stanów faktycznych, ponieważ zazwyczaj konsumencki charakter sprawy nie jest w ogóle podnoszony. Co ciekawe, powołanie sądu na profesjonalny charakter działalności prowadzonej przez jedną ze stron jest zazwyczaj opatrzone niezwykle wyczerpującym omówieniem.

W sprawie I C 919/12, IV Ca 812/13, rozpatrywanej przez Sąd Rejonowy Katowice-Zachód, wskazano, że pozwany nie dochował należytej staranności. Wyjaśniono również, na czym staranność ta powinna w danych okolicznościach polegać: „Wyłączenie odpowiedzialności komisanta za wady ukryte i prawne nie dotyczy wad, o których mógł się z łatwością dowiedzieć. Staranność ocenia się tu z uwzględnieniem zawodowego charakteru działalności. Pozwana powinna się jako profesjonalistka liczyć z tym, że zjawiskiem powszechnym jest wprowadzanie do obrotu samochodów kradzionych z podrobionymi numerami VIN – powinna więc na poziomie profesjonalnym sprawdzić legalność pochodzenia samochodu,

czego nie uczyniła. Zgodnie z wyrokiem SN z 24.06.1997 (II CKN 224/97) komisarza – w warunkach określonych w art. 770 zd. 2 k.c. obowiązuje staranność określona rodzajem prowadzonej działalności. W przypadku komisju samochodów oznacza to, że komisjarz powinien liczyć się ze zjawiskiem wprowadzania do obrotu samochodów kradzionych i powinien dokładnie sprawdzać numery identyfikacyjne oraz dokumenty samochodu. Pozwana nie sprawdziła numeru VIN samochodu w ogólnie dostępnych bazach numerów VIN, z których mogłaby wynioskować, że samochód z takim numerem nadwozia powinien mieć inną pojemność silnika. W świetle orzeczenia SN z 15 maja 1997 (II CKN 168/97) komisjarz prowadzący przedsiębiorstwo komisju samochodowego nie może bronić się wyłączeniem wynikającym z art. 770, jeśli sfałszowania numerów było widoczne bez badań specjalistycznych (taka sytuacja miała miejsce w przypadku tego samochodu, co jasno wynika z opinii biegłego, sporządzonej dla policji)”.

W drugiej ze wspomnianych spraw – I C 859/12, IX Ca 214/13 – rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie, podkreślono, że „przedmiotowe budynki zbywane były przez pozwanych jako «apartamenty» (...). Potoczne rozumienie tego słowa wskazuje, że tak określane lokale powinny mieć standard wyższy od przeciętnego. Jak stanowi art. 355 § 1 k.c. dłużnik zobowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). Jednym z elementów definiujących należyta staranność jest pojęcie «stosunków danego rodzaju». Mówiąc o «stosunkach danego rodzaju» mamy na uwadze ten rodzaj stosunków, które są przedmiotem oceny zachowania dłużnika w danym stanie faktycznym. Wyszczególniając stosunek danego rodzaju mamy na uwadze ten rodzaj stosunków, które są przedmiotem oceny zachowania dłużnika w danym stanie faktycznym. Wyszczególniając stosunek danego rodzaju mamy na względzie typ zobowiązania (jego treść określoną przez ustawę i czynność prawną), jego przedmiot (rodzaj i rozmiar świadczenia) i cel. Przykładowo, im większa wartość przedmiotu sporu, tym większej staranności można oczekiwać od dłużnika (...). Z art. 355 § 2 wynika nadto, że pozwany, jako osoba prowadząca działalność gospodarczą winien zachować staranność wyższego stopnia niż przeciętna, albowiem od przedsiębiorców wymaga się standardów zachowania uwzględniających zawodowy charakter jego działalności. Uważa się, że profesjonalizm dłużnika powinien przejawiać się w dwóch podstawowych cechach jego zachowania: postępowaniu zgodnym z regułami fachowej wiedzy oraz staranności. Wzorzec należytej staranności musi uwzględnić zwiększone oczekiwania co do zawodowych kwalifikacji dłużnika – specjalisty, co do jego wiedzy i praktycznych umiejętności korzystania z nich (por. wyrok SN z 21.09.2005, IV CK 100/05, LEX na 187120). Obok fachowych kwalifikacji od profesjonalisty wymaga się zwiększonego zaangażowania w podjęte działania przygotowujące i realizujące świadczenie. Chodzi tu o większą zapobiegliwość, rzetelność, dokładność w działaniach dłużnika. Przy ustalaniu wzorca należytej staranności dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej (używa się także określenia «szczególna staranność») korzysta się z informacji zawartych w pragmatykach zawodowych, standardach formalnie obowiązujących dla obowiązujących kierunków kształcenia, a także ze zbiorów norm sformułowanych w ramach poszczególnych grup zawodowych, które określają właściwe dla danego środowiska zachowania”. W tej sprawie sąd rejonowy w uzasadnieniu

odwołał się też do statusu podmiotowego strony powoda (konsumenta). „Strona pozwana wskazała również, że kupujący potwierdzili w treści aktu notarialnego, iż w chwili zawarcia umowy sprzedaży znany im był stan techniczny budynku, który przyjęli bez zastrzeżeń. Takie stanowisko nie zasługuje jednak na uwzględnienie, a charakter złożonego w ten sposób oświadczenia, pomimo jego formy, nie ma charakteru bezwzględnie wiążącego. Zapoznanie się z budynkiem przez kupujących ma zwykle charakter ogólnych oględzin, przy których w głównej mierze ocenia się walory estetyczne oraz zgodność stanu budynku z wcześniejszymi ustaleniami. Nie sposób uznać, że powódki oraz ich mężowie dokonali fachowej analizy stanu budynku. Dodatkowo wskazując należy, że rozpoznanie jego wad na etapie zakupu (a nie po ujawnieniu się będących ich następstwem szkód) wymagałoby wiedzy specjalnej, takiej, jaką posiadał biegły. W tym wypadku zaś, wobec faktu, iż kupujący byli konsumentami nie posiadającymi kwalifikacji w zakresie budownictwa uznać należy, że zgodnie ze swoim ówczesnym stanem wiedzy nie dostrzegli wad budynku i przyjęli jego stan bez zastrzeżeń. Podobnie wskazać można tytułem przykładu, że tak samo pozwani w treści aktu notarialnego oświadczyli, że prace budowlane związane ze wzniesieniem budynku prowadzone były zgodnie z projektem budowlanym i sztuką budowlaną, co, jak okazało się w toku sprawy, nie polegało na prawdzie”.

Rozumowanie to zostało podtrzymane przez sąd okręgowy, który stwierdził, że „nie są profesjonalistkami i ani oświadczenie o zapoznaniu się z projektem, czy odebraniu inwestycji jako ukończonej zgodnie z normami branżowymi, nie umożliwia im występowania z powództwem o naprawienie szkody wywołanej nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego”.

W odniesieniu do przyczynienia się powódek do powstania szkody sąd stwierdził, że abstrahując od braku fizycznych możliwości osobistych starań zadośćuczynienia takiemu obowiązkowi, trudno wymagać od osób, które nabyły od pozwanych „apartamenty”, możliwości przewidywania, że dachy ich zaczną przeciekać już pierwszej zimy po zakupie.

Na tle rozumowania zaprezentowanego przez sądy, w związku z odwołaniem się do podmiotowego charakteru stosunków łączących strony należy wskazać, że sąd nie rozważa w ogóle, czy fakt nawiązania stosunku kontraktowego z konsumentem powoduje, że miernik wskazujący staranność oczekiwaną od przedsiębiorcy zgodnie z art. 355 § 2 k.c. w jakikolwiek sposób modyfikuje stopień staranności wymagany od profesjonalisty. Ujmując rzecz inaczej, sąd kończy rozumowanie na ustaleniu, co oznacza miernik staranności dla profesjonalisty, nie rozważa jednak wpływu statusu podmiotowego drugiej strony na stopień staranności, jaką powinien wykazać się profesjonalista. Z takiego rozumowania płynie wniosek, że status podmiotowy drugiej kontraktującej strony nie ma znaczenia dla ustalenia staranności wymaganej od przedsiębiorcy (nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca zawiera umowę z drugim przedsiębiorcą, czy też z konsumentem – wymagania dotyczące stopnia oczekiwanej staranności są takie same). Stoi to oczywiście w sprzeczności z europejską aksjologią ochrony konsumenta, która opiera się na założeniu, że konsument jest słabszą stroną stosunku umownego ze względu na deficyty informacyjne i brak siły negocjacyjnej (w porównaniu z przedsiębiorcą). Takie założenie powinno wpływać na kształtowanie modelu starannego działania przedsiębiorcy kontraktującego

z konsumentem. Podjęcie tego zagadnienia przez sądy dawałoby również możliwość wypracowywania na gruncie prawa polskiego wzorca konsumenta. Dobrym – oraz pozytywnym – przykładem jest tu uzasadnienie Sądu Okręgowego w sprawie I C 859/12, IX Ca 214/13. Sąd podniósł tam wyraźnie fakt, że kupujący byli konsumentami, i w związku z tym nie można od nich wymagać, że dostrzegą wady, do stwierdzenia których potrzebna jest specjalistyczna wiedza.

Do konsumenckiego charakteru stosunków odwołał się sąd w sprawie II C 598/12 (Warszawa-Wola), stwierdzając w dość charakterystyczny sposób: „W ocenie sądu mając na względzie charakter sprzedaży zawartej przez strony, jako umowy «na odległość», zawieranej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, również odstąpienie od zawartej umowy sporządzone w trybie przedsięwziętym uprzednio przez strony, czyniło zadość wymogowi art. 7 ust. 1 ust. 1 ustawy o ochronie niektórych praw (...). Na zasadność przyjętego stanowiska wpływa również fakt konieczności ochrony interesów konsumenta jako «słabszej strony» zwartej umowy”.

Niewątpliwie byłoby korzystne dla rozwoju prawa konsumenckiego, gdyby sądy w orzecznictwie rozwinęły nie tylko kwestię, do czego konsument nie jest zobowiązany, ale również czego i w jakim zakresie od konsumenta można racjonalnie oczekiwać. Wzorec staranności tworzony dla profesjonalistów natomiast nie powinien mieć charakteru obiektywnego. Stwierdzenie, jak staranny ma być profesjonalista w konkretnej sytuacji, zależy bowiem od tego, jaki jest podmiotowy charakter drugiej strony – profesjonalista czy konsument.

6. WNIOSKI DOTYCZĄCE FUNKCJONOWANIA PRZEPISÓW REGULUJĄCYCH UMOWĘ SPRZEDAŻY KONSUMENCKIEJ (NA TLE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA NIEZGODNOŚĆ TOWARU Z UMOWĄ ORAZ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WADĘ)⁵⁴

6.1. Spostrzeżenia na tle równoległego funkcjonowania koncepcji wady i niezgodności towaru z umową

W związku z transponowaniem dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej w oderwaniu od kodeksu cywilnego i ujęciem odpowiedzialności za niezgodność towaru konsumenckiego z umową w odrębnej ustawie o sprzedaży konsumenckiej w systemie prawa polskiego powstały dwa równoległe systemy odpowiedzialności. System pierwszy, ujęty w kodeksie cywilnym, prezentował podejście tradycyjnie funkcjonujące w prawie polskim, tj. odpowiedzialność z tytułu rękojmi opartą na koncepcji wady rzeczy. Znajdował on zastosowanie do tych umów sprzedaży, które nie zostały wyłączone spod jego zakresu przez ustawę o sprzedaży konsumenckiej. System drugi – oparty na niezgodności towaru z umową – obowiązywał w zakresie stosowania ustawy, a więc jedynie w odniesieniu do sprzedaży towarów konsumenckich.

Wprowadzenie rozwiązania, które rozbiło strukturę systemu polskiego prawa cywilnego, było swojego rodzaju eksperymentem. Miał on funkcjonować jedynie

⁵⁴ W części dotyczącej wniosków co do funkcjonowania przepisów regulujących umowę sprzedaży konsumenckiej, ze względu na konieczność skrócenia tekstu do celów publikacyjnych sprawy z badania podawane są w celach egzemplifikacyjnych. Pełną list spraw ilustrujących konkretny problem zawiera raport przekazany Instytutowi Wymiaru Sprawiedliwości.

przez czas konieczny do ustalenia, w jaki sposób system oparty na niezgodności towaru z umową powinien zostać włączony do prawa polskiego, co jasno wynika z uzasadnienia do ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Twórcy teże ustawy wskazywali, że konieczne jest zbadanie, w jaki sposób przepisy o niezgodności towaru z umową będą stosowane w praktyce, tak aby można było wykorzystać te doświadczenia przy przygotowywaniu docelowej regulacji.

Przeprowadzone badanie ujawniło niezwykle interesujące zjawiska będące efektem reformy z 2002 r. Wskazują one nie tylko, w jakim zakresie wprowadzone zmiany zaistniały w praktyce orzeczniczej, ale również w jakim zakresie zostały przyswojone przez przedsiębiorców i konsumentów (utrwały się w świadomości uczestników rynku).

Wnioski dotyczące praktycznych skutków współlistnienia konstrukcji prawnej opartej na wadzie i niezgodności towaru z umową wypływające z przeprowadzonego badania dotyczą przede wszystkim: braku rozróżnienia pomiędzy wadą a niezgodnością towaru z umową w praktyce oraz funkcjonowania wady prawnej w ramach systemu opartego na niezgodności. Przy okazji wniosków dotyczących braku rozróżnienia pomiędzy wadą a niezgodnością omówione zostają również kwestie związane z kwalifikacją nieprawidłowości sprzedanej rzeczy (towaru).

6.2. Brak rozróżnienia pomiędzy wadą a niezgodnością towaru z umową

Badanie ujawnia, że rozłam systemu, który powstał na skutek wprowadzenia koncepcji odpowiedzialności opartej na niezgodności towaru z umową, nie został właściwie odnotowany w praktyce stosowania prawa. Wada i niezgodność traktowane są jako synonimy. Podejście takie prezentują zarówno sądy, jak i strony oraz ich profesjonalni pełnomocnicy. Doskonale ilustruje to sprawa I C 1094/12, rozstrzygana przez Sąd Rejonowy w Olsztynie. W uzasadnieniu stwierdzono, że „z opinii biegłego wynika, że wady towaru miały charakter fundamentalny i wykluczający ich prawidłowe działanie. Niezgodności nie można było usunąć bez bardzo poważnej ingerencji w przedmiot umowy, sprowadzającej się do całkowitego wymontowania i ponownego zmontowania okien. Z całą pewnością nie można więc uznać tej niezgodności za nieistotną”. W sprawie II C 924/12, rozstrzyganej w Sądzie Rejonowym Warszawa-Wola, pozwany stwierdził w pozwie, że „roszczenie niepieniężne obejmuje żądanie świadczenia przez pozwanego w postaci wydania towaru zgodnego z umową sprzedaży, tj. w stanie wolnym od wad fizycznych”. W sprawie I C 167/13, rozpatrywanej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie, która dotyczyła niezgodności towaru z umową (chodziło tu o zakupiony samochód), biegły w sporządzonej przez siebie opinii stwierdził, że „pojazd sprzedany przez pozwanego powodowi był już w momencie zawierania umowy wadliwy, a więc niezgodny z umową”.

W wielu sprawach uczestnicy postępowania błędnie określają mianem wady niezgodność towaru z umową. Miało to miejsce np. w sprawach I C 279/13, VII C 561/12/1 (Poznań-Stare Miasto), X C 1831/12 (Olsztyn), IX Ca 318/13 (Olsztyn). Wada zamiast niezgodności została powołana w sprawie I C 690/13/14 (Poznań-Stare Miasto) (w piśmie procesowym), I C 904/13/5 (w piśmie procesowym) i I C 118/13/8 (Olsztyn) (w pozwie). Również w sprawie I C 1094/12 (Olsztyn) niezgodność towaru z umową, polegająca na błędnym montażu,

powodującym nadmierne skraplanie wody i zalewanie, została zakwalifikowana przez powoda jako wada.

6.3. Jakie kategorie wad wyróżnia praktyka?

Kodeks cywilny co do zasady wyróżnia dwa rodzaje wad rzeczy – wady fizyczne i wady prawne. Wada fizyczna to zgodnie z art. 556 § 1 k.c. wada zmniejszająca jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niezupełnym. Wada prawna natomiast, zgodnie z art. 556 § 2 k.c., odnosi się do sytuacji, kiedy rzecz sprzedana stanowi własność osoby trzeciej albo jeżeli jest obciążona prawem osoby trzeciej. Kodeks cywilny wyróżnia ponadto specyficzną kategorię wad fizycznych – wady nieistotne, których wystąpienie zgodnie z art. 560 § 1 k.c. nie uprawnia kupującego do odstąpienia od umowy, oraz ukryte wady fizyczne, za które zgodnie z art. 770 k.c. komisant nie ponosi odpowiedzialności, jeżeli przed zawarciem umowy poda je do wiadomości kupującego. Wyłączenie odpowiedzialności nie dotyczy wad rzeczy, o których komisant wiedział lub z łatwością mógł się dowiedzieć.

W praktyce uczestnicy postępowań sądowych oraz sądy posługują się niezwykle bogatą terminologią odnoszącą się do stwierdzenia, że występuje wada (bądź zaprzeczenia temu faktowi), oraz określenia rodzaju wady. Często jest to jednak kwalifikacja błędna – strony i sądy posługują się pojęciem wady w miejsce niezgodności towaru z umową. Na przykład w sprawie VII C 561/12/1 (Poznań-Stare Miasto) pozwana w piśmie procesowym podniosła, że na podstawie badania organoleptycznego stwierdziła, że nie istnieje wada fabryczno-materiałowa (w rzeczywistości chodziło o niezgodność towaru z umową). W sprawie X C 1831/12 (Olsztyn) powód powoływał się na wystąpienie wady materiałowej (tu również chodziło o niezgodność). W sprawie I C 1094/12 (Olsztyn) niezgodność towaru z umową, polegająca na błędnym montażu, powodującym nadmierne skraplanie wody i zalewanie, została zakwalifikowana przez powoda jako wada istotna i nieusuwalna.

Uwagę zwraca jeszcze jedna ujawniająca się tendencja – dążenie biegłych do zakwalifikowania zarówno wady, jak i niezgodności ze względu na przyczyny, które spowodowały ich powstanie, oraz ze względu na charakter wady, przy czym również biegli określają niezgodność towaru z umową jako wadę. W sprawie I C 279/13 biegły odwołał się do terminu wada produkcyjna, którą zaliczył do wad istotnych. Biegły stwierdził tam, że wady mają charakter krytyczny, „niespełnienie zaś wymagań krytycznych dyskwalifikuje stół i nie powinien być on dopuszczony do obrotu towarowego”. Biegły stwierdził również, że wada jest istotna i nieusuwalna. W sprawie VII C 2159/13/7 biegły zakwalifikował wadę jako nieistotną i usuwalną, stwierdzając, że sprzedawca ma prawo wykonać naprawę. W sprawie I C 806/12 biegły ustalił jako bezpośrednią przyczynę uszkodzeń wadę ukrytą materiałową gumy, z której wykonano podeszwy. „Wada jest wynikiem błędów materiałowo-technologicznych na etapie produkcji podeszw. Głęboka destrukcja podeszw wyklucza możliwość skutecznej naprawy i przywrócenie pierwotnych cech użytkowych”. Ze względu na nienaprawialne wady obuwie według biegłego

nie posiadało żadnej wartości. W sprawie I C 752/12 biegły stwierdził „istnienie błędu materiałowego, wady o charakterze istotnym – skóra o tak niskiej odporności na tarcie nie powinna być stosowana na zapiętki. Odpowiedzialność za nią ponosi producent, a użytkownik nie miał wpływu na jej powstanie”. W sprawie I C 167/13 (Olsztyn) biegły stwierdził, że wedle zapewnień pozwanego pojazd sprzedany miał być sprawny, zdolny do normalnego korzystania, co okazało się nieprawdą. Wada miała więc charakter ukryty (nie wykazała jej rutynowa kontrola diagnostyczna).

Problem prawidłowego użycia terminologii pojawia się jedynie w odniesieniu do kwalifikacji niezgodności towaru z umową – jest ona określana jako wada. Błędy nie pojawiają się natomiast przy terminologicznym przyporządkowaniu wady (np. sprawy XI C 895/11 czy XI C 896/11). W przebadanych sprawach można odnaleźć przykłady prawidłowego użycia terminologii również w odniesieniu do przypadków niezgodności towaru z umową, choć nie są one liczne. W sprawie I C 522/13, IX Ca 784/13 termin „niezgodność towaru z umową” został prawidłowo użyty w pozwie; podobnie było w sprawach I C 806/12 oraz I C 752/12 (choć biegły w obu tych sprawach odwołał się do wady).

Błędy terminologiczne popełnione przy określaniu rodzaju nienależytej jakości świadczenia nie prowadzą automatycznie do powstania błędów, jeśli chodzi o zastosowanie odpowiedniego reżimu (np. powód twierdzi, że kupiona przez niego rzecz ma wadę, a następnie powołuje się na przepisy ustawy o sprzedaży konsumenckiej). Błędna kwalifikacja nie musi więc prowadzić do błędnego stosowania przepisów, co skłania do pytania, jakie są właściwie tego konsekwencje.

Badanie niewątpliwie ujawnia, że reżimy odpowiedzialności opartej na wadzie i na niezgodności nie są postrzegane jako byty odrębne normatywne (na co wskazywałoby wyłączenie stosowania przepisów o rękojmi do sprzedaży towarów konsumenckich). Przykładem może być tu sprawa II C 700/12, rozstrzygana przez Sąd Rejonowy Warszawa-Wola, w której uzasadniając wyrok wydany na podstawie ustawy o sprzedaży konsumenckiej, oparto rozumowanie na przepisach kodeksu cywilnego dotyczących rękojmi. Konsekwencją takiego podejścia jest niedostrzeżenie różnic pomiędzy odpowiedzialnością z tytułu rękojmi a odpowiedzialnością z tytułu niezgodności towaru z umową i traktowanie ich jako zamienników. To natomiast każe zadać pytanie o skutki dla konstrukcji i funkcjonowania systemu prawa. Jeżeli (choćby przypadkowo) treść orzeczenia jest prawidłowa, jakie znaczenie ma to, że sąd powołuje się na wadę zamiast na niezgodność?

6.4. Wada prawna a niezgodność towaru z umową

Ustawa o sprzedaży konsumenckiej nie wskazuje wyraźnie (w ślad za brzmieniem dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej), że niezgodność towaru z umową obejmuje istnienie wady prawnej. Jednocześnie jednak ustawa o sprzedaży konsumenckiej wprost wyłącza stosowanie art. 556–581 k.c., tj. również przepisów dotyczących odpowiedzialności za wadę prawną. Powstała w związku z tym luka prawna była jednym z najpoważniejszych problemów, z którymi musiały zmierzyć się sądy. Do rozstrzygnięcia w tym względzie doprowadziło orzeczenie SN z 3.12.2008 r.⁵⁵

⁵⁵ Wyrok SN z 3.12.2008 r. (V CSK 293/08), niepubl.

W tej sprawie spór między stronami dotyczył możliwości wyłączenia przez komisan-ta odpowiedzialności, jaką ponosi wobec konsumenta za wadę prawną nabywanego pojazdu (sfalszowane numery rejestracyjne).

Sąd Najwyższy orzekł, po pierwsze, że towar konsumpcyjny jest niewątpliwie niezgodny z umową sprzedaży, gdy nabywca nie ma możliwości swobodnego z niego korzystania w związku z niewywołaniem w następstwie wady prawnej jej skutku rozporządzającego, czyli braku nabycia przez kupującego własności rzeczy. Po drugie, obowiązek zbadania, czy pojazd nie ma sfalszowanych numerów identyfikacyjnych, tj. czy nie został skradziony, spoczywa na komisancie, skoro ma dostarczyć konsumentowi towar zgodny z umową. Sprzedawca nie może się zwolnić od odpowiedzialności przez wykazanie, że zaproponował kupującemu zbadanie towaru, a ten odmówił.

Warto przywołać fragment uzasadnienia SN, ponieważ w sposób wzorcowy dokonuje on wykładni zarówno ustawy o sprzedaży konsumenckiej, jak i kodeksu cywilnego w duchu dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej, podkreślając europejski i konsumencki aspekt rozstrzygnięć dotyczących umiejscowienia wady prawnej w strukturze niezgodności towaru z umową. Za szczególnie pozytywne należy uznać tu bezpośrednie odwołanie SN do aksjologii europejskiej ochrony konsumenta. Sąd Najwyższy stwierdził: „Ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej dokonała implementacji do polskiego systemu prawnego dyrektywy z 25.05.1999 r., Nr 99/44/WE, w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji (Dz. Urz. UE 171, poz. 12). Dyrektywa ta została uznana za najdonioślejszą ze wszystkich jakie w prawie konsumenckim były kiedykolwiek przedmiotem negocjacji. Przyjmuje się, że dokonała ona przewrotu w prawie umów sprzedaży i stanowi znaczącą ingerencję ustawodawcy wspólnotowego w prawo cywilne państw członkowskich. Wprowadzony wtedy do polskiego systemu prawnego art. 770¹ k.c. stanowi, że do umowy sprzedaży rzeczy ruchomej, zawartej przez konsumenta z osobą fizyczną, która nabywa rzecz w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową, stosuje się przepisy o sprzedaży konsumenckiej. W miejsce pojęcia wady, na którym został oparty kodeksowy reżim odpowiedzialności z tytułu gwarancji i rękojmi zostało wprowadzone funkcjonalne pojęcie «braku zgodności towaru z umową» (art. 4 ust. 1 ustawy). Przepis ten stanowi, że sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar w chwili jego wydania jest niezgodny z umową. Konstrukcja ta została zaczerpnięta z przepisów Konwencji Narodów Zjednoczonych sporządzonej w Wiedniu z dnia 11 kwietnia 1980 r. o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów (Dz. U. z 1997 r. Nr 45, poz. 286 i 287) regulującej obrót profesjonalny.

Artykuł 1 ust. 4 ustawy wyłącza od stosowania do sprzedaży konsumenckiej art. 556–581 k.c. Gdyby więc polski ustawodawca nie zamierzał objąć pojęciem «brak zgodności towaru z umową» wad prawnych, to w takim wypadku do sprzedaży konsumenckiej nie wyłączyłby stosowania art. 572¹–576 k.c. Poza tym towar konsumpcyjny jest niewątpliwie niezgodny z umową sprzedaży, gdy nabywca nie ma możliwości swobodnego z niego korzystania w związku z niewywołaniem w następstwie wady prawnej jej skutku rozporządzającego, czyli braku nabycia przez kupującego własności rzeczy.

Skoro więc ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej miała zastosowanie w sprawie, to wynikające z ustaleń zastrzeżenie zamieszczone na fakturze komisowej należało uznać za nieważne jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym artykułem 11 tej ustawy, zawierającym zakaz wyłączenia i ograniczenia uprawnień konsumenta w drodze umowy zawartej przed zawiadomieniem sprzedawcy o niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową”.

Po raz drugi Sąd Najwyższy podjął kwestię wady prawnej w kontekście odpowiedzialności za niezgodność towaru z umową w postanowieniu z 14.10.2011 r.⁵⁶, w którym odmówił podjęcia uchwały w celu udzielenia odpowiedzi na pytanie: „Czy do odpowiedzialności sprzedawcy związanej z dokonaniem w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedaży rzeczy ruchomej osobie fizycznej, która nabywa rzecz w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą, za tzw. wady prawne, mają zastosowanie przepisy ustawy z 27.07.2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego?”. Jak stwierdził w uzasadnieniu, skoro z art. 1 ust. 4 u.s.k. wynika, że nie stosuje się do niej przepisów art. 556–581 k.c., czyli także przepisów o rękojmi za wady prawne, tj. art. 572–576 k.c., to nie można racjonalnie twierdzić, że na podstawie art. 535¹ k.c. do sprzedaży konsumenckiej można stosować przepisy art. 556–576 k.c.

W przeprowadzonym badaniu kwestia wady prawnej wypłynęła w trzech sprawach: I C 919/12, IV Ca 812/13 (Katowice-Zachód), VII C 87/13/6 (Olsztyn) oraz II C 1447/13 (Warszawa-Wola), która to sprawa zakończyła się ugodą.

W sprawie I C 919/12, IV Ca 812/13 powód zawarł z pozwaną 28.01.2012 r. umowę komis, której przedmiotem był samochód Seat Leon. Tego samego dnia powód uiścił zadatek w wysokości 15.000 zł. 4.02.2012 r. została wystawiona faktura na 25.000 zł, która została w całości zapłacona. 14.03.2012 r. funkcjonariusze Komendy Policji w Katowicach dokonali zatrzymania samochodu, co do którego zachodziły podejrzenia, że ma podrobiony numer VIN (zaświadczenie z 30.03.2012 r.). Samochód został poddany badaniom, biegły orzekł, że numery identyfikacyjne zostały podrobione, ustalił oryginalne numery (opinia z 30.05.2012 r.). Ustalono, że samochód został skradziony na terenie Niemiec. Samochód z kluczykami został przekazany niemieckiemu Towarzystwu Ubezpieczeniowemu VHS.

Na podstawie art. 8 ust. 4 u.s.k. powód 2.07.2012 r. odstąpił od umowy; mimo wezwań pozwany nie zwrócił mu jednak zapłaconej ceny oraz kosztów, jakie poniósł powód (koszty poniesione w związku z naprawą, rejestracją oraz ubezpieczeniem oraz 2000 zł tytułem naprawienia szkody powstałej z tytułu nienależytego wykonania umowy bez jasnego wskazania, czego miałyby ona dotyczyć). Sąd okręgowy, odwołując się do orzecznictwa SN⁵⁷, podkreślił w uzasadnieniu, że niezgodność towaru konsumpcyjnego obejmuje nie tylko wady fizyczne, ale również wady prawne, „skoro nabywca nie ma możliwości swobodnego z niego korzystania w związku z niewywołaniem w następstwie wady prawnej jej skutku rozporządzającego, czyli braku nabycia przez kupującego własności rzeczy”. Sąd podkreślił, że odpowiedzialność komisanta za wady rzeczy sprzedanej oparta jest na zasadzie ryzyka

⁵⁶ Postanowienie SN z 14.10.2011 r. (III CZP 50/11), OSNC 2012/4, poz. 54.

⁵⁷ Postanowienie SN z 14.10.2011 r. (III CZP 50/11), OSNC 2012/4, poz. 54, wyrok SN z 3.12.2008 r. (V CSK 293/08), niepubl.

i nie zależy od winy sprzedawcy, który może się od niej uwolnić jedynie w razie wystąpienia określonych okoliczności egzoneracyjnych. Bez znaczenia zatem dla odpowiedzialności pozwanej za niezgodność towaru z umową były jej twierdzenia o braku wiedzy o wadzie i sprawdzanie przed zawarciem umowy z powodem, czy pojazd widnieje w bazie samochodów skradzionych. Obowiązek zbadania, czy pojazd nie ma sfałszowanych numerów identyfikacyjnych, tj. czy nie został skradziony, spoczywa na komisarzu, skoro ma dostarczyć konsumentowi towar zgodny z umową. Jego odpowiedzialność znajduje jedno ograniczenie wynikające z art. 7 u.s.k., zgodnie z którym sprzedawca nie odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, gdy kupujący w chwili zawarcia umowy o tej niezgodności wiedział lub oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć. Nie budzi jednak wątpliwości, że powód o wadzie samochodu nie wiedział, brak też podstaw, aby uznać, że powinien był wiedzieć. Sąd zasądził całość żądań powoda, oprócz niesprecyzowanego żądania 2000 zł tytułem naprawienia szkody. Apelacja została oddalona.

W sprawie VII C 87/13/6 powód zapoznał się 3.06.2012 r. przez stronę internetową otomoto.pl z ogłoszeniem o sprzedaży przyczepy kempingowej ADRIA. Jako sprzedawca wskazany został komis samochodowy X. Po uprzednim umówieniu się telefonicznym powód 4.06.2012 r. obejrzał przyczepę. W dowodzie rejestracyjnym jako właściciel przyczepy wskazany był M.M.. Pozwany przedstawił powodowi umowę sprzedaży zawartą pomiędzy M.M. a A.Ł. Jednocześnie pozwany oświadczył, że zawarł z A.Ł. umowę zastawu. Powód uzyskał od pozwanego kopię tej umowy pożyczki zastawu, w której treści jako strony wskazani zostali A.Ł. oraz komis samochodowy X. Pozwany oświadczył, że udzielił A.Ł. pożyczki w kwocie 7200 zł, która miała zostać zwrócona do 1.06.2012 r. Pożyczona kwota nie została jednak zwrócona, więc może on dokonać sprzedaży przyczepy. Pozwany przedstawił ponadto umowę sprzedaży samochodu podpisaną przez A.Ł. Następnie w treści umowy wpisano jako kupującego powoda. Powodowi wydano dokumenty związane z użytkowaniem pojazdu – dowód rejestracyjny oraz dokumenty ubezpieczenia.

Pozwany prowadzi w ramach działalności gospodarczej „sprzedaż hurtową i detaliczną pozostałych pojazdów samochodowych, z wyłączeniem motocykli”. Powód i pozwany ustalili cenę na 13.900 zł, pozwany wskazał jako rachunek właściwy dla dokonania wpłaty rachunek bankowy, którego posiadaczem jest D.J., oświadczając, że jest ona jego małżonką oraz współwłaścicielką przedsiębiorstwa. Powód dokonał wpłaty 4.06.2012 r. Następnie starosta na wniosek powoda dokonał rejestracji przyczepy. Powodowi został wydany dowód rejestracyjny, w którym wskazano go jako właściciela przyczepy kempingowej.

funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w S., działając na podstawie postanowienia o żądaniu wydania rzeczy i o przeszukaniu wydanego przez prokuraturę rejonową, zażądali 18.06.2012 r. od powoda dobrowolnego wydania przyczepy kempingowej wraz z kluczami i dokumentami, co też powód uczynił. Z uzasadnienia postanowienia wynika, że A.Ł. jest oskarżona o przewłaszczenie przyczepy na szkodę M.M. Powód skontaktował się z pozwanym w celu ugodowego załatwienia sprawy; następnie wezwał pozwanego pisemnie do zwrotu zapłaconej sumy. Pozwany odmówił.

W pozwie powód (reprezentowany przez adwokata) jako podstawę prawną roszczenia wskazał art. 405 k.c. oraz ew. art. 415 k.c.

Jeśli chodzi o rozstrzygnięcia na tle wady prawnej, to w zakresie przebadanego materiału wszystkie sprawy, które jej dotyczyły, zostały rozstrzygnięte prawidłowo. Jedyne dostępne uzasadnienie prawidłowo powołuje się na linię orzeczniczą SN. Na uwagę zasługuje jeszcze jeden aspekt – profesjonalny pełnomocnik reprezentujący konsumenta (sprawa VII C 87/13/6) dochodził roszczenia na podstawie art. 405 i art. 415 k.c.

6.5. Spostrzeżenia na tle funkcjonowania przepisów o niezgodności towaru z umową i o rękojmi

Na tle spraw dotyczących niezgodności towarów z umową uwagę zwracają następujące zjawiska ujawnione przez badanie.

1. Różnorodne postacie, jakie może przyjąć niezgodność towaru z umową. Badanie dostarcza niezwykle ciekawych przykładów z praktyki obrotu, szczególnie w kontekście uzasadnionych oczekiwań konsumenta.
2. Braki ilościowe jako jedna z postaci niezgodności towaru z umową. Chodzi tu o stwierdzenie, czy braki ilościowe stanowią jedną z postaci niezgodności towaru z umową, czy też powinny zostać zakwalifikowane jako inna forma niewykonania zobowiązania.
3. Problemy związane z trybem i terminem zgłaszania niezgodności towaru z umową.
4. Sprawdzanie nabytego towaru przez konsumenta – inspekcja, w tym inspekcja „ilościowa” – próby konstruowania (również przez sądy) obowiązku sprawdzenia towaru, który nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach.
5. Problemy ujawniające się na tle terminów i formy zgłoszenia niezgodności towaru z umową dokonywanej przez konsumenta.
6. Problemy związane z hierarchiczną budową systemu ochrony środków prawnych przysługujących konsumentowi.
7. Problem związany z wielokrotnością naprawy.
8. Sposób, w jaki sądy dokonują kalkulacji obniżenia ceny.

Większość ze wskazanych powyżej zagadnień ujawnia się jedynie na tle spraw rozstrzyganych na podstawie przepisów dotyczących niezgodności towaru z umową. Niektóre z zaobserwowanych zjawisk mają charakter uniwersalny, a więc występują na gruncie stosowania przepisów zarówno o rękojmi, jak i niezgodności towaru z umową. W odniesieniu do tych kwestii omówienie dotyczy zarówno wady, jak i niezgodności.

6.5.1. Na czym polega niezgodność towaru z umową?

Przeprowadzone badanie dostarczyło interesujących informacji, jaką postać może przyjąć w praktyce niezgodność towaru z umową. Są to obserwacje ważne, ponieważ umożliwiają wyciągnięcie wniosków co do przyczyn, dla których określone stany faktyczne zostały (bądź nie) uznane za spełniające przesłanki wymagane dla stwierdzenia niezgodności towaru z umową. Przykładowo w sprawie I C 167/13

(Olsztyn) sąd wskazał, że niezgodność towaru z umową m.in. oznacza, że osiągnięcie zwykłego celu, dla którego została nabyta dana rzecz, wymagać będzie niezwykłych (wyższych niż normalne) kosztów. W sprawie I C 1298/12 (Katowice-Zachód) spór dotyczył tego, czy nadzwyczajna trudność utrzymania płytek w czystości stanowi o ich niezgodności z umową, w sytuacji kiedy pozwany (wedle swoich twierdzeń) nie zapewniał o ich szczególnej odporności na zabrudzenia (sprawa zakończona ugodą). W sprawie I C 492/13 (Białystok), również zakończonej ugodą, spór dotyczył stwierdzenia, czy rower, na którym powód wziął z sukcesem udział w trudnych zawodach kolarskich, może zostać uznany za niezgodny, gdyż (zgodnie z twierdzeniami powoda) „ściąga w lewo”, co stanowi poważną wadę dla rowerów wyścigowych (sprawa zakończona ugodą). W sprawie II C 134/13 (Warszawa-Wola) powód argumentował, że kupując markowe buty, wierzył w ich wysoką jakość, funkcjonalność i wytrzymałość. Spodziewał się, że płacąc więcej za produkt markowy, tak naprawdę oszczędza; wierzył, że oryginalne produkty mają lepszą jakość i starczą na dłużej. Buty uległy jednak uszkodzeniu po trzech tygodniach chodzenia („wyjścia na miasto i na wycieczki”). Również i ta sprawa zakończyła się ugodą (pozwany spełnił całość żądań konsumenta). W uzasadnieniu sprawy I C 1094/12 (Olsztyn) sąd wskazał, że nieprawidłowość w zamontowaniu i uruchomieniu oznacza niemożność bądź utrudnienie normalnego korzystania z towaru zgodnie z celem, dla którego został on nabyty. Instalacja bądź uruchomienie towaru kształtuje zakres odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu niezgodności towaru z umową, jeżeli obowiązek jej wykonania mieści się w ramach umowy sprzedaży konsumenckiej. Umowa sprzedaży (w tym komisowej bądź dostawy o dzieło) winna być zatem połączona z usługą, ale w ten sposób, że świadczenie usługi nie następuje na podstawie odrębnego stosunku prawnego.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawa X C 196/12, IX Ca 448/13, IX Cz 377/13, rozstrzygana przez sąd w Olsztynie. Pozew przeciwko konsumentowi wniósł tu sprzedawca, twierdząc, że konsument nie zapłacił całości ceny (pozwany nabył od powoda lampy). W piśmie procesowym pozwany m.in. zarzucił powódce, że towar był niezgodny z umową (art. 8 ust. 4 u.s.k.) – oprawy do lamp (80 sztuk) posiadały zbyt krótkie wkręty do mocowania w zestawie, co oznaczało, że musiały zostać zdemontowane i ponownie zamontowane, przy użyciu dłuższych wkrętów. W uzasadnieniu wyroku (na korzyść powoda) w odniesieniu do roszczeń opartych na niezgodności towaru z umową, ze względu na zbyt krótkie kołki, sąd odwołał się do art. 2 ust. 2 dyrektywy 1999/44/WE, stwierdzając, że „długość elementu mocującego w postaci wkrętów nie była przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, ani nie była wyrażona przez pozwanego jako cecha przydatności towaru, ponadto nie została wyrażona ani w oznakowaniu ani w opisie towaru. Jakkolwiek wkręty załączone do opraw mogły się okazać za krótkie przy uwzględnieniu sposobu montażu i podłoża do jakiego pozwany zaplanował je przymocować (przydatność towaru do zamierzonego celu) okoliczność ta nie jest jednak jednoznaczna z tym, że ta cecha towaru – długość wkrętów – była niezgodna z umową. Nie można bowiem twierdzić, że dostarczone pozwanemu oprawy zawierały wkręty niezgodne z umową skoro ani powód ani producent nie oferował wkrętów określonej długości a także powód (błędnie – powinno być «pozwany» – przyp. A.W.-D.) nie wskazywał powodowi jakiej długości wkręty będą mu potrzebne. Zatem to pozwany winien ocenić

czy przy planowanym sposobie montażu wkręty, jakie dołączone są do opraw tego typu będą mu przydatne i na tej podstawie podjąć decyzję o zakupie tychże opraw. Jednocześnie, jak wynika z zeznań samego pozwanego sam zakupił dłuższe wkręty a więc nie domagał się od powoda dostarczenia dłuższych wkrętów w miejsce zbyt krótkich, zgodnie z uprawnieniem wynikającym z przepisu art. 8 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy tj. doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną wymianę.”. Sąd okręgowy podzielił rozumowanie sądu I instancji. „Na brak podzielenia zasługiwał również zarzut naruszenia art. 4 ust. 1 w związku z art. 4 ust. 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej polegający na wadliwej wykładni pojęcia niezgodności towaru z umową poprzez błędne uznanie, że niestandardowe mocowania opraw *graz*, *onyx* i *futura – massive*, nie pozwalające na dokonanie trwałego, standardowego montażu tych opraw nie świadczą o niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową. Biegły w sporządzonej opinii wskazywał, iż mocowania opraw w postaci kołków były zbyt krótkie dla ściany pokrytej tynkiem grubości 2 cm i nie zapewniały prawidłowego trzymania. Wskazać jednak trzeba, iż Sąd Rejonowy nie negował powyższego. Nie nadał jednak tej okoliczności takiego znaczenia jak pragnie skarżący z uwagi na to, iż przedmiotem zamówienia były oprawy. Producent dołączył do nich standardowe kołki. Już sama ta okoliczność wskazuje, że standardowe mocowania to nie mocowania uniwersalne, spełniające swoją rolę w każdym warunkach. O tym, że były to standardowo dołączane mocowania świadczy odpowiedź biegłego na zarzuty, w którym wskazał, iż odwiedził sklep oświetleniowy i zweryfikował długości takich mocowań w sprzedawanych produktach. (Sąd nie wskazuje jednak, że inny sprzedawca powiedział biegłemu, że dołącza odpowiednie kołki do zestawów, ponieważ te, które są w zestawie, nie nadają się do wykonania prawidłowego mocowania – przyp. A.W.-D.). Nadto są to elementy dodatkowe, których kupujący nie musi używać do mocowania, a w niektórych sytuacjach – z uwagi na warunki mocowania, wręcz nie powinien używać, zastępując je takimi mocowaniami, które w danych warunkach (np. ze względu na grubość tynku) będą właściwe. Nie może umknąć z pola widzenia i ta okoliczność, że przedmiotem uzgodnień pomiędzy stronami nie była długość tych mocowań”.

W tej sprawie sąd orzekł w przeważającej części na korzyść powoda (sprzedawcy). W zakresie odnoszącym się do ustalenia, czy długość nieobjętych indywidualnymi ustaleniami kołków może stanowić o niezgodności towaru z umową, orzeczenie jest bez wątpliwości niezgodne z treścią (powoływanej zresztą przez sąd) dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej. Argumentacja przedstawiona przez sąd w tej sprawie przywodzi na myśl argumentację Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23.02.2000 r.⁵⁸, skrytykowaną fundamentalnie przez E. Łętowską⁵⁹.

6.5.2. Braki ilościowe – niezgodność towaru z umową czy nienależyte wykonanie umowy

Na tle regulacji dotyczącej niezgodności towaru z umową pojawia się wątpliwość, czy braki ilościowe dotyczące towaru wydanego kupującemu należy kwalifikować

⁵⁸ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23.02.2000 r. (I ACa 1281/99).

⁵⁹ E. Łętowska, *Głosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23.02.2000 r. (I ACa 1281/99)*, „Państwo i Prawo” 2000/10.

jako niezgodność towaru z umową, czy też przesłankę odpowiedzialności z tytułu nienależytego wykonania umowy. W tym wypadku nie dochodzi bowiem do określenia właściwości rzeczy, lecz ich ilości. To pytanie doskonale ilustruje rozbieżności, które istnieją pomiędzy reżimem odpowiedzialności opartym na koncepcji wady i na koncepcji niezgodności z umową, pomimo ich ogromnego podobieństwa, jeśli chodzi o treść przepisów. Różnice między nimi umożliwiają (a w pewnym zakresie wymuszają) przyjęcie struktury (konstrukcji) systemu odpowiedzialności.

Odpowiedzialność oparta na rękojmi dotyczy jedynie odpowiedzialności za jakość świadczenia. Oznacza to, że wszystkie inne formy nienależytego wykonania zobowiązania bądź jego niewykonania dochodzone są na podstawie ogólnych przepisów o odpowiedzialności za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania. Odpowiedzialność za wadę jest wyróżniona w strukturze regulacji (odrębny typ odpowiedzialności – rękojmia) i zaostrzona (niezależna od winy sprzedawcy). Taka konstrukcja systemu sprawia, że nie jest możliwe dochodzenie roszczeń z tytułu innych form naruszenia zobowiązania niż odnoszące się do nienależytej jakości świadczenia w ramach odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Odmienne rozwiązanie (dochodzenie roszczeń z tytułu nienależytej jakości sprzedanej rzeczy) jest możliwe na tle przepisów o niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu zobowiązania – wada przesądza bowiem o nienależytym wykonaniu zobowiązania.

Odpowiedzialność oparta na koncepcji niezgodności towaru z umową umożliwia natomiast skonstruowanie systemu, w którym inne postacie niewykonania zobowiązania niż odnoszące się do jakości sprzedanej rzeczy są dochodzone w ramach odpowiedzialności z tytułu niezgodności z umową. Zakres tej odpowiedzialności nie musi się ograniczać do nienależytej jakości świadczenia i może obejmować inne formy nienależytego wykonania zobowiązania. Konstrukcja odpowiedzialności za niezgodność towaru z umową umożliwia stworzenie konstrukcji unitarnej. Możliwości te doskonale ilustruje proces ewolucji konstrukcji systemu odpowiedzialności na poziomie europejskim. Niezwykle inspirujące jest prześledzenie w tym zakresie zmian, które zaszły na linii: dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej, *Principles of European Law on Sales* i *Draft Common Frame of References*.

Problem braków ilościowych i ich kwalifikacji pojawił się i był analizowany w sprawie X C 196/12, IX Ca 448/13, IX Cz 377/13 (Olsztyn). Powołując się na opracowanie dogmatyczne, sąd opowiedział się za konstrukcją systemową opartą na wadzie.

Pozwany (konsument) podniósł, że nie zostały mu dostarczone wszystkie zamówione lampy, i stan ten zakwalifikował jako niezgodność towaru z umową. Sąd rejonowy stwierdził w uzasadnieniu, że na gruncie regulacji zawartej w ustawie o sprzedaży konsumenckiej zasadne jest rozróżnienie przypadku nienależytego wykonania zobowiązania przez sprzedawcę poprzez wydanie nabywcy towaru w ilości nieodpowiadającej treści umowy sprzedaży od wadliwości świadczenia polegającej na wydaniu towaru niezgodnego z umową. Sąd zauważył, że nie każde odstępstwo ilościowe będzie stanowić brak ilościowy. Tak jest w przypadku niekompletności towaru (np. braki w komplecie sztućców), jeżeli jego cena jest wyznaczona za całość, tj. tzw. rzecz zbiorową, ale także w razie powiązania różnych elementów świadczenia, chociażby cena była przypisana do każdego z nich oddzielnie. Zgodnie z poglądami doktryny sąd argumentował, że „powyższe nakazuje

wyłączenie stosowania ustawy o sprzedaży konsumenckiej do przypadków niezgodności ilościowej, towarów konsumpcyjnych, które należy traktować jako częściowe wykonanie zobowiązania, nie zaś jako przypadek niezgodności towaru z umową. Nie jest zasadne przyjęcie zbiegu roszczeń z tytułu niezgodności towaru z umową oraz z tytułu częściowego niewykonania zobowiązania przez sprzedawcę. W konsekwencji nabywcy będzie przysługiwać roszczenie o wykonanie zobowiązania w pozostałej części bez konieczności dopełnienia przez niego aktów staranności określonych w art. 9 ust. 1 ustawy, odpowiedzialność sprzedawcy z tego tytułu nie będzie ograniczona czasowo do dwóch lat od dnia wydania towaru, a nadto nie dotyczy go ustalony w art. 10 ust. 2 roczny termin przedawnienia roszczenia ale wynikający z zasad ogólnych określonych w art. 118 k.c. termin 10-letni”.

Wzmiankowany problem wystąpił w badanych sprawach tylko raz, nie byłoby więc uprawnione wyciąganie na tym tle bardziej ogólnych wniosków. Warto jednak wskazać, że kwestia umiejscowienia niewykonania umowy sprzedaży polegającego na brakach ilościowych w ramach struktury regulacyjnej odpowiedzialności za niewykonanie czy nienależyte wykonanie zobowiązań budzi wątpliwości. Która z koncepcji powinna przeważać – braki ilościowe jako przypadek nienależytego wykonania zobowiązania, czy też jako jedna z postaci wady? Czy odpowiedź jest taka sama dla obrotu powszechnego i profesjonalnego oraz dla obrotu o charakterze konsumenckim? Jakie argumenty przeważają? Na koniec zaś, czy prawo europejskie przedstawia jakiegokolwiek wskazówki w tym zakresie, biorąc pod uwagę występującą tam wyraźnie tendencję generalizowania zasad odpowiedzialności stworzonych dla umowy sprzedaży?

6.6. Obowiązek zbadania rzeczy

Jeżeli chodzi o zbadanie rzeczy, obowiązki kupującego konsumenta kształtują się odmiennie na gruncie ustawy o sprzedaży konsumenckiej oraz przepisów kodeksu cywilnego dotyczących odpowiedzialności za wadę fizyczną.

Zgodnie z art. 563 § 1 k.c. kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia, a w wypadku gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć. Przepis ten zakłada, że przy masowym obrocie towarami stypizowanymi nie ma potrzeby dokonywania aktów staranności w postaci badania rzeczy, co jednocześnie przekłada się na ograniczenie obowiązków kupującego. Zbadanie rzeczy jest jednak wymagane, jeśli jest ono przyjęte w stosunkach danego rodzaju, tj. np. w przypadku określonego rodzaju rzeczy. Ustawa o sprzedaży konsumenckiej, zgodnie z rozwiązaniem przyjętym w dyrektywie o sprzedaży konsumenckiej, nie nakłada na kupującego obowiązku zbadania rzeczy w żadnych okolicznościach. Zgodnie z art. 9 u.s.k. kupujący traci jednak przysługujące mu na tle art. 8 u.s.k. uprawnienia, jeżeli przed upływem dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności nie zawiadomi o tym sprzedawcy.

Zarówno kodeks cywilny, jak i ustawa o sprzedaży konsumenckiej wprowadzają ograniczenie odpowiedzialności sprzedawcy wynikające z wiedzy kupującego o stanie przedmiotu sprzedaży w chwili zawarcia bądź wykonania umowy. Zgodnie

z art. 7 u.s.k. sprzedawca nie odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, gdy kupujący w chwili zawarcia umowy o tej niezgodności wiedział lub – oceniając rozsądnie – powinien był wiedzieć. Artykuł 577 k.c. wskazuje natomiast, że sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy (§ 1), a gdy przedmiotem sprzedaży jest rzecz oznaczona tylko co do gatunku albo rzecz mająca powstać w przyszłości, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili wydania rzeczy (§ 2).

W obu reżimach ustalenie, czy doszło do ograniczenia bądź wyłączenia odpowiedzialności sprzedawcy, jest trudne, jednak przyczyna, dla której trudności występują, jest odmienna dla kodeksu cywilnego i dla ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Kodeks cywilny zawiera w tym względzie regulację bardziej sprzyjającą sprzedawcy – ograniczenie odpowiedzialności jest bowiem możliwe ze względu na wiedzę kupującego dotyczącą istnienia wady w momencie nabycia (bądź wydania) rzeczy oraz ze względu na niezbadanie rzeczy na etapie późniejszym. Akty staranności, do jakich zobowiązany jest kupujący będący konsumentem, to zbadanie rzeczy, o ile jest to przyjęte w stosunkach danego rodzaju, oraz zgłoszenie wady. Teoretycznie rzecz ujmując, najbardziej problematycznym elementem jest stwierdzenie, czy w stosunkach danego rodzaju przyjęte jest zbadanie rzeczy, oraz określenie, jaką starannością powinien się wykazać kupujący, dokonując inspekcji (tu odpowiedzialność jest ukształtowane orzecznictwo). Stwierdzenie, czy kupujący wiedział o wadzie w chwili nabycia (wydania), jest o tyle łatwe, że zapobiegliwy sprzedawca winien kupującego o wadzie wyraźnie poinformować, w sposób umożliwiający późniejsze wykazanie, że kupujący powziął wiedzę na temat istnienia wady (np. jasna informacja na opakowaniu bądź metce, że rzecz jest w określony sposób wybrakowana).

Ustawa o sprzedaży konsumenckiej pozwala na ograniczenie odpowiedzialności sprzedawcy jedynie ze względu na wiedzę kupującego odnoszącą się do stanu rzeczy w momencie zawarcia umowy sprzedaży. Ustawa (za dyrektywą) odwołuje się do konstrukcji „wiedział lub powinien był wiedzieć”. Ustalenie, co kupujący powinien był wiedzieć, może być oczywiście na gruncie praktyki prawa polskiego problemem. Natomiast kupujący jest zobowiązany do zgłoszenia niezgodności w ciągu dwóch miesięcy od jej stwierdzenia. Chodzi tu więc jedynie o powzięcie wiedzy na temat istnienia wady – konsument nie jest zobowiązany do podejmowania jakichkolwiek aktów staranności.

Potencjalne trudności, jakie mogą tu powstać intensyfikuje fakt, że jednym z typowych elementów taktyki procesowej sprzedawcy jest próba wykazania, że nie ponosi odpowiedzialności, ponieważ kupującemu znany był stan rzeczy. Kwestia ta pojawiła się w 5 sprawach i we wszystkich sposób argumentacji pozwanych był bardzo zbliżony.

W sprawach dotyczących niezgodności towaru z umową podejście ukształtowało się następująco. W sprawie I C 492/13 (Sąd Rejonowy w Białymstoku) pozwany argumentował, że kupując rower, powód miał świadomość, iż kupuje rower testowy (znaczne obniżenie ceny). Ponadto powód dokonał sprawdzenia roweru, a jako osoba znająca się na profesjonalnym sprzęcie rowerowym wysokiej klasy miał wystarczającą wiedzę, by stwierdzić, iż rower jest zgodny zarówno z jego oczekiwaniami, jak i zapewnieniami producenta. Sprawa zakończyła się umorzeniem ze względu na ugodę zawartą przez strony. W sprawie I C 167/13 (Sąd Rejonowy

w Olsztynie) pozwany twierdził, że jeszcze przed zakupem powodowi znana była okoliczność, iż w związku z wiekiem i przebiegiem pojazdu istnieje konieczność wymiany rozrządu, oleju i filtra oleju. Dokonywał on oględzin samochodu i zdecydował się na zakup pojazdu wymagającego naprawy – sam zlecił wykonanie naprawy. Potwierdzeniem tego jest adnotacja na fakturze VAT „stan auta znany kupującemu”. W tej sprawie sąd zasądził całość żądań kupującego. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że nie znajduje okoliczności, które umożliwiałyby pozwanemu uchylenie się od odpowiedzialności na podstawie art. 7 u.s.k. (wiedza kupującego o wadzie). Sąd podkreślił jednak, że „kupujący podjęli niezbędne działania celem ustalenia rzeczywistego stanu pojazdu i nawet takie fachowe badania nie dały im podstawy do podejrzenia, aby zapewnienia pozwanego o sprawności pojazdu były niewiarygodne”. W sprawie II C 504/13 (Sąd Rejonowy Warszawa-Wola) powód wskazywał, że przed dokonaniem zakupu samochód został kilkakrotnie mu okazany, za każdym razem pozwany zapewniał o dobrym stanie samochodu i o tym, że jest on zdalny do używania zgodnie z przeznaczeniem i nie posiada wad uniemożliwiających użytkowanie. Stan pojazdu miała potwierdzać ekspertyza rzeczoznawcy. Każde okazanie miało miejsce na placu, gdzie znajdował się samochód. Podczas okazania samochód nie miał zatrzaśniętej pokrywy silnika, a przed otworzeniem pojazdu pracownik firmy dokonywał podłączenia do prądu z zewnętrznego źródła zasilania, tłumacząc to rozładowaniem akumulatora w konsekwencji niewłaściwego wyłączenia instalacji elektrycznej samochodu przez rzeczoznawcę. Samochód był każdorazowo „odpalany” pilotem, a nie kluczykami, gdyż posiada system Keyless. Uruchamianie samochodu przez system nie dziwiło powoda, ponieważ jeśli samochód posiada taki system, z reguły nie korzysta się z kluczyka. Z ekspertyzy przekazanej powodowi wynikało, że samochód jest w dobrym stanie, możliwy do natychmiastowego użytku bez jakichkolwiek napraw, a także że dołączone są do niego właściwe klucze. Powód odebrał samochód z Rawy Mazowieckiej; wraz z samochodem została mu wydana książeczka serwisowa oraz kluczyki z systemem Keyless. Samochód uruchomił systemem Keyless. Już w trakcie drogi powrotnej awarii uległ mechanizm sprzęgła, uniemożliwiając dalszą jazdę. Pojazd został odholowany do najbliższego serwisu, po dokonaniu naprawy mechanik stwierdził samoczynne rozładowanie się akumulatora, w związku z czym pojazd został przewieziony do ASO Suzuki w Warszawie, gdzie podczas diagnostyki stwierdzono uszkodzenie modułu świec żarowych oraz brak kluczyków pasujących do pojazdu, co powodowało niemożność otwarcia drzwi w sytuacji rozładowania akumulatora (z tego też wynikało pozostawianie samochodu z otwartą pokrywą silnika i zasilanie go zewnętrznym źródłem na placu). O żadnej z tych usterek powód nie został poinformowany przez pozwanego, mimo że – jak twierdził powód – fakty wskazują, iż o nich wiedział. Pozwany w piśmie procesowym podkreślił, że powód przyznał wprost, iż samochód oglądał wielokrotnie. Zapoznał się więc ze stanem faktycznym pojazdu i nie zgłaszał do niego uwag. Fakt, że powód nie sprawdził, czy kluczyk pasuje do samochodu, stanowi jawne i bezsprzeczne zaniedbanie ze strony kupującego. Takie zaniedbanie nie może korzystać z ochrony prawnej – sprzedawca nie odpowiada za niezgodność, gdy kupujący o niezgodności wiedział lub – oceniając rozsądnie – powinien był wiedzieć (zgłosił to jednak jedynie na marginesie, bowiem powód nie dochodzi roszczeń z tytułu naprawy kluczyków). Sprawa została przez

sąd umorzona, ponieważ strony zawarły ugodę, na mocy której pozwany spełnił całość żądań powoda.

Kwestia inspekcji pojawiła się również w sprawie I C 859/12, IX Ca 214/13, dotyczącej wady rzeczy sprzedanej. Pozwany i interwenient uboczny twierdzili, że odpowiedzialność za wadliwość domu jest wyłączona w związku z faktem, iż powodowi znany był stan techniczny domu. Sąd rejonowy wskazał jednak w uzasadnieniu, że „strona pozwana wskazała również, że kupujący potwierdzili w treści aktu notarialnego, iż w chwili zawarcia umowy sprzedaży znany im był stan techniczny budynku, który przyjęli bez zastrzeżeń. Takie stanowisko nie zasługuje jednak na uwzględnienie, a charakter złożonego w ten sposób oświadczenia, pomimo jego formy, nie ma charakteru bezwzględnie wiążącego. Zapoznanie się z budynkiem przez kupujących ma zwykle charakter ogólnych oględzin, przy których w głównej mierze ocenia się walory estetyczne oraz zgodność stanu budynku z wcześniejszymi ustaleniami. Nie sposób uznać, że powódki oraz ich mężowie dokonali fachowej analizy stanu budynku. Dodatkowo wskazać należy, że rozpoznanie jego wad na etapie zakupu (a nie po ujawnieniu się będących ich następstwem szkód) wymagałoby wiedzy specjalnej, takiej, jaką posiadał biegły. W tym wypadku zaś, wobec faktu, iż kupujący byli konsumentami nie posiadającymi kwalifikacji w zakresie budownictwa uznać należy, że zgodnie ze swoim ówczesnym stanem wiedzy nie dostrzegli wad budynku i przyjęli jego stan bez zastrzeżeń. Podobnie wskazać można tytułem przykładu, że tak samo pozwani w treści aktu notarialnego oświadczyli, że prace budowlane związane ze wzniesieniem budynku prowadzone były zgodnie z projektem budowlanym i sztuką budowlaną, co, jak okazało się w toku sprawy, nie polegało na prawdzie”.

Odrębnie należy odnieść się do sprawy X C 196/12, IX Ca 448/13, IX Cz 377/13, rozstrzyganej przez sąd w Olsztynie. Sąd popełnił w niej bowiem błąd o charakterze fundamentalnym. Sprawa ta rozstrzygana była na podstawie przepisów ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Pozwanym był w niej konsument, który kupił od powoda kilkaset lamp do nowo wybudowanego domu. Lamy nie zostały dostarczone na czas, były (wbrew ustaleniom między stronami w tym zakresie) dostarczane partiami, a niektóre – według twierdzeń pozwanego – były niezgodne z umową. W związku z tym pozwany nie zapłacił całości ceny powodowi (potrącił 5% ceny), a powód wystąpił do sądu.

Sąd rejonowy wydał rozstrzygnięcie w zdecydowanej części na korzyść powoda. W uzasadnieniu wskazał, że „zgodnie z przepisem art. 38 ust. 1 i 2 Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów sporządzonej w Wiedniu 11.04.1980 r. kupujący powinien dokonać kontroli towarów lub spowodować dokonanie kontroli w najkrótszym, praktycznie możliwym w danych okolicznościach terminie a jeżeli umowa przewiduje przewóz towarów, kontrola może być dokonana w terminie późniejszym, po dostarczeniu towarów na miejsce przeznaczenia. Jak wynika z oświadczenia pozwanego dokonał on sprawdzenia ilościowego towaru jeszcze nie zamontowanego dopiero po doręczeniu odpisu pozwu, podczas gdy dostarczenie towaru zgodnie z dokumentem WZ miało miejsce w czerwcu i sierpniu 2010 r. W ocenie sądu nie można uznać, aby termin kontroli dokonanej przez pozwanego mającej na celu ilościowe sprawdzenie dostarczonego towaru dokonany został przez niego w najkrótszym praktycznie możliwym w tych

okolicznościach terminie. Zauważyć ponadto należy, że z zeznań świadka wynika, że oprawy tego typu były montowane 2–3 miesiące po ich dostarczeniu a braki zostały stwierdzone przy montażu. Wynika z tego, że ich brak powinien być przez pozwanego stwierdzony już wtedy, co winno skutkować zawiadomieniem o tym sprzedawcy w ciągu dwóch miesięcy (art. 9 ust. 1 ustawy). Należy zatem uznać, że pozwany nie dopełnił w przepisany terminie aktów staranności w postaci sprawdzenia towaru a następnie zawiadomienia o stwierdzonej niezgodności od których ustawa uzależnia zachowanie uprawnień z art. 8”.

Sąd nie uznał za zasadne roszczenia o obniżenie ceny oprawy, której montaż, nastąpił we wrześniu 2011 r. Pozwany 14.09.2011 r. zawiadomił powoda o stwierdzonej niezgodności. Polegała ona na tym, iż w oprawie brakowało trzech szkieł ozdobnych. Zdaniem sądu taką niekompletność towaru należy uznać za niezgodność towaru z umową, choć jednocześnie nie można uznać, aby kontrola stanu oprawy dostarczonej w czerwcu 2010 r. nastąpiła we wrześniu 2011 r. (po ponad roku od dostawy) ani tym bardziej aby taki termin uznać za możliwie najkrótszy do zachowania w tych okolicznościach. Sąd podkreślił, że taką niekompletność towaru pozwany był w stanie stwierdzić sam po zapoznaniu się z zawartością opakowania i przeliczeniu ozdobnych wstążek, a nie tylko podczas ich montażu.

Sąd podszedł odmiennie do roszczenia o obniżenie ceny, które dotyczyło zestawu „Gwiazdne niebo”. Biegły stwierdził, że zestaw ten nie mógł być sprawdzony przy odbiorze, gdyż wcześniej wymagał prac związanych z rozłożeniem go na dużej powierzchni oraz wykonaniem przez elektryka połączeń elektrycznych. Wada mogła być stwierdzona dopiero podczas montażu zestawu, po uprzednim zestawieniu i połączeniu jego wszystkich elementów, co wykonać mogła tylko osoba mająca fachową wiedzę w tym zakresie. Uznał zatem, że pozwany nie miał możliwości wcześniejszego dokonania kontroli towaru w zakresie jego prawidłowego działania, jak tylko po złożeniu elementów składających się na zestaw. Zdaniem sądu pozwany dochował więc terminu do sprawdzenia towaru, a następnie przed upływem 2 miesięcy zawiadomił pozwanego, żądając doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową. Powód nie uznał odpowiedzialności z tego tytułu, stwierdzając, że zestaw został nieprawidłowo zamontowany przez pozwanego, odmawiając tym samym wymiany bądź naprawy.

Sąd okręgowy podtrzymał wyrok sądu rejonowego. W uzasadnieniu wskazał: „Należy poinformować, iż Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów sporządzona w Wiedniu 11.04.1980 r. (zwana dalej konwencją o sprzedaży) została ratyfikowana przez Polskę 13.03.1995 r., a od 1.06.1996 r. stanowi źródło prawa. Na mocy Konstytucji RP jest źródłem prawa bezpośrednio obowiązującym w porządku prawnym. Stąd też sąd rejonowy miał uprawnienie do zastosowania przepisów tej konwencji. Zgodnie z art. 38 ust. 1 konwencji o sprzedaży kupujący powinien dokonać kontroli towarów lub spowodować dokonanie kontroli w najkrótszym, praktycznie możliwym w danych okolicznościach terminie. Powyższe regulacje nakładają na kupującego obowiązek dokonania weryfikacji zamówionego towaru. Weryfikacja ta ma na celu ochronę interesu zarówno kupującego jak i sprzedawcy i zapewnienie pewności obrotu gospodarczego. Nie można akceptować tego, iż pozwany dopiero w odpowiedzi na pozew dokonuje weryfikacji dostarczonych mu rzeczy, niejako wyszukując

kontrargumentów przeciwko powództwu powoda. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż osoba zainteresowana zakupionym towarem dokonuje jego weryfikacji tuż po dostarczeniu zamówienia lub w okresie blisko z tym zdarzeniem powiązanym, nie zaś po upływie roku i to wskutek pozwu. Nie ma podstaw do uznania, iż zapisy Konwencji o sprzedaży nie obowiązują powoda.

Ustawa o sprzedaży konsumenckiej wskazuje, iż konsument winien zgłosić w terminie 2 miesięcy stwierdzoną niezgodność towaru z umową pod rygorem utraty określonych uprawnień. Jest to jednak termin na dokonanie zgłoszenia. Nie należy go jednak utożsamiać z terminem określonym w art. 38 Konwencji o sprzedaży, który określa termin, w którym należy dokonać sprawdzenia zamówionego towaru. Określony w art. 9 ust. 1 o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej termin może być odczytywany bez odwoływania się do art. 38 Konwencji o sprzedaży jedynie w sytuacji, gdy niezgodność towaru z umową ujawni się później i nie wynika z przyczyn ilościowych, gdyż te powinny być sprawdzone w najkrótszym, praktycznie możliwym terminie”.

Większość spraw, w których rozstrzygnięcia wymagała kwestia związana ze stwierdzeniem, czy odpowiedzialność sprzedającego została wyłączona, została rozstrzygnięta prawidłowo. Należy jednak podkreślić, że na podstawie przebadanych spraw trudno wykazać, na czym polega różnica pomiędzy reżimem opartym na wadzie i na niezgodności (wyraźnie przecież widoczna w warstwie normatywnej), związana z możliwością wyłączenia bądź ograniczenia odpowiedzialności sprzedawcy.

Niewątpliwie należy ponownie zwrócić uwagę na orzeczenie w sprawie I C 859/12, IX Ca 214/13. Jednym z kilku błędów popełnionych przez sąd było tu wywiedzenie (na postawie konwencji wiedeńskiej!) obowiązku dokonania inspekcji przez konsumenta na podstawie przepisów znajdujących zastosowanie do stosunków dwustronnie profesjonalnych w obrocie międzynarodowym. Nie dość więc, że sąd nie przeprowadził rozumowania, które uwzględniałoby aksjologiczne podstawy ochrony konsumenta, to jeszcze wywiódł dla konsumenta wzorzec zachowania odpowiadający wzorcowi stworzonemu dla profesjonalnego kupującego w obrocie międzynarodowym.

6.7. Termin i forma zgłoszenia niezgodności towaru z umową przez konsumenta

Na tle przeprowadzonego badania można dostrzec wyraźną tendencję wskazującą na znaczenie, jakie w praktyce odgrywa termin i forma, w której konsument dokonuje zgłoszenia niezgodności towaru z umową. Jest to częsty przedmiot sporu między sprzedawcą a konsumentem, a jedną z typowych taktyk procesowych stosowanych przez przedsiębiorców jest kwestionowanie skuteczności zgłoszenia dokonanego przez konsumenta. Pojawiają się tu następujące pytania:

- 1) kiedy rodzi się obowiązek zgłoszenia niezgodności,
- 2) kiedy można uznać, że termin został zachowany,
- 3) w jakiej formie należy dokonać zgłoszenia?

Jeżeli chodzi o zgłaszanie (notyfikację) niezgodności towaru z umową, dyrektywa o sprzedaży konsumenckiej pozostawia państwom członkowskim swobodę,

wskazując w art. 5 ust. 2, że mogą one postanowić, iż w celu skorzystania ze swoich uprawnień konsument musi powiadomić sprzedawcę o braku zgodności w okresie dwóch miesięcy od daty, kiedy odkrył brak zgodności. Polska zdecydowała się na wykorzystanie tej możliwości. Artykuł 9 ust. 1 u.s.k. stanowi, że kupujący traci uprawnienia przewidziane w art. 8 u.s.k. (możliwość żądania przysługujących mu środków ochrony prawnej), jeżeli przed upływem 2 miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową nie zawiadomi o tym sprzedawcy. Do zachowania terminu wystarczy wysłanie zawiadomienia przed jego upływem. Naturalnie, kwestią najbardziej problematyczną na tle tego przepisu jest to, że *de facto* zgłoszenie dokonane przez konsumenta opiera się na jego deklaracji – konsument nie jest zobowiązany do dokonania inspekcji (ogłędzin) rzeczy, ma jedynie zawiadomić sprzedawcę w ciągu 2 miesięcy od momentu, kiedy zauważy niezgodność.

Jeśli chodzi o zgłoszenie wady, termin określony jest w art. 563 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia, a w wypadku gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć.

Problem notyfikacji został podniesiony w 5 sprawach, dotyczących zarówno niegodności, jak i wady (jedna z nich została umorzona ze względu na zawartą ugodę). Z wyjątkiem jednej sprawy można w nich zauważyć zbliżone podejście sądu bez względu na to, czy sprawa dotyczyła odpowiedzialności z tytułu rękojmi, czy też niezgodności towaru z umową.

Na tle niezgodności towaru z umową w sprawie I C 919/12, IV Ca 812/13 (Katowice-Zachód) pozwany twierdził, że powód nie dotrzymał 2-miesięcznego terminu zawiadomienia o niezgodności, w związku z czym stracił uprawnienia (art. 9 ust. 1 u.s.k.). Pozwany wskazywał, że powód otrzymał 30.03.2012 r. zaświadczenie, z którego wynikało, iż zachodzi podejrzenie, że samochód jest kradziony, a odstąpił od umowy dopiero 2.07.2012 r. W odpowiedzi powód podniósł, że termin liczy się od stwierdzenia niezgodności towaru z umową. 30.03.2012 r. powód został jedynie poinformowany o podejrzeniu, natomiast oświadczenie od policji, że samochód ma podrobione numery VIN i został skradziony w Niemczech, otrzymał dopiero 4.06.2012 r. Sąd rejonowy zasądził całość żądań konsumenta, zaś w uzasadnieniu wskazał, że zarzut przedawnienia nie był zasadny, ponieważ w pierwszych zaświadczeniach chodziło jedynie o podejrzenia niezgodności towaru z umową. Sąd okręgowy oddalił apelację. W następnej sprawie, I C 1094/12, rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie, strony zawarły umowę, której treścią była sprzedaż okien PCV wraz z montażem. Po zamontowaniu okien, zgodnie z twierdzeniami powódki, ujawniła się niezgodność towaru z umową (intensywne skraplanie wody). Pozwany podniósł, że powódka dopatruje się wady w montażu w postaci szczeliny pomiędzy ramą okienną i parapetem – chodzi więc o umowę o dzieło, do której nie stosuje się przepisów o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, a przepisy kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 563 § 1 w zw. z art. 638 k.c. powódka powinna więc zgłosić wadę w ciągu miesiąca od jej wykrycia. Wady ujawniły się jesienią 2011 r., a powódka zgłosiła je w połowie grudnia 2011 r. – nastąpiło więc wygaśnięcie uprawnień z tytułu rękojmi z umowy o dzieło. Sąd zasądził całość

żądań powódki, a w uzasadnieniu stwierdził, że jeśli chodzi o niedochowanie przez powódkę terminu, to dowiedziała się ona o skraplaniu pary pod koniec listopada i zgodnie z art. 9 ust. 1 u.s.k. miała 2 miesiące na poinformowanie sprzedawcy. Powódka zgłaszała niezgodność telefonicznie już w grudniu 2011 r. Sąd podkreślił, iż „z okoliczności, że dla zachowania ustawowego terminu wystarczające jest wysłanie zawiadomienia przed jego upływem, nie należy wyciągać wniosku, że w kwestii tej istnieje obowiązek zachowania określonej formy, tj. takiej, co do której możliwe jest wysłanie oświadczenia (zatem na piśmie bądź elektronicznej). Reguła z art. 9 ust. 1 znajduje zastosowanie także do przypadków innych niż oświadczenia składane ustnie. (...) Z powyższego należy wysnuć jednoznaczny wniosek, iż powódka dochowała swoich obowiązków i zgłosiła niezgodność towaru z umową w ustawowo zakreślonym terminie”.

W odniesieniu do odpowiedzialności z tytułu rękojmi kwestia terminu na zgłoszenie wady wypłynęła w bardzo zbliżonych okolicznościach. W sprawie II Ca 602/13, II Cz 496/13, rozstrzyganej przez sąd w Białymstoku, spór dotyczył wad nieruchomości mieszkalnej. Do sprawy przystąpił w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego wykonawca budynku, który podniósł, że budynek został odebrany przez pozwanego 28.11.2008 r., a powód kupił mieszkanie 30.04.2009 r. Z pisma powoda wzywającego do usunięcia wady oraz z treści pozwu wynika, że wady fizyczne wystąpiły na przełomie 2008 i 2009 r. Oznacza to, że pozwany nie zachował terminu miesiąca na zawiadomienie sprzedawcy o wadzie (zgodnie z art. 563 § 3 k.c.), co oznacza, że żądanie obniżenia ceny jest niedopuszczalne. Sąd zasądził 5958 zł z żądanych przez powoda 20.000 zł. W uzasadnieniu podkreślił, że art. 563 § 3 k.c. nie oznacza, że kupujący jest zobowiązany do powiadomienia o wadzie za pomocą listu poleconego. Jeśli zawiadomienie zostanie dokonane listem zwykłym bądź pocztą, stanie się ono skuteczne w momencie, kiedy dotrze do sprzedawcy tak, aby mógł się zapoznać z jego treścią (sąd uznał, że wymogi te zostały spełnione, a zarzuty interwenienta ubocznego są w tym zakresie bezpodstawne). Sąd apelacyjny zmienił wyrok, ale jego rozstrzygnięcie nie dotyczyło kwestii zawiadomienia o wadzie.

Ostatnia sprawa, która odnosi się do kwestii zawiadomienia, to wspomniana już sprawa X C 196/12, IX Ca 448/13, IX Cz 377/13 (Olsztyn), która dotyczyła niezgodności towaru z umową. Sprawa ta wzbudza poważne wątpliwości również na tle rozstrzygnięcia sądu odnoszącego się do zawiadomienia o niezgodności. Jak wynika z uzasadnienia, sąd rejonowy uznał, że pisma skierowanego przez pozwanego do powoda o potrąceniu 5% nie można uznać za akt staranności, o jakim mowa w art. 9 u.s.k., mimo że z poglądów doktryny wynika, iż „brak podania natury niezgodności nie pozbawi doniosłości prawnej takiego oświadczenia i będzie ono zakwalifikowane jako wymagane oświadczenie z art. 9 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej (tak: Pecyna Lex 2003). Zdaniem sądu jednak analiza pisma prowadzi do wniosku, że pozwany nie wykazał w piśmie rodzaju niezgodności ani nawet nie wskazał jakiego konkretnego towaru niezgodność ze specyfikacjami i zamówieniami dotyczy. Celem ustanowienia obowiązku informacyjnego o jakim mowa w przepisie art. 9 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej jest stworzenie sprzedawcy możliwości zbadania towaru pod kątem zasadności decyzji o jego wymianie lub naprawie oraz oceny

kosztów ich wykonania (Pecyna, Lex 2003). Informacje zawarte w piśmie powoda z 6.12.2010 r. możliwości takiej powodowi nie dawały zatem nie może być ono traktowane jako wymagane oświadczenie z art. 9 ust. 1 ustawy”. Sąd pomija więc zupełnie pytanie, jaką funkcję pełni ten przepis w odniesieniu do konsumenta.

Z tych samych przyczyn sąd nie uznał za zasadne roszczenia o obniżenie ceny oprawy, której montaż, jak zeznał pozwany, nastąpił we wrześniu 2011 r. Pozwany zawiadomił powoda o stwierdzonej niezgodności 14.09.2011 r. Polegała ona na tym, że w oprawie lampy brakowało 3 szkieł ozdobnych. Sąd uznał, że taką niekompletność towaru należy uznać za niezgodność towaru z umową, jednak w ocenie sądu nie można uznać, aby kontrola stanu oprawy dostarczonej w czerwcu 2010 r. nastąpiła we wrześniu 2011 (po ponad roku od dostawy) ani tym bardziej aby taki termin uznać za „możliwie najkrótszy do zachowania w tych okolicznościach”.

„Inaczej ma się sytuacja z zestawem «gwiazdne niebo», którego także dotyczy roszczenie pozwanego o obniżenie ceny (...). Biegły stwierdził, że zestaw nie mógł być sprawdzony przy odbiorze gdyż wcześniej wymagał prac związanych z rozłożeniem go na dużej powierzchni oraz wykonaniem przez elektryka połączeń elektrycznych. Wada ta mogła być stwierdzona dopiero podczas montażu zestawu, po uprzednim zestawieniu i połączeniu jego wszystkich elementów, co wykonać mogła tylko osoba mająca fachową wiedzę w tym zakresie. Należy zatem uznać, że pozwany nie miał możliwości wcześniejszego dokonania kontroli tego towaru w zakresie jego prawidłowego działania, jak tylko po złożeniu elementów składających się na ten zestaw. W związku z tym Sąd uznał, że pozwany dochował terminu do sprawdzenia towaru a następnie przed upływem 2 miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru z umową zawiadomił o tym pozwanego, żądając doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową. Powód zaś nie uznał swojej odpowiedzialności z tego tytułu stwierdzając, że zestaw został nieprawidłowo zamontowany przez pozwanego, odmawiając tym samym wymiany bądź naprawy”.

Sąd apelacyjny w pełni podzielił wywody sądu rejonowego w zakresie terminu sprawdzenia towaru. Wskazał on, wbrew twierdzeniom skarżącego, okres upływu 2-miesięcznego okresu na zgłoszenie niezgodności towaru z umową. Sąd rejonowy nie uczynił tego przez wskazanie konkretnego dnia, lecz nie pozwalał mu na to zebrany w sprawie materiał dowodowy. Wskazał jednak, iż wedle zeznań świadka oprawy tego typu były montowane 2–3 miesiące po ich dostarczeniu, co nastąpiło w czerwcu i sierpniu 2010 r., a braki zostały stwierdzone przy montażu. Tym samym sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż pozwany nie zachował 2-miesięcznego terminu odnośnie do oprawy Axo PL Aura, której montaż nastąpił we wrześniu 2011 r.

Sąd zauważył, że ustawa o sprzedaży konsumenckiej wskazuje, iż konsument powinien zgłosić w terminie 2 miesięcy stwierdzoną niezgodność towaru z umową pod rygorem utraty określonych uprawnień. Jak podkreślił jednak, jest to termin na dokonanie zgłoszenia. Nie należy go utożsamiać z terminem określonym w art. 38 konwencji wiedeńskiej, który określa termin, w którym należy dokonać sprawdzenia zamówionego towaru. Termin określony w art. 9 ust. 1 u.s.k. może być odczytywany bez odwoływania się do art. 38 konwencji wiedeńskiej jedynie w sytuacji, gdy niezgodność towaru z umową ujawni się później i nie wynika z przyczyn ilościowych, gdyż te powinny być sprawdzone w najkrótszym, praktycznie możliwym terminie.

Na tle przebadanych spraw, w odniesieniu do formy i terminu zgłoszenia niezgodności towaru z umową oraz wady, przepisy stosowane są prawidłowo. Jednocześnie na podstawie analizy orzecznictwa trudno stwierdzić, czy w tym względzie istnieją jakiegokolwiek różnice (oprócz długości terminu) pomiędzy reżimem rękojmi i niezgodności towaru z umową. Sądy w sposób spójny podchodzą do sposobu dokonania powiadomienia, podkreślając, że brak w tym zakresie szczególnych wymogów formalnych.

Niezmiennie głębokie wątpliwości budzi podejście sądu w sprawie X C 196/12, IX Ca 448/13, IX Cz 377/13 (Olsztyn). Sąd wywiódł w niej, że termin do zgłoszenia niezgodności powinien być liczony od momentu, w którym (na podstawie art. 38 konwencji wiedeńskiej) konsument powinien dokonać inspekcji towaru. Co więcej, sąd wprowadził rozróżnienie na inspekcję „ilościową” oraz inspekcję odnoszącą się do innych właściwości towarów, co stanowi pogwałcenie zasad obowiązującego porządku prawnego.

6.8. Hierarchia środków ochrony prawnej na tle ustawy o sprzedaży konsumenckiej

Wprowadzenie hierarchicznego ułożenia środków ochrony prawnej przysługującego konsumentowi w przypadku stwierdzenia niezgodności towaru z umową zostało uznane w doktrynie⁶⁰ za najbardziej niekorzystną zmianę, jaka dokonała się w prawie polskim na skutek implementacji dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej. Zgodnie z art. 3 dyrektywy 1999/44/WE⁶¹ w przypadku braku zgodności konsument jest upoważniony do wolnego od opłat przywrócenia zgodności poprzez naprawę lub zastąpienie lub do uzyskania stosownej obniżki ceny lub do unieważnienia umowy w odniesieniu do tych towarów (ust. 2). Zgodnie z ust. 3 w pierwszej kolejności konsument może jednak żądać od sprzedawcy jedynie naprawy towarów albo ich zastąpienia. W obu przypadkach jest to wolne od opłat, chyba że byłoby to niemożliwe lub nieproporcjonalne. Przepis wyjaśnia, że sposób naprawienia szkody uznaje się za nieproporcjonalny, jeśli nakłada on na sprzedawcę koszty, które w porównaniu z alternatywnym sposobem naprawienia szkody są nadmiernie wysokie, biorąc pod uwagę:

- 1) wartość, jaką miałyby towary, gdyby nie występował brak zgodności,
- 2) znaczenie braku zgodności,
- 3) czy alternatywny sposób naprawienia szkody może zostać dokonany bez istotnych niedogodności dla konsumenta.

Zgodnie z ust. 4 każda naprawa lub zastąpienie powinna być dokonana w rozsądnym czasie i bez istotnej niedogodności dla konsumenta, z uwzględnieniem charakteru towarów i celów, dla których konsument ich potrzebuje. Konsument może domagać się stosownej obniżki ceny lub unieważnienia umowy, jak wskazuje ust. 5, tylko jeżeli:

- 1) konsumentowi nie przysługuje ani naprawa, ani zastąpienie, lub
- 2) sprzedawca nie dokonał naprawienia szkody w rozsądnym czasie, lub

⁶⁰ Zob. J. Pisuliński, w: *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań — część szczegółowa*, J. Rajski (red.), Warszawa 2004, t. 7, s. 162–163; R. Stefanicki, *Ochrona konsumenta w świetle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej*, Warszawa 2006, s. 395 i n.; M. Pecyna, *Ustawa o sprzedaży konsumenckiej. Komentarz*, Kraków 2004, s. 14.

⁶¹ Brzmienie zgodnie z oficjalną polską wersją dyrektywy.

- 3) sprzedawca nie dokonał naprawienia szkody bez istotnych niedogodności dla konsumenta.

Przepis ten został transponowany w art. 8 u.s.k. Polska transpozycja nie wprowadziła żadnych zmian, jeśli chodzi o strukturę środków prawnych przysługujących konsumentowi na wypadek stwierdzenia niezgodności towaru z umową.

Przepisy kodeksu cywilnego, które znajdowały zastosowanie przed wprowadzeniem ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, nie przewidywały tego typu ograniczeń. Ograniczenia istniejące na tle regulacji kodeksowej dotyczyły możliwości natychmiastowego odstąpienia od umowy oraz dostępności wymiany i naprawy w odniesieniu do konkretnych rodzajów rzeczy. Jak wskazywał art. 560 § 1 k.c., jeżeli rzecz sprzedana miała wady, kupujący mógł od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jednak kupujący nie mógł odstąpić od umowy, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymienił rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunął. Ograniczenie to nie miało zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniana przez sprzedawcę lub naprawiana, chyba że chodziło o wady nieistotne. Drugi rodzaj ograniczenia wynikał z art. 561 k.c. Wskazywał on w § 1, że jeżeli przedmiotem sprzedaży są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku, kupujący może żądać dostarczenia zamiast rzeczy wadliwych takiej samej ilości rzeczy wolnych od wad oraz naprawienia szkody wynikłej z opóźnienia. Zgodnie z § 2, jeżeli przedmiotem sprzedaży jest rzecz oznaczona co do tożsamości, a sprzedawca jest wytwórcą tej rzeczy, kupujący może żądać usunięcia wady, wyznaczając w tym celu odpowiedni termin, z zagrożeniem że po jego bezskutecznym upływie od umowy odstąpi. Sprzedawca mógł odmówić usunięcia wady, gdyby wymagało ono nadmiernych kosztów. § 3 tego przepisu bardzo wyraźnie wskazywał, że przepisy te nie wyłączały uprawnienia do odstąpienia od umowy lub do żądania obniżenia ceny. W prawie polskim ułożenie środków ochrony prawnej było więc bardziej korzystne dla konsumenta, bo choć w zależności od rodzaju rzeczy przysługiwało mu jedynie żądanie wymiany bądź naprawy rzeczy, to obok tych środków mógł od razu zażądać obniżenia ceny bądź od umowy odstąpić, co nie jest możliwe na gruncie dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej bez przejścia przez pierwszorzędowe środki ochrony prawnej.

Problemy, na możliwość wystąpienia których wskazywała doktryna⁶² w związku ze stosowaniem art. 8 u.s.k., dotyczyły:

- 1) kwestii przejścia z pierwszego rzędu środków ochrony (naprawa, wymiana) na rząd drugi (obniżenie ceny i odstąpienie) oraz wzajemnego ułożenia pierwszorzędowych środków ochrony;
- 2) stosowania w praktyce pojęć niedookreślonych, którymi posługują się przepisy dyrektywy, a w ślad za nimi ustawa o sprzedaży konsumenckiej (nadmierne niedogodności, rozsądny czas itd.);
- 3) stwierdzenia, ile razy sprzedawca może podjąć próbę naprawy rzeczy.

Na tle przeprowadzonego badania wypłynęły dwie kwestie: po pierwsze pytanie, komu przysługuje wybór pierwszego środka ochrony prawnej, po drugie problematyka przechodzenia z pierwszego na drugi rząd środków ochrony.

⁶² 62 Por. J. Pisuliński, w: *System...*, t. 7, s. 162–163; R. Stefanicki, *Ochrona konsumenta...*, s. 395 i n.; M. Pecyna, *Ustawa o sprzedaży konsumenckiej...*, s. 14.

6.9. Wybór pierwszego środka ochrony prawnej

Kwestia ta ujawniła się tylko w jednej sprawie, była ona natomiast znacząca ze względu na zaprezentowane podejście sądu (sprawa VII C 475/13/1, Poznań-Stare Miasto). Spór dotyczył butów, które powód kupił 28.10.2012 r. w salonie pozwanego. Po upływie 3 tygodni od zakupu zauważył, że podeszwy w jednym bucie rozwarstwiły się. Konsument zażądał wymiany („towar zakupiony przez mnie posiada wysoką wartość uważam, że jego naprawa byłaby nietaktowna”), sprzedawca natomiast buty naprawił. Naprawa nie satysfakcjonowała jednak konsumenta, „gdyż towar jest znacznej wartości i wada spowodowała uszkodzenie obuwia zaledwie kilka tygodni od dnia jego zakupu”. Według pozwanego wada w małym stopniu narażała powoda na kolejne niedogodności, ten jednak twierdził, że wada była dostateczna i wystarczająca, aby uznać jego roszczenia za zasadne, biorąc pod uwagę cenę, renomę marki produkującej obuwie oraz czas, po jakim doszło do uszkodzenia. W pozwie domagał się wymiany na towar wolny od wad. Jak wynika z protokołu: „Przewodniczący przedstawił stan sprawy oraz udzielił powodowi niezbędnych pouczeń. Przewodniczący pouczył powoda o charakterze postępowania uproszczonego, w tym rygoryzmach dowodowych”. Po pouczeniu przez sąd powód oświadczył, że zrozumiał pouczenie i cofnął pozew, nie składając przy tym żadnych dalszych wniosków, w tym dowodowych. Sąd postępowanie umorzył.

6.10. Przejście z pierwszego na drugi rząd środków ochrony

Problem związany z ułożeniem środków ochrony prawnej oraz występującym na tym tle sporem między sprzedawcą a konsumentem jest sporem najczęściej występującym w ramach przeprowadzonego badania (wystąpił w 19 sprawach). Należy podkreślić, że problemy o podobnym charakterze nie występują na tle regulacji rękojmi (choć może to wynikać z faktu, że spory na tle rękojmi dotyczyły głównie nieruchomości, a tu odstąpienie jest środkiem ochrony prawnej, którego realizacja następuje jedynie w ekstremalnych sytuacjach). W badanych sprawach albo sąd zasądzał żądania konsumenta, albo strony zawierały ugodę, w której:

- 1) pozwany uznawał (w całości bądź przeważającej części) roszczenia powoda – tak w sprawach: I C 492/13 (Białystok), I C 1298/12 (Katowice-Zachód), I C 690/13/14 (Poznań-Stare Miasto), I C 492/13 (Białystok), I C 471/13 (Olsztyn), bądź
- 2) sąd oddalał powództwo po spełnieniu przez pozwanego żądanego świadczenia – sprawy: I C 73/13 (Białystok), I C 737/13 (Olsztyn).

W sprawie I C 435/13 (Białystok) sąd zasądził jedynie odsetki, a pozwana, „mając na uwadze zasadę społecznych kosztów procesu”, spełniła całość żądań powódki. Czynnikiem decydującym o takim właśnie rezultacie wydaje się determinacja powoda.

Na tle przebadanych spraw można się pokusić o stwierdzenie, że hierarchiczne ułożenie środków ochrony prawnej nie ograniczyło *de facto* uprawnień tych

konsumentów, którzy zdecydowali się na wniesienie sprawy do sądu (sądy nie utrudniały przejścia z pierwszego na drugi rząd środków ochrony). Nie powinno to jednak prowadzić do automatycznego wniosku, że wprowadzenie hierarchii środków ochrony prawnej nie pogorszyło w ogóle sytuacji kupujących konsumentów. Biorąc pod uwagę, że na tle regulacji rękojmi podobne spory się nie pojawiły, można przypuszczać, że w praktyce hierarchia środków ochrony prawnej jest poręcznym instrumentem pozwalającym na ograniczenie konsumentom dochodzenia swoich praw (skoro najczęstszym powodem sporu są kwestie związane z hierarchią).

Należy podkreślić, że sądy nie wyjaśniają, czy, w jakim zakresie i dlaczego stan faktyczny danej sprawy wypełnia przesłanki wskazane w pojęciach niedo- określonych zawartych w ustawie, bądź czynią to w sposób niezwykle skrótowy. Na przykład w sprawie I C 522/13, IX Ca 784/13 (Olsztyn), „sąd uznał, że pozwany nie wykonał odpowiednich, ciężących na nim obowiązków, zatem powodowi przysługiwało prawo do odstąpienia od umowy”, natomiast w sprawie I C 167/13 (Olsztyn) uznał, że „w tej sprawie wymiana nie była oczywiście możliwa (pojazd używany, oznaczony co do tożsamości), a naprawa narażałaby powoda na znaczne niedogodności, przy czym postawa pozwanego wskazuje również, że nie zamierzał on zadośćuczynić takiemu żądaniu”).

Uwagę zwraca jeszcze jedna ujawniona badaniem kwestia, tj. ustalenie praktyki sądowej w odniesieniu do wielokrotności naprawy. Jednokrotna możliwość podjęcia naprawy nie budzi wątpliwości sądów, mimo braku wyraźnego przesądzenia w tym względzie w ustawie o sprzedaży konsumenckiej. W żadnej z 13 spraw, w których doszło do co najmniej drugiej próby naprawy (bądź propozycji podjęcia drugiej pró- by naprawy), sąd nie zakwestionował możliwości przejścia na drugi rząd środków ochrony prawnej – najczęściej chodziło tu o odstąpienie. Możliwości tej nie kwestio- nował również pozwany, jeżeli dochodziło do zawarcia ugody. Jednocześnie jednak sądy nie podejmują rozważań, czy więcej niż jednokrotna naprawa stanowi znaczną niedogodność, o której mowa w art. 8 ust. 4 u.s.k. Oznacza to, że przepis ten funk- cjonuje w praktyce w sposób bardzo zbliżony (jeśli nie identyczny) co przepis art. 560 § 1 k.c., który umożliwia jedynie jednokrotne zablokowanie wyboru kupującego przez sprzedawcę. Spostrzeżenie to wydaje się dość paradoksalne w świetle prote- stów zgłaszanych przez przedstawicieli przemysłu motoryzacyjnego i producentów sprzętu AGD w stosunku do przywrócenia stosowania art. 560 § 1 k.c. do obrotu konsumenckiego w trakcie prac legislacyjnych nad ustawą o prawach konsumenta. Sugeruje to możliwe nadużycia, jeśli chodzi o ilość dokonywanych napraw na etapie przedsądowym.

Tak jak w przypadku różnorodnych form, jakie może przyjąć niezgodność towa- ru z umową, tak i w przypadku sporów odnoszących się do stosowania przepisów o środkach ochrony prawnej przedstawienie potencjalnych stanów faktycznych spełnia niezwykle pożyteczną funkcję. Ilustruje ono nie tylko, w jaki sposób sąd dokonuje subsumcji (i jaka argumentacja jej towarzyszy), ale również pokazuje, jak kształtują się preferencje konsumentów i przedsiębiorców co do wyboru środka ochrony prawnej. W badanych sprawach powód jedynie dwukrotnie zażądał wy- miany, w pozostałych przypadkach chodziło o rozliczenia po odstąpieniu od umowy. Poniżej przedstawione są typowe przykłady sporów.

I C 549/11/6 (Katowice-Zachód)

W tej sprawie przedmiotem sporu była niezgodność z umową zakupionego samochodu. Pozwany twierdził, że zgodnie z art. 8 u.s.k. „wśród możliwych żądań kupującego pierwsze miejsce zajmuje żądanie doprowadzenia towaru konsumpcyjnego do stanu zgodnego z umową poprzez nieodpłatną naprawę, z której powód nie skorzystał. Dopiero w następnej kolejności może wchodzić w grę żądanie wymiany towaru na nowy, jednakże musi zostać spełniony uprzedni warunek niemożliwości wykonania naprawy lub niepowstania po stronie sprzedającego nadmiernych kosztów. Z uwagi na to, iż powód zakupił samochód wart 61.550,00 zł oczywiście jest, że wymiana pojazdu na nowy będzie dla pozwanego zbyt droga”. Sąd rejonowy zasądził na rzecz powodów 1982,23 zł, z żądanych 8000 zł, nie podzielił jednak argumentacji pozwanego. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że zgodnie z art. 4 ust. 1 u.s.k. ciężar dowodu obciąża pozwanego, a powodowie mieli obowiązek poinformowania o niezgodności w ciągu 2 miesięcy od jej wykrycia, co zrobili, żądając wymiany samochodu na wolny od wad. Wybór uprawnienia należy do konsumenta w świetle art. 8 ust. 1 u.s.k. i ma charakter prawnokształtujący oraz wyłączny. Skoro sprzedawca nie spełnił żądań kupujących, mieli oni prawo do stosownego obniżenia ceny albo odstąpienia od umowy. Sąd podkreślił, że strona pozwana nie powołała się w swoim piśmie na żadne przesłanki z art. 8 ust. 1 u.s.k. uzasadniające odmowę żądaniu konsumenta. Przeciwnie, oświadczyła wolę naprawy, lecz zaproponowana naprawa nie obejmowała wszystkich usterek samochodu. Stronom przysługiwało więc uprawnienie do obniżenia ceny.

VII C 561/12/1 (Poznań-Stare Miasto)

Powódka kupiła 8.12.2009 r. buty w sklepie X. Na przełomie stycznia i lutego 2010 r. złożyła pierwszą reklamację (odpadnięcie prawego obcasa), która została uznana (odpadnięty obcas został przyklejony). Naprawa była prawidłowa, jednak buty były noszone sporadycznie (w związku z sezonem). Kiedy powódka zaczęła je nosić jesienią stwierdziła, że obcas znowu się rusza – zgłosiła więc reklamację, z żądaniem zwrotu gotówki. Reklamacja została odrzucona, ponieważ sprzedawca nie stwierdził niezgodności towaru z umową. Powódka odwołała się od tej decyzji, jednak pozwana ponownie stwierdziła, że badania nie wykazały wad fabrycznych tkwiących w wyrobie w chwili wydania. Ponadto pozwana twierdziła, że powódka eksploatowała buty nieprawidłowo i że uszkodzenia wynikają z eksploatacji. O tej decyzji powódka dowiedziała się pod koniec sierpnia, kiedy zadzwoniła do salonu. Buty odebrała 3.12.2011 r. Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości jako nieuzasadnionego i nieudowodnionego; argumentowała m.in., że powódka bezpodstawnie żądała zwrotu gotówki, ponieważ odstąpienie jest możliwe dopiero wtedy, gdy ani naprawa, ani wymiana nie są możliwe. Powódka nie złożyła takich żądań, tylko od razu odstąpiła od umowy. Ponadto powódka nie udowodniła, że ani naprawa, ani wymiana nie były możliwe. Sąd zasądził całość żądania powódki.

I C 522/13, IX Ca 784/13 (Olsztyn)

Powód kupił 1.11.2009 r. od pozwanego telefon komórkowy. We wrześniu 2011 r. ujawniła się niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, uniemożliwiająca jego dalsze użytkowanie. Powód zgłosił awarię 10.10.2011 r., telefon

jednak nie został przywrócony do stanu zgodnego z przeznaczeniem. Na podstawie art. 8 ust. 4 u.s.k. powód złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży 25.11.2011 r. Po upływie terminu na zwrot ceny powód wystąpił z ostatecznym wezwaniem do zapłaty, po czym wniósł pozew. Pozwany nie uznał zgłoszenia reklamacyjnego powoda, stwierdził również, że odstąpienie od umowy było bezskuteczne. Od nabycia towaru do zgłoszenia wady minęły prawie dwa lata. Powód nie wykazał, że towar był wadliwy w chwili sprzedaży, ale również nie udowodnił w żaden sposób, na czym wada miała polegać. Odstąpienie od umowy było więc nieskuteczne, a roszczenie nieudowodnione. Pozwany na etapie przedprocesowym wskazywał ponadto, że podstawą jego odpowiedzialności są przepisy dotyczące rękojmi zawarte w kodeksie cywilnym.

Sąd stwierdził, że roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie w całości. Spór dotyczył niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową. Powód skorzystał z uprawnień przysługujących mu na tle ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Zgodnie z art. 8 ust. 1 u.s.k. kupujący może żądać wymiany lub naprawy, a jeśli sprzedawca nie ustosunkuje się do żądań kupującego w ciągu 14 dni, uważa się, że uznał je za uzasadnione (ust. 3). „Na etapie przedsądowym sprzedawca w ogóle odmówił rozpoznania reklamacji, uznając, że nie jest podmiotem odpowiedzialnym do realizacji obowiązków gwaranta. Nie ustosunkował się merytorycznie do żądania naprawy lub wymiany. Co więcej, błędnie pouczył powoda, iż ten może skorzystać albo z uprawnień przysługujących z gwarancji albo z uprawnień z rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. Tymczasem nie można w tej mierze zgodzić się z pozwanym. Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej w zakresie jej stosowania wyłącza odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej (...). Pisma w przedmiocie przysługujących powodowi roszczeń nie można zatem pożytywać jako merytoryczne ustosunkowanie się do żądania”.

„Po wtóre, wskazać należy na to, że z milczeniem sprzedawcy w związku ze zgłoszonym żądaniem przez kupującego w terminie 14 dni ustawodawca wiąże zastosowanie reguły interpretacyjnej, na podstawie której brak reakcji oznacza uznanie roszczenia za uzasadnione. Powyższe pozwala na przyjęcie w pierwszej kolejności przyznania przez sprzedawcę okoliczności niezgodności towaru z umową jak podstawowej przesłanki jego odpowiedzialności względem nabywcy”. Sąd uznał, że pozwany nie wykonał odpowiednich, ciężących na nim obowiązków, zatem powodowi przysługiwało prawo odstąpienia od umowy. Sąd stwierdził: „na zasadzie art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej powód pismem z 25.11.2011 r. złożył pozwanemu skuteczne oświadczenie o odstąpieniu od umowy wraz z wezwaniem do zwrotu świadczenia, zakreślając termin 7 dni, który minął 6.12.2011”. Sąd okręgowy oddalił apelację.

I C 1094/12 (Olsztyn)

Powód zawarł z pozwanym 3.08.2011 r. umowę sprzedaży okien PCV wraz z montażem za cenę 3470 zł, którą zapłacił, zaciągając kredyt konsumpcyjny w Kredyt Banku w Lublinie. Okna zostały zamontowane w dwóch pomieszczeniach we wrześniu 2011 r. Jesienią 2011 r. ujawniła się niezgodność towaru z umową: pomimo użytkowania okien zgodnie z ich przeznaczeniem i częstego wietrzenia na obydwu oknach tak intensywnie skraplała się para wodna, że zalewała parapety

i drewnianą podłogę oraz powodowała przyklejanie rolet do szyb. Po nadejściu mrozów na oknach i parapetach od strony lokalu pojawiła się warstwa lodu. W grudniu 2011 r. pozwany zareklamował wady okien i wniósł o ich usunięcie lub wymianę okien na nowe. 31.01.2012 r. pozwany podjął nieskuteczną próbę usunięcia zgłoszonych wad (regulacja okien, wymiana klamek). Okna nadal zamarzały, w związku z czym powód złożył kolejną reklamację. Pozwany uznał ją za niezasadną; powołał się na opinię producenta, z której wynika, że zamontowana stolarka nie ma żadnych wad. Pozwany nie wziął jednak pod uwagę, że możliwe jest usunięcie nadmiernego pocenia się okien poprzez poprawienie wentylacji pomieszczeń przez zastosowanie różnego typu nawiewników lub labiryntowego wycięcia uszczelki przyłgowych. Powód zwrócił się w lutym 2012 o pomoc w polubownym załatwieniu sprawy do Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Olsztynie. Po wystąpieniu rzecznika pozwany powtórnie wniósł o oględziny przez przedstawiciela producenta. Jak wynika z protokołu naprawy gwarancyjnej/serwisowej z 12.04.2012 r., „pakiety szybowe są prawidłowo zespolone. Stolarka funkcjonuje prawidłowo. Pozostaje nieszczelność ramą okienną a parapetem”. Pozwany nie zgłosił zastrzeżeń do treści protokołu, akceptując ustalenia dotyczące wad montażu okien. Pozwany wykluczył jednak usunięcie usterek w jakikolwiek sposób i uznał sprawę za zamkniętą. Sąd zasądził całość żądań powódki. W uzasadnieniu wyroku wskazał, że konsument może żądać doprowadzenia towaru niezgodnego z umową do stanu zgodnego przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe albo wymagają nadmiernych kosztów (art. 8 ust. 1 u.s.k.). Ustęp 3 przepisu wskazuje także, że jeżeli sprzedawca, który otrzymał od kupującego żądanie określone w ust. 1, nie ustosunkuje się do niego w ciągu 14 dni, uważa się, że uznał je za uzasadnione. Konkretnie roszczenie zostało przez powódkę złożone dopiero w piśmie z 2.02.2012 r. Uznanie nastąpiło więc z upływem dwutygodniowego terminu od momentu złożenia tego pisma, gdyż stanowisko producenta nie miało żadnego znaczenia w sprawie. Powódka w żadnym momencie nie powoływała się na gwarancję producencką, „a wskazywane przez nią terminy i roszczenia nakazywały rozstrzygać sprawę właśnie w oparciu o odpowiedzialność «konsumencką»”. Pismo dotyczące skraplania się pary wodnej można potraktować jako przedstawienie merytorycznego stanowiska w sprawie ze strony pozwanego, w związku z czym zastosowanie znajduje art. 8 ust. 4 ustawy, czyli konsument ma prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo od umowy odstąpić; odstąpić nie może, jeśli niezgodność towaru konsumpcyjnego jest nieistotna. Z opinii biegłego wynika, że „wady towaru miały charakter fundamentalny i wykluczający ich prawidłowe działanie. Niezgodności nie można było usunąć bez bardzo poważnej ingerencji w przedmiot umowy, sprowadzającej się do całkowitego wymontowania i ponownego zmontowania okien. Z całą pewnością nie można więc uznać tej niezgodności za nieistotną”. Po stronie powódki zostały spełnione wszystkie przesłanki, aby w sposób skuteczny odstąpić od umowy i żądać zwrotu zapłaconej ceny.

6.11. Obniżenie ceny – sposób ustalenia wartości

Na tle przebadanych spraw zwraca uwagę kwestia ujawniająca się zarówno na tle rozstrzygnięć opartych na wadzie, jak i na niezgodności towaru z umową, tj. sposób,

w jaki sądy dokonują kalkulacji obniżenia ceny. Sposób ten określony jest normatywnie jedynie w odniesieniu do obniżenia ceny rzeczy ze względu na wystąpienie wady. Artykuł 560 § 3 k.c. stwierdza, że jeżeli kupujący żąda obniżenia ceny z powodu wady rzeczy sprzedanej, obniżenie powinno nastąpić w takim stosunku, w jakim wartość rzeczy wolnej od wad pozostaje do jej wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad. Zagadnienie to ujawniło się w odniesieniu do spraw rozstrzyganych na tle zarówno odpowiedzialności z tytułu rękopmi, jak i niezgodności towaru z umową.

W sprawie I C 91/13/5, rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy w Olsztynie, 6.01.2010 r. powód nabył od pozwanego nieruchomości (lokal) za 483.750 zł. Tego samego dnia nastąpił odbiór i objęcie lokalu w posiadanie, udokumentowane w protokole. Załącznikiem do protokołu była karta gwarancyjna. W wyniku oględzin stwierdzono pęknięcia tynków gipsowych, które zostały usunięte 1.02.2010 r. Powód dokonał 19.07.2012 r. pisemnego zgłoszenia wad fizycznych lokalu, m.in. nowych rozlicznych spękań tynków na ścianach i sufitach wszystkich pomieszczeń lokalu z wyjątkiem łazienki i toalety, częstokroć skutkujących odpadaniem fragmentów tynku. Powód bezskutecznie zażądał naprawy na gruncie gwarancji, po czym zgłosił się do firmy specjalizującej się w remontach i pracach malarskich o sporządzenie kosztorysu remontu; kosztorys wyniósł 6580 zł. 27.12.2012 r. powód zmodyfikował żądanie, domagając się na podstawie przepisów o rękopmi obniżenia ceny, i wezwał pozwaną do zapłaty 6580 zł. Zgodnie z twierdzeniami powoda, ponieważ koszt usunięcia wad określony został na 6580 zł, uprzednio uiszczona cena powinna ulec obniżeniu właśnie o tę kwotę. Sąd zasądził całość żądania powoda (orzeczenie bez uzasadnienia).

W sprawie XI C 895/11, rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy w Białymstoku (II Ca 602/13, II Cz 496/13), spór dotyczył istotnych wad w wykonaniu mieszkania objawiających się nadmiernym gromadzeniem wilgoci, zaciekami oraz uczuciem chłodu z miejsc połączenia balkonu z mieszkaniem. Sąd rejonowy zasądził na rzecz powoda 5958 zł, z żądanych 20.000 zł. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że oparł się całkowicie na ustaleniach biegłych (w czasie procesu został powołany biegły dla oszacowania wartości wady). Pozwany wniósł apelację, zarzucając, że doszło do naruszenia prawa materialnego, tj. błędnej wykładni 560 § 1 k.c., poprzez przyjęcie, że obniżenie ceny z powodu wady rzeczy następuje w wyniku ustalenia proporcji pomiędzy aktualną wartością rzeczy wolnej od wad a jej wartością rzeczywistą, tj. ustaloną z uwzględnieniem istniejących wad, bez zastosowania tejże proporcji do ceny przyjętej w umowie sprzedaży. Sąd okręgowy stwierdził, że zarzut podniesiony przez skarżącą w apelacji (naruszenie art. 560 § 1 i 3 k.c.) jest trafny, a przyjęty przez Sąd Rejonowy sposób obniżenia ceny narusza dyspozycję art. 560 § 3 k.c. Prawidłowe zastosowanie art. 560 § 3 k.c. wymaga stosunkowego obniżenia ceny, a więc ustalenia proporcji między wartością rzeczy wolnej od wad a jej wartością rzeczywistą, czyli ustaloną z uwzględnieniem istniejących wad. Następnie tę samą proporcję należy zastosować do ceny przyjętej w umowie, obliczając w ten sposób nową, obniżoną cenę – por. wyrok SN z 2.03.2006 r. (I CSK 22/05). W związku z czym sąd okręgowy skorygował zasądzoną kwotę do 5249,85 zł.

W sprawie XI C 896/11 (Sąd Rejonowy w Białymstoku) stan faktyczny był niemal identyczny co w sprawie XI C 895/11 (ten sam pozwany, sąsiadujące budynki).

Wydając orzeczenie, sąd okręgowy oparł się na opinii sporządzonej przez biegłego w sprawie XI C 895/11, który stwierdził, że technologia naprawy obejmująca wyłącznie ściany mieszkania powodów jest niewystarczająca i że nie zgodna z projektem docieplenia budynku. Na podstawie opinii biegłego sąd uznał, że wada wymaga kompleksowej naprawy, obejmującej również sąsiednie lokale, bo ma to znaczenie dla całej konstrukcji budynku. Podzielił koszty wykonania prac na trzy i uzyskał kwotę 8026,39 zł, którą przyznał powodowi (z żądanych 20.000 zł). Pozwany wniósł apelację, zarzucając m.in., że doszło do naruszenia prawa materialnego, tj. błędnej wykładni art. 560 § 3 k.c., poprzez przyjęcie, że kwota odpowiadająca wysokości nakładów niezbędnych do doprowadzenia rzeczy sprzedanej do stanu wolnego od wad określa jednocześnie wysokość uszczerbku w wartości rynkowej rzeczy.

Sąd apelacyjny stwierdził, że o ile biegły z zakresu budownictwa powinien był się wypowiedzieć co do istnienia wad, o tyle nie miał on kompetencji do obliczenia stosunku, w jakim wartość lokalu powodów wolnego od wad pozostaje do wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad, w którym to stosunku powinno nastąpić obniżenie ceny lokalu z powody jego wad (art. 560 § 3 k.c.). Obliczenie tego stosunku wymaga ustalenia wartości lokalu bez wad i wartości lokalu z wadami. Do ustalenia wartości nieruchomości nie jest uprawniony biegły z zakresu budownictwa, ale biegły z zakresu szacowania nieruchomości. Nie można założyć, że zawsze rynkowa wartość lokalu powodów z uwzględnieniem wad odpowiada różnicy pomiędzy wartością tego lokalu bez wad a kosztami usunięcia wad. Nabywca lokalu mieszkalnego z wadami nie zasięga opinii biegłego z zakresu budownictwa celem ustalenia kosztów usunięcia wad tego lokalu, ale pertraktuje cenę nabycia, biorąc pod uwagę nie tylko koszty usunięcia tych wad, ale także niedogodności oraz ryzyko związane z ich usunięciem. Rynkowa wartość lokalu może być więc niższa niż różnica pomiędzy wartością lokalu bez wad i kosztami usunięcia wady.

Jeżeli natomiast chodzi o sprawy rozstrzygnięte na podstawie przepisów dotyczących niezgodności towaru z umową – I C 549/11/6 (Katowice-Zachód) oraz X C 196/12, IX Ca 448/13, IX Cz 377/13 (Olsztyn) – sądy podkreślały, że ustawa o sprzedaży konsumenckiej nie określa, w jaki sposób oblicza się obniżoną cenę. Odwołując się do literatury wskazywały, że jest to wielkość wskazana na podstawie stosunku między ceną pierwotną i ceną obniżoną, między wartością towaru bez wad i z wadami. W obu sprawach sądy obniżyły jednak cenę o kwotę będącą równoważnością kosztów naprawy, wyliczoną przez biegłego.

Jeżeli chodzi o dokonanie kalkulacji mającej na celu ustalenie, o jaką kwotę powinna zostać obniżona cena, ze względu na wadę rzeczy bądź niezgodność towaru z umową, badanie ujawniło trzy interesujące zjawiska:

- 1) bez względu na to, czy sprawa orzekana jest na podstawie przepisów o wadzie, czy niezgodności towaru z umową, sądy wykazują tendencję do uznawania kosztów naprawy za równoznaczne z określeniem spadku wartości rzeczy (towaru); jest to o tyle interesujące, że istniejące w tym zakresie uzasadnienia prezentują prawidłowe rozumowanie dotyczące tego, w jaki sposób powinna być kalkulowana obniżka (koszt naprawy nie przesądza automatycznie o kwocie obniżki).
- 2) sądy nie wyjaśniają, dlaczego w konkretnej sprawie uznano, że obniżka ceny powinna odpowiadać kosztom naprawy.

- 3) w sprawach orzekanych na tle niezgodności towaru z umową sądy nie mają problemów z analogicznym zastosowaniem przepisów o wadzie.

7. WNIOSKI DOTYCZĄCE FUNKCJONOWANIA NA TLE BADANYCH UMÓW PRZEPISÓW PRAWA CYWILNEGO O CHARAKTERZE OGÓLNYM – WZMIANKA

Zasygnalizowania wymaga, iż przeprowadzone badanie ujawniło pewne zjawiska na obszarze należącym do części ogólnej prawa cywilnego (bądź części – ogólnej części prawa zobowiązań), które wynikły na tle umów konsumenckich, a były kwalifikowane przez sądy w sposób, który sprawił, że znalazły się w zakresie przeprowadzonego badania.

7.1. Zbiegi (i pozorne zbiegi) przepisów

Zagadnienie to dotyczy współlistnienia na płaszczyźnie regulacyjnej przepisów, co do których może się wydawać, że ich zakresy stosowania w pewnych okolicznościach się pokrywają, jak również klasycznych zbiegów stosowania przepisów. W związku ze szczególną – wielopiętrową – strukturą regulacji odnoszącej się do odpowiedzialności za jakość sprzedanej rzeczy są one łatwo dostrzegalne w zakresie przeprowadzonego badania. Takie ułożenie przepisów i wynikające z niego pytania o prawidłowe podejście do stosowania przepisów daje się zauważyć w odniesieniu do następujących zagadnień:

- a) Dochodzenie odszkodowania w ramach niezgodności towaru z umową;
- b) Odszkodowanie w ramach rękojmi a odszkodowanie poza rękojmią;
- c) Rękojmia/niezgodność towaru z umową a gwarancja;
- d) Wada/niezgodność towaru z umową a inne formy niewykonania zobowiązania.

7.2. Funkcjonowania na tle badanych umów przepisów prawa cywilnego o charakterze ogólnym

Badanie ujawnia głębokie problemy dotyczące klasyfikowania umów nazwanych (sprzedaż, dzieło, dostawa). Błędy popełniane przez sądy są konsekwencją nie tylko ułomnej w tym zakresie organizacji wymiaru sprawiedliwości, ale również braku rozstrzygnięcia, na poziomie prawa materialnego, sposobu kwalifikowania nowych zjawisk w obrocie gospodarczym. Chodzi tu zarówno o ewolucję pod wpływem prawa europejskiego (choć w tym zakresie – ze względu na konieczność transpozycji aktów prawa UE – sprawa jest nieco prostsza), jak i zmiany kształtu i treści umów ze względu na postępujący rozwój rynku. Problem ten ujawnia się niezwykle wyraźnie na tle klasyfikacji umów dotyczących świadczenia o charakterze ciągłym usług różnego rodzaju (telekomunikacyjnych, radiowo-telewizyjnych (tzw. umowa abonamentowa), umów o dostęp do internetu, umów o sprzedaż i dostarczanie gazu, umów o sprzedaż i dostarczanie energii elektrycznej (tzw. umowa kompleksowa), umów o dostarczanie wody i odbiór ścieków). Czy są to umowy nazwane, czy nienazwane? Niewątpliwie na gruncie przeprowadzonego badania

zaobserwować można wzrost relewancji prawnej przedmiotu świadczenia dla kwalifikacji stosunku prawnego łączącego strony. Przedmiot świadczenia staje się elementem wyróżniającym, ze względu na wystąpienie którego podejmowana jest decyzja o stosowaniu określonego reżimu prawnego.

Problematyka wyróżniania umów nazwanych i nienazwanych związana jest z rozróżnieniem odnoszącym się do odpowiedniego stosowania przepisów *per analogiam* (problem związany z odesłaniami w przepisach, np. art. 555 k.c.) i swobodą przysługującą organowi stosującemu prawo (szczególnie aktualne w odniesieniu do ustalania reżimu prawnego umów nienazwanych i mieszanych).

8. WNIOSKI DOTYCZĄCE ZACHOWAŃ PROCESOWYCH STRON I SĄDU – WZMIANKA

Wnioski dotyczące zachowań procesowych stron nie odnoszą się ściśle do analizy problemów prawnych. Wskazują one jednak pewne charakterystyczne tendencje dotyczące strategii procesowej stron. Jest to niezwykle interesujące z punktu widzenia konstrukcji przepisów prawa i szanse na ich prawidłowe zafunkcjonowanie w praktyce (czy przepis wpisuje się, czy też idzie wbrew typowym schematom zachowań stron sporu). Analiza tego tematu wykracza poza zakres niniejszego opracowania, warto jednak się pokusić o zasygnalizowanie ujawniających się tendencji.

8.1. Zachowania przedsiębiorców

- a) Zaprzeczanie istnieniu wady/niezgodności towaru z umową poprzez przerzucanie odpowiedzialności za jej powstanie na konsumenta (złe użytkowanie, zła budowa stopy, zła mechanika stąpania), przy częstym powołaniu się na opinie rzeczoznawców;
- b) Ignorowanie roszczeń zgłaszanych przez konsumenta (funkcja terminu 14 dni na ustosunkowanie się do żądania konsumenta);
- c) Przy istnieniu gwarancji próba przekierowania sprawy na podstawę gwarancyjną;
- d) Powoływanie się na brak inspekcji – posiadanie informacji o wadzie/niezgodności przez konsumenta (rzadsze);
- e) Powoływanie się na niedochowanie terminów zgłoszenia wady/niezgodności przez konsumenta (rzadsze);
- f) Oczekiwanie, że konsument udowodni wadę/niezgodność w bliżej niesprecyzowany sposób (rzadsze);
- g) Częste uznawanie roszczeń konsumenta po wniesieniu sprawy do sądu (spełnienie żądania bądź zawarcie ugody);
- h) Opór wobec korzystania z polubownych sposobów rozwiązywania sporów.

8.2. Zachowania konsumentów

- a) Determinacja w dochodzeniu swoich praw;
- b) Częste odwołania do opinii rzeczoznawców;
- c) Aktywne szukanie wsparcia (rzecznicy, federacja, sądy polubowne).

8.3. Podejście sądu:

- a) Nakłanianie do zawarcia ugody;
- b) Częste powoływanie biegłych;
- c) Częstsze odwoływanie się do charakteru profesjonalnego sprzedawcy (przy pominięciu faktu, że drugą stroną jest konsument) niż konsumencckiego kupującego.

9. PODSUMOWANIE BADANIA

1. Wnioski co do prawidłowości implementacji wypływające z przeprowadzonego badania są raczej pozytywne. Oznacza to, że polskie orzecznictwo jest w przeważającej części zgodne z treścią rozwiązań dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej. Orzeczenia wyraźnie sprzeczne z dyrektywą o sprzedaży konsumenckiej są wyjątkiem. Jednocześnie jednak wyjątkiem są również orzeczenia (w ramach przeprowadzonego badania), z których jasno wynikałoby, iż sąd stosujący prawo ma świadomość, że stosuje prawo UE.

2. Kwestią, która budzi niepokój, jest odpowiedź na pytanie, co sprawia, że polska implementacja dyrektywy o sprzedaży konsumenckiej jest raczej prawidłowa. Czy jest to wynik świadomych działań podejmowanych przez sądy mających na celu osiągnięcie takiego rezultatu, czy też może raczej postawy prezentowanej przez powodów?

3. Wniosek, który zarysowuje się najwyraźniej, to niedostrzeżenie europejskiego charakteru spraw w wymiarze systemowym. Oznacza to, że system wymiaru sprawiedliwości w zakresie sprzedaży nie tworzy ram strukturalnych, które umożliwiłyby – a czasami również wymuszały – sądom wzięcie pod uwagę europejskiego charakteru spraw.

4. Jeżeli chodzi o konsumencki wymiar badanych spraw – sądy nie wykorzystują przestrzeni, jaką daje im prawo europejskie, aby rozwijać polski wzorzec konsumenta, który byłby dopełnieniem wzorca tworzonego na poziomie prawa unijnego. Pozytywne (dla konsumenta) zakończenie zdecydowanej większości z badanych spraw wynika raczej z determinacji prezentowanej przez konsumentów niż świadomości i wrażliwości aksjologicznej sądów.

5. Zaobserwować można wyraźne problemy, jakie nastrocza sądom prawidłowa kwalifikacja nowych (czy też relatywnie nowych) zjawisk występujących w obrocie (mnogość umów „dostawy”). W tym względzie zwraca uwagę niedostatek opracowań dogmatycznych, które mogłyby zaofiarować sądom inspirację, jak również całkowite niedostosowanie kryteriów stosowanych w ramach statystyk sądowych.

6. Badanie ujawnia również całkowitą nieprzydatność danych statystycznych gromadzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Oprócz informacji dotyczącej ilości spraw i trybu ich rozpatrywania wątpliwość budzą wszystkie inne dane

gromadzone w statystyce. Ponadto statystyka nie daje możliwości wyodrębnienia spraw ani o charakterze konsumenckim, ani o charakterze europejskim.

7. Badanie ujawnia niedostrzegane błędy systemowe, które wpływają dopiero przy analizie orzecznictwa *en masse*, dla których trudno wskazać bezpośrednio, konkretne, negatywne konsekwencje przy rozpatrywaniu pojedynczych spraw. Wskazać tu można następujące zagadnienia:

- błędna kwalifikacja sprawy a jej wpływ na rozstrzygnięcie merytoryczne sprawy (szczególnie: symbol – 018 – 088);
- brak odwołania sądu do europejskiego charakteru sprawy, przy prawidłowym rozstrzygnięciu;
- brak rozróżnienia pomiędzy wadą a niezgodnością – prawidłowe rozstrzygnięcie oparte na błędnych przesłankach.

Kwestie te wymagają reakcji ze strony agencji ministerialnej (tu szczególnie kwestia organizacji statystyki) i w czasie szkoleń sędziów. Ich nieuwzględnienie będzie powodować postępującą dysfunkcję systemu (w tym również przekłamania systemu badań opierających się na statystykach).

Summary

Aneta Wiewiórowska-Domagalska – *Reflections against the background of the case law of general courts in the field of consumer sales*

The article presents the results of the case law research conducted in 2014 in the consumer sales area. The consumer sale is understood widely here; it covers both: sale and other contracts relating to durable movables, concluded between a professional and a consumer, as regulated in the Consumer Sales Directive and sales contract concluded with consumer as regulated in Polish civil code (most importantly – sale of immovable).

Implementation of the Consumer Sales Directive introduced new regime of liability into Polish sales law into, based on the concept of conformity of the goods with the contract. Like the Directive, it applied to sales of movable, tangible goods and existed alongside the traditional liability regime, based on the notion of defect, which applied to all other contracts. The research aimed at establishing the consequences of such a deconstruction of the sales liability regime and (in general) the impact of the EU regulation on the Polish legal system in practice.

The findings of the research allow formulating conclusions that substantially exceed the scope of the initial research questions. They relate not only to the functioning of the directive's rules in the Polish legal systems, but also to the organisation and functioning of the court statistic system, accepting the consumer protection axiology by the Polish courts and response of the judicatory system to the market developments that are not yet reflected in the legal norms.